

GOSPODARKA GÓRNICTWA

2

ROK V

~~BIBLIOTEKA~~
~~WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ~~
~~W GDAŃSKU~~

K. Gęsiński, Główny

1955

CZASOPISMO MINISTERSTWA GÓRNICTWA

TREŚĆ NUMERU

Dział artykułowy

<i>Józef Jakubowski</i> : Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało plan produkcji 1954 r. przedterminowo	33
<i>Tadeusz Muszkiet</i> : Zadania Ministerstwa Górnictwa w 1955 roku	35
<i>Romuald Staszewski</i> : Walka o lepsze zaopatrzenie kopalń w piasek	42
<i>Jan Ryszka</i> : Gospodarka materiałowa przemysłu węglowego u progu nowego roku	44
<i>Konrad Marciniak</i> : Więcej zainteresowania rozwojem bibliotek kopalnianych	46

Wymiana doświadczeń

<i>Marian Frank</i> : Z zagadnień administrowania kopalniami	49
--	----

Konsultacja

<i>W. Gąsiorowski</i> : Doprowadzenie sprężonego powietrza odwiertem do kopalni	52
---	----

Z doświadczeń ZSRR

<i>S. S. Lewickij</i> : Aktualne problemy przemysłu węglowego	54
Kronika krajowa	57
Kronika zagraniczna	61

SPIS TREŚCI POPRZEDNIEGO NUMERU (STYCZEŃ) 1955 R.

Franciszek Waniolka — Ostatni rok planu 6-letniego, **Bolesław Krupiński** — Kompleksowy charakter problemów węgla jako surowca chemicznego, **Iwan Rossecin-skij** — Przemysł węglowy w Związku Radzieckim, **M. K. Bagaszew** — Rola i zadanie literatury górniczej, — **Kurt Hofman** — Zadanie przemysłu paliw w drugiej pięcioletce NRD, **Marcin Matlak** — Synchronizujemy zdolność produkcyjną obiektów budownictwa węglowego, **Hubert Sliwa** — Doświadczenia kopalni Bielszowice na odcinku planowania oddziałowego kosztów, **Bronisław Rudnicki** — Wykonawstwo jakościowe robót inwestycyjnych w świetle zadań obniżenia kosztów własnych, **Włodzimierz Sosnow** — Upowszechnianie doświadczeń przodowników przemysłu węglowego ZSRR.

WYDAWCA: WYDAWNICTWO GÓRNICZO-HUTNICZE

Stalinogród, ul. Stawowa 19, tel. 324-44, 324-45, 399-76, 399-82

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Adres-Redakcji: Stalinogród, 3 Maja 36, tel 358-70; Warszawa,

ul. Krucza 36, pokój 640, telefon 802-41, wewn. 507 gmach

Ministerstwa Górnictwa.

Kolportaż: PPK „Ruch“ Stalinogród, ul. 3 Maja 16, telefon 375-43. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł.
Cena egzemplarza 6 zł.

Form. A4 — Obj. ark. 4 — Nr zam. 44 — Druk uk. w lutym 1955 r. — Nakład 1550 egz.

Papier druk. sat. kl. V, 60 g/m 61 × 86

Drukarnia:

Stalinogrodzkie Zakłady Graficzne, Zakład nr 4, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1

R-6-3050



GOSPODARKA GÓRNICWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICWA

Nr 2

Luty 1955

Rok V

01126

Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało przedterminowo plan produkcji 1954r.

Mgr inż. Józef Jakubowski

W dniu 20 grudnia 1954 r. Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie wykonało plan produkcji 1954 r. zdobywając zaszczytne pierwsze miejsce w przemyśle węglowym.

Sukces ten osiągnięty został dzięki wyodrębnieniu, koordynacji oraz wykorzystaniu czynników mających wpływ na produkcję, włączeniu załóg do zadań produkcji oraz kolektywnej pracy kierownictwa, czynników partyjnych i związkowych.

Sukces ten jest wyrazem zrozumienia wagi wydobywania węgla dla realizacji Narodowego Planu Gospodarczego.

Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie stanowi wielki, specyficzny i terenowo rozległy zespół kopalń różnorodnych pod względem wielkości, kierunków rozwoju i występujących zagadnień oraz warunków geologicznych. Obejmuje ono kilkanaście administracyjnie samodzielnych kopalń, z których każda stanowi odrębny problem i wymaga operatywnej ingerencji Zjednoczenia, czy to pod względem zaopatrzenia, czy też przeciwdziałania i usuwania przeszkód ruchowych oraz rozwiązywania zagadnień aktualnych lub rozwojowych. Pokłady należą do grupy warstw libiążskich, orzeskich, łaziskich, przeważającą część stanowią pokłady cienkie. Zjednoczenie prowadzi pionierską pracę w zakresie odbudowy odkrywkowej i budowy kopalń płytkich.

Czynniki mające wpływ na produkcję

Zgodnie z założeniami Planu 6-letniego, plan i wykonanie produkcji wzrasta co można zilustrować poniższym zestawieniem (rok 1950 przyjmujemy za 100 %):

Lata				
1950	1951	1952	1953	1954
100	108	115	135	149,4
Wykonanie roczne				

Dalszy wzrost produkcji zaznaczył się również w 1954 roku przyjmując styczeń 1954 r. za 100 %:

Miesiąc	Plan dzienny	Miesiąc	Plan dzienny
Styczeń	100,0	Lipiec	106,2
Luty	101,5	Sierpień	105,8
Marzec	102,2	Wrzesień	107,2
Kwiecień	103,3	Październik	110,0
Maj	105,2	Listopad	111,0
Czerwiec	106,5	Grudzień	111,0

Z powyższego zestawienia wynika, że plan dzienny Zjednoczenia na przestrzeni 1954 r. wzrósł o dalsze 11 %, przy czym wzrost ten był równomierny na przestrzeni całego roku z lekkim odchyleniem w miesiącach lipcu i sierpniu.

Podstawowymi czynnikami mającymi wpływ na produkcję były: przygotowanie odpowiedniego frontu, przekraczanie norm produkcyjnych oraz rytmiczność pracy.

Na przestrzeni ubiegłego roku w stosunku do 1953 r. czynny front ścianowy wzrósł o 20 %, zabierkowy o 15 %, przy czym ścianowy front rezerwowy wzrósł o 10 %.

Średnie przekroczenia norm kształtowały się w ciągu roku następująco:

na chodnikach węglowo-kamiennych	wzrost z 122,5 na 137,9
na chodnikach węglowych	wzrost z 119,4 na 125,8
na ścianach	wzrost z 120,6 na 132,2
na zabierkach	wzrost z 126,3 na 134,3

Na ścianach najlepsze wyniki osiągnęły kopalnie „Boże Dary“, na zabierkach kopalnie „Piast“ i „Komuna Paryska“.

Przyjmując zasadę, że tylko rytmiczne wykonywanie planów produkcji może zapewnić ich wykonanie i przekroczenie, a tym samym przedterminowe zakończenie planowej rocznej produkcji, Zjednoczenie poświęciło szczególną uwagę temu zagadnieniu. Walka o wykonanie

planu pierwszego dnia każdego miesiąca, zamknięcie z pomyślnym bilansem pierwszej dekady, przeciwdziałanie spadkom produkcji w dniach powyplatowych, możliwe maksymalne uzyskanie przekroczeń wykonań miesięcznych przy wykonywaniu i przekraczaniu planów na codzień miały zapewnić osiągnięcie zamierzonego celu.

Tablica 1 ilustruje, że nie zawsze i nie wszystkie zasady zostały spełnione, niemniej osiągnięcia 1954 roku w tym zakresie są bardzo duże i one to zadecydowały o pozytywnym wyniku.

Tablica 1

Wyniki produkcyjne w procentach ¹⁾

Miesiąc	1	1 dekada	15	16	M
Styczeń	100,0	105,2	102,4	101,8	103,4
Luty	97,2	99,7	100,1	90,0	103,0
Marzec	100,7	104,8	104,1	103,5	104,1
Kwiecień	100,3	100,4	100,1	100,1	104,1
Maj	100,0	101,7	96,9	94,5	101,8
Czerwiec	98,2	97,3	95,7	103,0	103,7
Lipiec	91,8	95,0	98,5	95,8	100,6
Sierpień	94,5	100,2	97,0	94,6	102,0
Wrzesień	100,0	99,3	98,6	97,0	104,8
Październik	99,1	101,3	100,5	100,0	104,3
Listopad	100,0	105,1	101,2	100,9	106,0
Grudzień	103,1	103,2	102,9	102,9	102,9

¹⁾ Liczby podane w kolumnach 1, 15, 16 oznaczają wykonanie dzienne w dniu wypłat a w kolumnach I dekada i M — wykonanie za I dekadę oraz za cały miesiąc.

Z powyższej tablicy widzimy, że niewątpliwym sukcesem było systematyczne przekraczanie miesięcznych planów produkcji oraz poprawa wyników I dekady, niemniej, pomijając obiektywne przeszkody w poszczególnych dniach, wyniki w dniach powyplatowych, aczkolwiek stanowią pewien zwrot w rytmicznej pracy Zjednoczenia, nie są jeszcze zadawalające. Szczególnie absencja w miesiącach letnich wymaga jeszcze programowego opanowania.

Z rytmicznością pracy łączy się ściśle zagadnienie cyklicznego wybierania ścian.

Na bazie zobowiązań rozpoczęto programową akcję polepszania pracy ścian. Ilość ścian podejmujących zobowiązania stale wzrasta: w lipcu podjęły zobowiązania 2 ściany, w sierpniu — 33, we wrześniu — 41, w październiku — 44, w listopadzie 47, w grudniu 52 ściany.

Zobowiązania te są wykonywane i przyczyniają się do rytmicznej pracy kopalń ścianowych, choć występujące sporadycznie jeszcze braki taboru wozów, przenośników i wiertarek są niejednokrotnie czynnikiem demobilizującym załogi i kierownictwo kopalń.

Dzięki rytmicznej pracy do 20.XII.1954 r., tj. do dnia wykonania planu rocznego przez Zjednoczenie, osiem kopalń zakończyło plan produkcji 1954 r.: kopalnia „Komuna Paryska” jako pierwsza w Zjednoczeniu i druga w przemyśle węglowym — jej miesięczne wykonanie na przestrzeni roku kształtowało się w granicach $106 \div 116\%$, kopalnia „Silesia” $100 \div 121\%$, „Ziemowit” $91 \div 118\%$, „Piast” $110 \div 113\%$,

„Boże Dary” $102 \div 107\%$, „Bierut” $100 \div 111\%$, „Bolesław Śmiały” $101 \div 106\%$.

Realizacja założeń Planu 6-letniego

Realizacja założeń inwestycyjnych Planu 6-letniego dała Zjednoczeniu w 1954 r. widoczne korzyści, przekonywując tych, którzy trudne zadania długofalowego planu uważali za niemożliwe do wykonania, że konsekwentna realizacja tych planów pomnaża siłę gospodarczą kraju i służy do zaspokajania rosnących potrzeb ludności.

Udając się w tereny kopalń, widzimy oddaną do użytku Elektrownię Jaworzno II, zamieszkałe już osiedle Jaworzno, rozbudowę Tych, nowe drogi kolejowe, budowę sieci wodociągów. Są to obiekty wielkich planów inwestycyjnych, które przekonywują o wspólnym rozmachu uprzemysłowienia kraju i służą dobru mas pracujących.

Trzy nowe kopalnie Zjednoczenia: „Wesoła”, „Ziemowit” i „Kościuszko” są już w pełnym rozruchu. Wzrost produkcji tych kopalń w 1954 roku świadczy o decydującym ich znaczeniu w zaspakajaniu potrzeb Polski Ludowej. Istniały tu duże trudności, które należało przezwyciężyć na odcinku zaopatrzenia, rozwoju frontu, wybierania, naboru załogi. Problem rozwoju nowych kopalń był czołowym zagadnieniem Dyrekcji Zjednoczenia.

Równolegle przekazywano do ruchu upadłe, których udział w produkcji Zjednoczenia wyniósł 1,5%.

Szczególnym problemem jest budowa, nabywanie doświadczeń i rozwój odbudowy odkrywkowej. Odkrywki te dają obecnie przeszło 2% wydobycia Zjednoczenia.

Zjednoczenie osiągnęło w 1954 roku pozytywne korzyści przez uruchomienie nowego poziomu w jednej z kopalń oraz przez uruchomienie kilku dodatkowych urządzeń podszkodzonych.

Nie osiągnięto natomiast postępu w zakresie wydajności. W okresie rocznym wydajność w węglu wzrosła średnio o 200 kg i wykazuje dalszą tendencję wzrostu. Wydajność ogólna natomiast utrzymuje się na poziomie 1953 r., co przy wzroście produkcji jest wynikiem niezadawalającym.

Jeśli chodzi o mechanizację, to zaznaczyła się tu poprawa, mianowicie wzrost wskaźnika mechanicznego urabiania przekraczał 62%, natomiast wskaźnik mechanicznego ładowania osiągnął 5,6%.

Niski wskaźnik mechanicznego ładowania jest spowodowany tym, że ściany pracujące w niskich pokładach mają dotychczas niedostateczną ilość pancernych przenośników zgrzebłowych ponadto warunki stropowe ograniczają możliwości stosowania przenośników pancernych w szerokim zakresie.

W ostatnich miesiącach zastosowano z dobrymi wynikami ładowarki ROK w szeregu kopalń i zakres ich stosowania będzie rozszerzony na inne kopalnie. Również na odcinku wykorzystania maszyn stwierdza się dużą poprawę.

Osiągnięcia załóg

Pozytywne wyniki Zjednoczenia w roku ubiegłym zawdzięczamy w dużym stopniu ofiarnej pracy załóg kopalnianych, bowiem włączenie załóg do zagadnień produkcji, ich czynny udział we współzawodnictwie oraz wzrost uświadomienia polityczno-społecznego stworzyły odpowiednie warunki do wykonywania zadań produkcyjnych.

Z drugiej strony jednak duża fluktuacja i absencja oraz bumelanctwo i nieróbstwo jednostek były przeszkodą w prawidłowej pracy kopalń.

Rozwój współzawodnictwa w Zjednoczeniu (w procentach) przedstawia tablica 2.

Tablica 2

Miejsce pracy	1952	1953	1954			
			kwartały			listopad
			I	II	III	
Roboty węglowe	88,5	89,4	94	94,6	95,3	97,1
Roboty poza-przodkowe	70,4	71,8	76,2	78,4	80,5	84,9
Powierzchnia	72,6	73,8	74,3	75,6	79,4	82,7
Ogółem	77,1	76,6	80,1	82,6	85,4	88,2

Rozwój współzawodnictwa musi być jeszcze pogłębiony, jeśli chodzi o treść ideologiczną współzawodnictwa.

Zjednoczenie może być słusznie dumne z licznych przodowników pracy, jak Józef Dziurdzikowski, Władysław Odrzywołek, Jan Langier, Roman Rozmus i wielu innych.

Do 4 grudnia ub. r. 951 górników-przodowników pracy ukończyło zadania Planu 6-letniego. Sztandary przechodnie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników za III kwartał 1954 r. otrzymały kopalnie „Ziemowit” i „Silesia”.

II Zjazd Partii odegrał poważną rolę w życiu i pracy kopalń. Wytyczne II Zjazdu zmobilizowały załogi i kierownictwo do lepszej organizacji, bardziej intensywnej i świadomej pracy.

Zasadnicza teza II Zjazdu Partii — polepszenie bytu mas pracujących przez obniżkę kosztów własnych — znalazła odbicie w konferencjach partyjno-ekonomicznych, które odbyły się w kopalniach. Już okres przygotowań do konferencji dał pewne wyniki w obniżce kosztów, lecz dopiero pełna realizacja tez II Zjazdu i konsekwentne przeprowadzenie programu i uchwał konferencji partyjno-ekonomicznych przyspieszy osiągnięcie efektów gospodarczych.

Osiągnięte sukcesy nie mogą przesłonić popełnionych błędów, lecz powinny one zmobilizować do jeszcze bardziej intensywnej pracy, szczególnie w kierunku polepszenia wydajności, obniżenia kosztów własnych postępu technicznego, zwiększenia bezpieczeństwa pracy, polepszenia warunków bytu pracowników i przedterminowego wykonania jeszcze trudniejszych zadań, jakie zostały wyznaczone Zjednoczeniu przez Partię i Rząd na 1955 rok.

Zadania Ministerstwa Górnictwa w 1955 roku

Mgr Tadeusz Muszkieł

Omówienie zadań dla przemysłów podległych Ministerstwu Górnictwa, które wynikają z Narodowego Planu Gospodarczego na 1955 rok, musimy wiązać z osiągnięciami i niedociągnięciami w 1954 roku, aby na tle doświadczeń i krytycznej ich oceny, najwłaściwiej podejść do wytyczenia głównych kierunków działania w opanowaniu i realizacji zadań, jakie stawia ostatni rok Planu 6-letniego, będący jednocześnie podstawą wyjściową do następnego planu długofalowego — rozwoju bazy surowcowo-paliwowej naszej gospodarki narodowej.

Założone w Narodowym Planie Gospodarczym zadania na 1954 rok dla Ministerstwa Górnictwa mierzone wartością produkcji w cenach niezmiennych zostały wykonane w 102,3%. Udział poszczególnych centralnych zarządów oraz jednostek równorzędnych był różny. I tak:

Przemysł węgla kamiennego wykonał plan wartościowy w 101,7%, kopalnictwo ropy naftowej w 104,1%, przemysł rafinerii nafty w 103,1%, przemysł fabryk maszyn górniczych w 114,5%, przemysł drzewny (Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego) w 102,6%, przemysł koksochemiczny w 101,5% oraz ga-

zownictwo w około 103%. Natomiast nie wykonały swych zadań planowych:

Przemysł węgla brunatnego — 98,8% planu, Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych w 95,9% oraz przemysł materiałów budowlanych w 90,8%. Na niewykonanie planu wartościowego przez te przedsiębiorstwa wpłynęły, w zakresie węgla brunatnego — niewykonanie planu wydobycia węgla przez kopalnie: Turów, Konin i małe kopalnie z kończącymi się zasobami, w zakresie podsadzki — trudności spowodowane ostrą zimą w I kwartale 1954 r. oraz przede wszystkim opóźnienia w inwestycjach podsadzkowych w kopalniach, co zmniejszyło zapotrzebowanie piasku w stosunku do wielkości planowanych; w zakresie przemysłu materiałów budowlanych — brak zbytu na żwir i piasek płukany ze żwirowni w Januszkowicach i wskutek tego konieczność ograniczenia produkcji.

W odniesieniu do roku poprzedniego globalna produkcja resortu wyraża się wskaźnikiem 107%. Węgiel kamienny osiągnął wskaźnik 104%, węgiel brunatny 105,6%, przemysł rafinerii nafty 111,9%, a przemysł fabryk maszyn górniczych — 120,3%.

Na 1955 rok zadania dla resortu górnictwa mierzone wartością produkcji w cenach niezmiennych wynoszą 104,1% w stosunku do wykonania 1954 r. Powolniejsze tempo wzrostu na 1955 r., aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego, wynika z wydatnego zmniejszenia w 1955 roku produkcji energii elektrycznej (86,09% w stosunku do wykonania w 1954 r.), a to ze względu na odstawienie do zimnej rezerwy szeregu małych, nieekonomicznych elektrowni w przemyśle węgla kamiennego, wzrost wartości produkcji w rafineriach tylko o 1,6%, a w kopalnictwie naftowym spadek o 0,6%.

Zadania poszczególnych centralnych zarządów i jednostek równorzędnych na 1955 rok w świetle krytycznej oceny 1954 r. przedstawiają się następująco:

Przemysł węgla kamiennego

Wskaźnik wydobywania węgla kamiennego w 1954 roku został osiągnięty w wysokości 100,7% w stosunku do zadań wynikających z Narodowego Planu Gospodarczego. Plan węgla gazowo-koksowych, stanowiących bazę surowcową dla przemysłu koksochemicznego, został wykonany w 103%. Jeżeli chodzi o podział wydobywania na kopalnie głębinowe oraz kopalnie płytke (upadowe i odkrywki), to trzeba stwierdzić, że plan kopalń głębinowych został wykonany tylko w 99,3%, natomiast plan kopalń płytkich w 112,5%.

Pomimo pozytywnych osiągnięć przemysłu węgla kamiennego w zakresie produkcji globalnej, trzeba powiedzieć, że założone w planie średnie dzienne wydobywanie nie zostało osiągnięte, a plan został wykonany i przekroczony dzięki dodatkowej pracy.

Na nieosiągnięcie planowanego średniego dziennego wydobywania, co było podstawową przyczyną trudności przemysłu węglowego w roku bieżącym, wpłynęły następujące czynniki:

- brak frontu węglowego w wielu kopalniach oraz niedostateczne wykorzystanie frontu istniejącego,
- braki jakościowe w załadzie, zwłaszcza dołowej,
- niedostateczna wydajność pracy,
- braki w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym, a w szczególności brak wozów urobkowych w szeregu kopalń w pierwszych dwóch kwartałach roku,
- opóźnienia w robotach inwestycyjnych i niedotrzymywanie terminu oddawania do ruchu nowych kopalń (Julian, Nowy Wirek), nowych poziomów, inwestycji podszkawkowych i urządzeń wyciągowych,
- awarie, w szczególności w odstawie i transporcie dołowym, będące wynikiem niewłaściwej gospodarki maszynami i urządzeniami.

Pracę przemysłu węgla kamiennego w 1954 roku charakteryzuje duża nierytmiczność. W I kwartale na skutek ostrej zimy i nieprzygotowania Przedsiębiorstwa Materiałów Podszkawkowych do dostarczenia kopalniom potrzebnej ilości piasku wzrasta niepomiarowo ilość pustek, a w konsekwencji poważne ograniczenie

frontu eksploatacyjnego, jak np. w kopalniach Bobrek, Szombierki i innych. Osiągnięte wyniki produkcyjne za 8 miesięcy 1954 r. wskazywały na zagrożenie w wykonaniu planu wydobywania całego roku. Dopiero przeprowadzona pełna mobilizacja całego aktywu węglowego w sierpniu i wrześniu, masowa akcja podejmowania zobowiązań przez załogi górnicze poszczególnych przodków, oddziałów i kopalń, włączenie się do tej akcji ogień partyjnych, związkowych i administracji kopalnianej—sprawiło, że miesięczne plany wydobywania od września były poważnie przekraczane. Pozwoliło to nie tylko wykonać plan narodowy, ale go przekroczyć i wykonać na 2 dni przed terminem.

Na podkreślenie zasługuje fakt osiągnięcia prawie 4-krotnie wyższego wydobywania z kopalń płytkich w stosunku do 1953 roku oraz wzrost średniego, dziennego wydobywania z nowych kopalń o 3,3 tys. tonn na dobę. W 1954 roku oddano do ruchu nową kopalnię węgla kamiennego — Julian oraz przekazano do eksploatacji 7 nowych poziomów w kopalniach: Brzeszcze, Ludwik, Śląsk, Ziemowit, Bobrek, Radzionków i Polska.

Wzrósł również zakres mechanizacji najbardziej pracochłonnych procesów urabiania i ładowania węgla. Ilość węgla urobionego wrębem wzrosła w porównaniu z 1953 rokiem o około 1,2 mln tonn a węgla załadowanego mechanicznie o około 2,0 mln tonn. Mimo to tempo wzrostu mechanizacji w naszych kopalniach ciągle jest jeszcze niedostateczne. Planowane wskaźniki mechanicznego urabiania wrębem i mechanicznego ładowania nie zostały osiągnięte. Jest to w dalszym ciągu wynikiem niedostatecznego jeszcze wykorzystania przez kopalnie posiadanego parku maszynowego i słabej organizacji pracy w przodku.

Niewspółmiernie krótki był efektywny czas pracy maszyn w stosunku do czasów pomocniczych, transportu i ruchów jałowych. Konsekwencją tego jest niedostateczny wzrost wydajności poszczególnych maszyn.

Słabe tempo mechanizacji w kopalniach jest jedną z przyczyn niewykonania planu wydajności ogólnej, który w 1954 r. został wykonany zaledwie w 96,3%.

Dostawa maszyn do urabiania i ładowania nie osiągnęła w 1954 roku ilości ustalonej planem. Dostawa maszyn wrębowych, ścianowych wwniosła 90%, wrębiarek zabierkowych około 55%, ładowarek ROK około 37%. przekroczony został natomiast plan dostaw pozostałych typów maszyn, jak ładowarki chodnikowej o 8,3% i przenośników pancernych o 4%.

Niedobory w dostawach maszyn mogły być jednak poważnie złagodzone przez przyśpieszenie napraw remontowych i lepsze wykorzystanie posiadanych maszyn, zwłaszcza, że plan produkcji części zamiennych został poważnie przekroczony.

Udział węgla wydobytego na podszkawkę płynną wzrasta z 23,7% w 1953 roku do 26,13% w 1954 roku, niemniej jednak wskutek trudności, o których była mowa powyżej, stanowi to tylko 94,3% zadań wynikających z NPG.

Narodowy Plan Gospodarczy na 1955 rok ustala wydobywanie węgla kamiennego o 2,1% powyżej wykonania roku ubiegłego. Plan zakłada jednocześnie wzrost średniego dziennego wydobywania o 6% w odniesieniu do 1954 roku, co w zdecydowany sposób zmniejsza ilość wydobywania osiągniętego w roku ubiegłym kosztem pracy dodatkowej. Udział wydobywania z kopalń głębinowych ma wzrosnąć o 2,3%, a z kopalń płatkowych o 35,4%, przy równoczesnym zmniejszonym wydobywaniu węglów starych.

W celu zabezpieczenia bazy surowcowej dla przemysłu koksowniczego przemysł węgla kamiennego musi zapewnić wzrost wydobywania węgla gazowo-koksowego co najmniej o 8,1% w porównaniu z 1954 rokiem. Dla wykonania tego zadania Ministerstwo Górnictwa przeprowadzi niezbędne inwestycje przeróbcze dla wzbogacania węgla, jak:

- zabudowanie kruszarek na kilkunastu kopalniach,

- adaptacja sortowni na sześciu kopalniach,

- zorganizowanie przesyłania węgla gazowo-koksowego do płuczek na kopalnie z niewykorzystanymi płuczkami,

- przeprowadzenie prac adaptacyjnych w sortowniach i płuczkach, zabudowanie wialni i innych urządzeń w kopalniach, gdzie dotychczas węgiel gazowo-kosowy był deklasowany jako węgiel energetyczny, co powinno dać przyrost węgla wsadowego dla zaspokojenia potrzeb przemysłu koksochemicznego i gazownictwa oraz zobowiązań eksportowych.

Nałożone zadania na resort górnictwa w 1955 roku wymagają na tle doświadczeń roku ubiegłego i lat poprzednich podjęcia przez Ministerstwo, zjednoczenia i kopalnie całego szeregu niezbędnych środków organizacyjno-technicznych celem zapewnienia wykonania tych zadań.

1. Podstawowym zadaniem przemysłu węglowego jest osiągnięcie średniego dziennego wydobywania w dzień powszedni już od stycznia i I kwartału. Rytmiczne wykonywanie planu wydobywania od pierwszych dni „na codzień” stwarza odpowiednie przesłanki do normalnego wypoczynku górnika, pozwala na planową realizację remontów kapitalnych, średnich i bieżących oraz na właściwe rozwinięcie frontu robót przygotowawczych. Dlatego też sztandarowym hasłem dla każdego górnika, dla każdego przodka, oddziału wydobywczego, kopalni, zjednoczenia i przemysłu węglowego — musi być wykonanie planu „na codzień”, a prawidłowe rozłożenie wydobywania na poszczególne zmiany w ciągu doby, rytmiczne wykonywanie planu wydobywania w poszczególnych godzinach każdej zmiany, zdecydowana walka z awariami w transporcie i odstawie wydobywania na dole prawidłowe obłożenie na miejscach pracy, zwiększenie efektywnego czasu pracy w przodku wydobywczym, zwiększenie postępu w chodnikach i zabierkach oraz cykliczność na ścianach itp. — oto środki dla zapewnienia realizacji tego sztandarowego hasła „plan na codzień”.

2. Niedostateczny dotychczas wzrost wydajności ogólnej w kopalniach węgla kamiennego stawia przed Ministerstwem Górnictwa w 1955 r. zadania zwrócenia na to zagadnienie szczególnej uwagi.

Muszą być wykorzystane wszystkie środki, zmierzające do podniesienia tej wydajności — ograniczenie płynności kadr, zwiększenie stałej załogi górniczej, stałe podnoszenie kwalifikacji robotników, w szczególności rębaczy i obsługi maszyn, zmniejszenie przestojów jałowych i awaryjnych maszyn i urządzeń, podniesienie na wyższy poziom planowania wewnątrzdziałowego itp. tak, aby wydajność ogólna liczona w kilogramach na pracownika/dniówkę wzrosła co najmniej o 2,4%.

3. W zakresie mechanizacji musi bezwzględnie nastąpić dalszy poważny postęp, co powinno zdecydowanie wpłynąć na wzrost wydajności pracy. Dla przemysłu węgla kamiennego ustalono na 1955 rok następujące wskaźniki mechanizacji:

- wskaźnik mechanicznego urabiania wrębem 32,3%, co oznacza wzrost w stosunku do wykonania w 1954 roku — 2,8%,

- wskaźnik mechanicznego ładowania 12,5%; jest to wzrost o 15,7% w stosunku do roku poprzedniego,

- wskaźnik mechanicznej odstawy przodkowej 94,86%, stanowiący wzrost o 2,8% w porównaniu z rokiem 1954,

- wskaźnik cykliczności pracy przodka na ścianach powinien osiągnąć wzrost o 6,2%.

Osiągnięcie planowanych wskaźników mechanicznych powinno nastąpić przez zwiększenie stopnia wykorzystania posiadanego parku maszynowego, usprawnienie gospodarki maszynami na kopalniach, skrócenie czasu transportu maszyn do miejsc ich pracy, zapobieganie awariom przez należyte ich konserwowanie oraz remontowanie we właściwym czasie, terminowe wykorzystanie do ruchu zgodnie z ustalonym planem ilości maszyn, po uprzednim przygotowaniu dla nich odpowiednich miejsc pracy, wzmoczenie szkolenia w szerokim zakresie w dziedzinie mechanizacji itp.

Dalsze prace Ministerstwa oraz Instytutu Mechanizacji i Głównego Instytutu Górnictwa powinny iść w kierunku przyspieszenia ustalenia charakterystyk technicznych maszyn do urabiania i ładowania węgla dla typowych wyrobisk, dostosowanych do warunków polskiego zagłębia węglowego, np. wzmocnionej wrębarki chodnikowej, wrębarki do niskich i stromych pokładów, lekkiej ładowarki łopatkowej i innych. Dla maszyn tych powinny być wykonane w 1955 r. prototypy, przeprowadzone odpowiednie próby techniczne i wydana decyzja odnośnie podjęcia produkcji w 1956 roku. Powinny być również zakończone prace i wyciągnięte odpowiednie wnioski co do przydatności systemu pędzenia chodników metodą „SZ” (wrębarka ścianowa na przenośniku pancernym).

W mechanizacji odstawy przodkowej i transportu dołowego należy konsekwentnie dążyć do przyspieszenia prac mających na celu zbliżenie

przewozu kołowego do przodków. Odstawa i w niektórych kopalniach transport za pomocą gumowych przenośników taśmowych powinny być stosowane tylko w tych wyrobiskach, gdzie dają gwarancję pełnego wykorzystania oraz gdzie istnieją warunki do właściwej ich eksploatacji.

4. Dla zapewnienia wykonania postawionych zadań produkcyjnych przed przemysłem węgla kamiennego musi nastąpić rozszerzenie czynnego i rezerwowego frontu w kopalniach. W pełni wyposażony front rezerwowy w przypadku nagłej konieczności skrócenia frontu roboczego stwarza niezbędną w górnictwie pewność ruchu.

Plan na 1955 rok zakłada wzrost średniej dziennej długości frontu węglowego z obłożeniem o 7590 m, oraz wzrost średniej dziennej długości frontu rezerwowego o 3850 m, tj. o 44,5%. Konieczność stworzenia tak dużej rezerwy wynika z przykrych doświadczeń 1954 roku.

Plan ustala następnie wskaźnik udziału wydobycia ze ścian w wysokości 50%, z zabierek w 30% i z chodników w 20%.

5. W celu zapewnienia zwiększenia wydłużenia frontu czynnego i rezerwowego należy przyspieszyć wydatnie tempo robót inwestycyjnych w ogóle, a w szczególności w zakresie postępu przy pędzeniu przekopów i głębieniu szybów. Należy również przyspieszyć prace inwestycyjne w nowych kopalniach w celu jak najszybszego osiągnięcia przez nie projektowanych zdolności produkcyjnych.

Oprócz należytego usprzętowania i dostatecznego wyposażenia technicznego przedsiębiorstw wykonawczych, prowadzących roboty inwestycyjne w nowych kopalniach częściowo oddanych do eksploatacji, trzeba stworzyć odpowiedni system premiowania, który by zapewniał z jednej strony wykonanie rytmiczne planów produkcyjnych, a z drugiej strony zapewniał bezwzględne wykonanie robót inwestycyjnych, ustalonych w realnych harmonogramach, warunkujących prawidłowy, zgodny z założeniami projektowanymi rozwój kopalni i wydobycia. Troska o przekroczenie planu wydobycia na nowej, oddanej do eksploatacji kopalni, nie może przesłaniać i zmniejszać starania o wykonanie planu inwestycji.

6. Udział wydobycia na podsadzkę płynną winien osiągnąć 30,92%, co oznacza wzrost wskaźnika w stosunku do 1954 roku o 18,3%. Zadanie to powinno być wykonane przez dalsze zwiększenie stosowania podsadzki płynnej w 22 kopalniach.

Dlatego należy zwrócić uwagę z jednej strony na zapewnienie wykonania niezbędnych inwestycji podsadzkowych w wielu z tej ilości kopalniach w terminach wynikających z planów inwestycyjnych, a z drugiej strony odpowiednio przygotować Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych do wykonania planu dostaw piasku większego o 14,1% w stosunku do wykonania w 1954 roku.

7. W roku bieżącym należy podjąć dalsze niezbędne kroki dla wydatnego podniesienia

stopnia bezpieczeństwa pracy w kopalniach przez należytą konserwację dróg przewozowych i wentylacyjnych, przez zapewnienie we wszystkich oddziałach dostatecznej ilości powietrza wchodzącego, przez kontrolę i stawianie na równi w wykonawstwie inwestycji z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy z inwestycjami produkcyjnymi, wreszcie przez właściwe rozszerzenie i zorganizowanie okręgowych stacji ratownictwa górniczego.

8. Rok 1954 był przełomowym, jeżeli chodzi o odcinek kosztów własnych produkcji węgla. Rezultatów pozytywnych wprowadzić nie osiągnięto, gdyż koszty robocizny, stanowiące najważniejszą pozycję w koszcie własnym tonny węgla kamiennego, jak i koszty materiałowe zostały poważnie przekroczone, to jednak wprowadzenie uzależnienia premiowania dozoru technicznego wyższego również i od wykonania kosztów własnych stanowi zasadniczy zwrot na tym odcinku. Sprawa ta powinna być w 1955 roku dalej posunięta i premiowaniem od kosztów własnych powinien być objęty cały dozór techniczny średni i niższy. W przemyśle węglowym musi nastąpić pełne zrozumienie, że dalsza gospodarka materiałami, maszynami i urządzeniami w oddziale, to z jednej strony niskie koszty własne, a z drugiej strony — poprawa bezpieczeństwa pracy, lepsza wydajność maszyn i urządzeń, mniej awarii, wzrost wydobycia i wydajności pracy. Zadania przemysłu węgla kamiennego w zakresie kosztów własnych zostały ustalone w zatwierdzonych normach zużycia materiałów podstawowych przez Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz we wskaźnikach obniżki kosztów własnych.

9. W zakresie ważniejszych prac naukowo-badawczych Narodowy Plan Gospodarczy zakłada wykonanie następujących tematów:

- zagadnienie wyrzutów CO₂,
 - opracowanie metody odgazowania z metanu pokładów węgla,
 - zagadnienie odbudowy pokładów węgla pod obiektami i miejscowościami zwarcie zabudowanymi,
 - zagadnienie podziemnej gazyfikacji węgla,
 - przeprowadzanie prób z hydromechaniczną odstawą węgla,
 - zastosowanie podsadzki płynnej pod ciśnieniem,
 - wyciąganie drewna z wyrobisk eksploatacyjnych na podsadzkę płynną i wiele innych.
- Jednocześnie nakłada się w planie na Ministerstwo Górnictwa obowiązek zastosowania w praktyce wyników wykonanych już prac naukowo-badawczych w zakresie:
- ślizgowego betonowania obudowy przy równoczesnym głębieniu szybów w nowobudowanej się kopalni,
 - eksploatacji grubych pokładów o dużym upadzie w kopalniach: Radzionków i Bytom,
 - powiększenia uzysku koncentratów węglowych w zakładach przerobczych przez wykorzystanie przerostów węglowych w kopalniach Dębieńsko, Gliwice, Makoszowy, Zabrze-Wschód, Anna, Rymer,

opracowanie nowych typów zapalarek przez rozpowszechnianie we wszystkich kopalniach gazowych zapalarki magneto-dynamicznej „Barbara III” oraz aparatu do pomiaru czasu impulsu zapalarek,

unifikacji szybowych lin wyciągowych nośnych i wyrównawczych przez wprowadzenie wyników tych prac we wszystkich urządzeniach wyciągowych.

usprawnienie kontroli rozdziału powietrza bez potrzeby dokonywania każdorazowo obliczeń analitycznych przez wprowadzenie na dwóch kopalniach elektrycznych przełączników wentylacji,

opracowania konstrukcji elektrycznego młotka odbudowy w celu wprowadzenia w szerokim zakresie tego typu młotka w kopalniach,

opracowania wzorcowych schematów organizacji ścian zmechanizowanych podszadzkowych i zawałowych i wprowadzenie tej organizacji w szerokim zakresie w kopalniach prowadzących te systemy eksploatacji.

10. Bardzo ważnym zadaniem, jakie Ministerstwo Górnictwa nakreśliło sobie na 1955 rok jest rozpoczęcie na większą skalę budownictwa indywidualnego, rozproszonego przy kopalniach, w szczególności dla tej części załogi, która z racji pełnionych w kopalni funkcji (w drużynach ratowniczych) powinna zamieszkiwać w jej pobliżu.

Wybudowanie 8 domków w Brynowie koło Stalinogrodu przez Ministerstwo Górnictwa w 1954 roku z różnych materiałów, o różnej powierzchni użytkowej i mieszkalnej, w różnym ujęciu architektonicznym daje możliwość górnikowi wypowiedzenia się i wyboru takiego domku, jaki jemu i jego rodzinie najbardziej odpowiada, zwłaszcza, że domki takie będą przekazywane odpłatnie górnikom na własność.

Przemysł węgla brunatnego

Plan produkcji węgla brunatnego w 1954 roku nie został wykonany, jak również produkcja węgla sortowanego i brykietów z węgla brunatnego.

Trudności z wykonaniem planu produkcji w przemyśle węgla brunatnego są konsekwencją niedostatecznej troski ze strony Ministerstwa Górnictwa na wszystkich odcinkach, a w szczególności w zakresie zaopatrzenia materiałowo-technicznego i stabilizacji kadr technicznych.

Plan wydobywania węgla brunatnego na 1955 rok zakłada wzrost w stosunku do 1954 roku o 4,2%, plan produkcji brykietów wzrasta o 54,0%, a węgla sortowanego o 8,6%. Przyrost produkcji powinien nastąpić głównie w kopalni Turów przez wzrost średniego dziennego wydobycia o 10,5%. Dlatego Ministerstwo Górnictwa powinno otoczyć kopalnię Turów specjalną opieką, zapewnić jej fachowe kadry kierownicze, zorganizować bazę remontową taboru.

Udział kopalń odkrywkowych w całkowitym wydobyciu powinien osiągnąć 91,5%. Dla zabezpieczenia kopalniom odkrywkowym odpo-

wiedniego frontu eksploatacyjnego należy osiągnąć wskaźnik zdejmowania nadkładu w wysokości co najmniej 1,029 m³/1 t węgla.

W kopalniach głębinowych należy wprowadzić do ruchu wrębarki na gąsienicach i świdrowe oraz piły węglowe tak, aby wskaźnik mechanicznego urabiania osiągnął 20,8% wydobycia z tych kopalń.

Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych

Pracę fabryk maszyn górniczych w 1954 r., ogólnie oceniając, należy zaliczyć do pozytywnych. Wartościowy plan produkcji mierzony wartością produkcji według cen niezmiennych został wykonany w 114,5%. Tonnaż maszyn i urządzeń dostarczonych przez CZBMG dla górnictwa i geologii w 1954 roku jest większy o około 16 tys. tonn, aniżeli w 1953 roku.

Wykonanie asortymentowe planu w odniesieniu do części wyspecyfikowanej stanowi około 95%, jednakże nie został w pełni wykonany szereg podstawowych maszyn i urządzeń dla górnictwa węglowego, jak maszyn wyciągowych szybkowych, kołowrotów bezpieczeństwa, wrębiarek ścianowych i innych.

W roku ubiegłym uruchomiono produkcję wielu nowych asortymentów, jak np. ciężkiej wrębarki ścianowej, ciężkiej wiertarki udarowej, łożysk tocznych, świrdrów z przepłuczką, nowego typu aparatu wiertniczego do wierceń obrotowych i innych. Przekroczony został również o 12% plan produkcji części zamiennych do maszyn górniczych tak w ilości, jak w asortymencie.

Do poważnych niedociągnięć zaliczyć należy niedostateczną w dalszym ciągu jakość maszyn, która wynika zarówno z przyczyn materiałowych, jak i braków w obróbce i wykonaniu.

Plan 1955 r. zakłada wzrost produkcji globalnej fabryk maszyn górniczych o 9,4% w stosunku do 1954 roku. Jednocześnie tonnaż produkcji wzrasta o 8,3%, a pracochłonność planu o 11%.

Zakłada się poważny wzrost produkcji asortymentów ważnych dla górnictwa. Np. produkcja wrębiarek ścianowych wzrasta bardzo znacznie, ładowarek różnych typów o 89 sztuk, wozów kopalnianych o 3300 sztuk, lamp alkalicznych o 6000 sztuk, części zamiennych do sortowni i płuczek o 1200 tonn, a części zamiennych o 870 tonn, produkcja gumowych taśm przenośnikowych konfekcji własnej wzrasta o 14,9%, a wulkanizacja taśm dostarczanych w stanie surowym przez przemysł gumowy o 17,4%.

Przed fabrykami maszyn górniczych oraz biurami konstrukcyjnymi stoi poważne zadanie modernizacji dotychczas produkowanych maszyn górniczych oraz rozszerzenie programu produkcji. Między innymi należy podjąć produkcję aparatu wiertniczego przenośnego na samochodzie typu „Star” oraz na przyczepie dla celów geologicznych, aparatu dla wierceń mroźniowych, wiele nowych typów narzędzi mechanicznych, górniczych oraz szereg nowych urządzeń dla mechanicznej przeróbki węgla.

W zakresie produkcji prototypów nowych maszyn i urządzeń, a w szczególności:

1. aparatu wiertniczego do 500 m,
2. ciężkiego aparatu wiertniczego obrotowego do 3500 m,
3. wrębiarki do niskich pokładów,
4. wręboładowarki,
5. ciężkiego młotka udarowego dla robót szybowych,

CZBMG musi przyspieszyć projektowanie i wykonawstwo tak, aby w pełni wykonać zadania nałożone nań przez plan techniki.

Przedsiębiorstwa pomocnicze

Plan produkcji i rozwój przedsiębiorstw pomocniczych — Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych, Centrali Dostaw Drzewnych i Zakładów Materiałów Budowlanych — uzależniony jest w zasadzie od wielkości zapotrzebowania przede wszystkim przemysłu węgla kamiennego na piasek, drewno i materiały budowlane.

Jak już wspomnieliśmy na początku, dwa z tych przedsiębiorstw usługowych, tj. Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych i Zakłady Materiałów Budowlanych nie wykonały swych zadań planowych w 1954 roku, ani w wartości, ani w asortymencie, co znajduje uzasadnienie w braku zbytu na piasek i żwir. Natomiast Centrala Dostaw Drzewnych wykonała swój plan wartościowy według cen niezmiennych w 102,6% oraz plan asortymentowy zarówno w kopalniach, jak i w tarcicy. Trzeba podkreślić, że Centrala Dostaw Drzewnych jest najlepszym przedsiębiorstwem produkcyjno-usługowym resortu Górnictwa, bardzo przy-
nym i w sposób elastyczny zaspakajającym nie-

jednokrotnie nieoczekiwane potrzeby przemysłu węglowego. Zadania planowe CDDPW wykonuje rytmicznie we wszystkich elementach od szeregu lat.

Na 1955 rok zadania dla przedsiębiorstw pomocniczych resortu górnictwa poważnie wzrastają. Produkcja i dostawy piasku do kopalń dla celów podsadзки płynnej wzrasta o 14,1%, produkcja Zakładów Budowlanych według wartości w cenach niezmiennych o 14,3%, produkcja tarcicy o 2,1%, a kopalniaków o 4,4%.

Dla zapewnienia wykonania planu dostaw tych materiałów, które są niezbędne dla wykonania zadań produkcyjnych przemysłu węgla kamiennego, powinna być zapewniona ze strony resortu górnictwa odpowiednia pomoc w szczególności:

1. w zakresie zorganizowania odpowiedniej bazy remontowej dla taboru w Przedsiębiorstwie Materiałów Podsadzkowych,
2. w zakresie terminowego uruchomienia planowanego odcinka trakcji elektrycznej na Magistrali Piaskowej,
3. w zorganizowaniu wytwórni prefabrykatów dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego oraz dla prefabrykowanych elementów obudowy dołowej.
4. w dokończeniu prowadzonych robót inwestycyjnych w cegielniach. Należy zaznaczyć, że wzrost produkcji cegły z tytułu uruchomienia nowych mocy produkcyjnych założony w planie wynosi 10 mln szt.

Zadanie postawione przed Resortem Górnictwa przez Narodowy Plan Gospodarczy na 1955 rok są trudne, ale w pełni realne. Wykonanie tych zadań będzie stanowiło dalszy krok w rozwoju bazy surowcowo-paliwowej — podstawy naszej gospodarki narodowej.

Przemysł budowy maszyn górniczych w 1955 roku

Mgr inż. Jan Świerniak

Przemysł budowy maszyn górniczych wykonał plan produkcji 1954 roku z nadwyżką dając górnictwu polskiemu dużą ilość dodatkowych maszyn i urządzeń, jak wózki kopalniane, przenośniki rozmaitych rodzajów, wiertarki elektryczne i powietrzne, młotki powietrzne itp.

Równocześnie uruchomiono produkcję seryjną nowych urządzeń jak np.: mocne wrębiarki elektryczne ścianowe, ładowarki przenośnikowe, wiertarki udarowe powietrzne ciężkie z przepłuczką, urządzenia wiertnicze ze stołem rotacyjnym do głębokości do 800 m itd.

Poniższe zestawienie ilustruje kształtowanie się podstawowych wskaźników ekonomicznych w 1954 roku w stosunku do 1953 roku:

	1953 r.	1954 r.
Wartość produkcji globalnej w cenach niezmiennych	100	123,3
Tonnaż produkcji gotowej	100	131,2
Wydajność w cenach niezmiennych na pracownika	100	113,2
Koszt własny produkcji porównywalnej	100	95,4

Tonnaż produkcji części zamiennych

do maszyn typowych górniczych	100	134,8
Wykorzystanie obrabiarek	100	108,1

Osiągnięcia powyższe były możliwe przede wszystkim wskutek usprawnień w organizacji produkcji oraz wskutek stałego wprowadzania postępu do procesów technologicznych.

Rok 1954 był rokiem uciążliwej i systematycznej walki o rozszerzenie i pogłębienie planowania wewnątrzzakładowego i operatywnego oraz walki o należyte opracowanie technologiczne i przygotowanie właściwego procesu wytwarzania. W okresie tym wprowadzono również cały szereg nowych gniazd i linii obróbkowych i montażowych oraz rozszerzono w wielkim stopniu oprzyrządowanie produkcji. Dokonano również dużego postępu w mechanizacji transportu międzyoperacyjnego oraz skrócono czasy pomocnicze przy obróbce przez zastosowanie uchwytów pneumatycznych.

Ważnym czynnikiem, który przyczynił się do osiągnięcia tych sukcesów, było współzawodnictwo pracy, które regularnie rozwijało się

w 1954 roku w swoich rozmaitych formach od współzawodnictwa międzyzakładowego poprzez międzyoddziałowe i międzybrygadowe do indywidualnego, przy czym było ono w znacznej większości oparte na konkretnych zobowiązaniach ilościowych, jakościowych czy też oszczędnościowych. Mówiąc o osiągnięciach ubiegłego roku nie można pominąć milczeniem zasadniczych braków, z których główne, to niewykonanie planu produkcji urządzeń do przeróbki mechanicznej węgla i części do nich, oraz urządzeń wydobywczych i maszyn wyciągowych szybkowych, co w konsekwencji utrudnia wykonanie planu odnośnie podniesienia jakości węgla i przygotowania węgla wsadowego oraz opóźnia uruchomienie nowych poziomów wydobywczych.

Rok 1955 stawia przed przemysłem budowy maszyn górniczych nowe zadania. Wprawdzie wzrost produkcji globalnej według wartości w cenach niezmiennych wyraża się liczbą niewielką, bo tylko 7,8%, liczba ta jednak nie charakteryzuje prawdziwych zadań 1955 roku w stosunku do 1954 roku. Dość wspomnieć, że produkcja części wymiennych do maszyn typowych dołowych winna wzrosnąć o około 62%, części zamiennych do maszyn wyciągowych dwukrotnie, a części zamiennych do urządzeń dla przeróbki mechanicznej węgla prawie czterokrotnie. Przewiduje się również duży wzrost produkcji w maszynach precyzyjnych, w których koszcie robocizna odgrywa rolę decydującą, jak mocne wrębiarki ścianowe (wzrost o około 100%), wiertarki udarowe ciężkie z przepłuczką (wzrost o około 60%), ładowarki powietrzne zasiergutne (wzrost o około 35%) itp. W 1955 roku ulegnie dalszemu rozszerzeniu asortyment produkowanych maszyn i urządzeń. Przewiduje się między innymi wykonanie prototypów i uruchomienie produkcji seryjnej niskich wrębiarek ścianowych oraz wrębiarek z sztywnym wrębikiem — przystosowanych do mechanizacji urabiania wyrobisk ścianowych i chodnikowych w niskich pokładach.

Celem przyspieszenia robót przygotowawczych kamiennych przekopowych i szybowych uruchomi się produkcję najcięższych wiertarek udarowych i młotków powietrznych wagi 26 ÷ 30 kg. W dalszym ciągu będą prowadzone próby nad nowymi metodami urabiania m. in. drogą łupania (napęd elektryczny). W tym celu zostanie wykonany cały szereg maszyn doświadczalnych, jak wrębo'upacz Popowicza, młotki elektryczne, wrębiarki elektryczne udarowe itp.

Celem popularyzacji szybkościowego pedzenia chodników metodą Szmatocha i Żelawskiego i wprowadzenia jej do kopalń węgla na skalę przemysłową rozpocznie się wytwarzanie metodą seryjną odpowiednich przenośników przystosowanych specjalnie do tego celu.

W zakresie obudowy półmechanizowanej zostanie wykonany dalszy krok naprzód, który winien stać się początkiem przełomu w tej tak ważnej dziedzinie. Do seryjnego wytwarzania wejdą takie elementy obudowy, jak stojaki

szybkoskrętne i stropnice członowe. Będą wykonane dalsze próby celem znalezienia najprawidłowszego pod względem technicznym i ekonomicznym rozwiązania stojaków hydraulicznych i pólshczywnych.

W zakresie odwadniania wyrobisk przemysł budowy maszyn górniczych, obok uzupełnienia już dość szerokiego wachlarza budowanych pomp powinien w 1955 roku rozwiązać ostatecznie problem żywotności pomp wirowych dla wód zanieczyszczonych ostrym piaskiem drogą doboru odpowiedniego tworzywa na poszczególne elementy. Należy również postawić na odpowiednim poziomie wytwarzanie pomp membranowych.

W 1955 roku będzie również doprowadzona do pełnej mocy produkcyjnej fabrykacja łożysk kulkowych do przenośników taśmowych, oddana do rozruchu u progu nowego roku oraz łożysk stożkowo-rolkowych do wózków. Jest to druga w kraju fabryka łożysk tocznych, której uruchomienie w rekordowo krótkim czasie przez resort górnictwa przed innymi resortami stanowi wielkie osiągnięcie przemysłu budowy maszyn górniczych.

Przy tej sposobności należy podkreślić, że uruchomiony w roku ubiegłym na polecenie Rządu oddział regeneracji łożysk tocznych nie jest w pełni wykorzystany wskutek niewywiązywania się kopalń z obowiązku dostawy zużytych łożysk.

Celem zaoszczędzenia tak deficytowych materiałów, jak stale łożyskowe, a przez to dewiz, konieczna jest taka organizacja gospodarki łożyskami tocznymi w resorcie, która by zapewniła pełny powrót zużytych łożysk do regeneracji.

Obok rozpoczęcia produkcji łożysk tocznych będą w roku bieżącym, przy współpracy z instytutami naukowymi, energicznie kontynuowane rozpoczęte w roku ubiegłym próby nad zastosowaniem łożysk zastępczych do przenośników taśmowych i wózków i to zarówno z materiałów ceramiczno-metalowych, jak i tworzyw sztucznych.

Mówiąc o łożyskach niesposób pominąć zagadnienia wytwarzania łożysk igiełkowych do wrębiarek, który to problem został technicznie w 1954 roku przez fabryki maszyn górniczych zasadniczo rozwiązany, a w roku bieżącym będzie rozwiązany ilościowo.

W dziedzinie wprowadzenia postępu technicznego i nowoczesnych metod wytwarzania będzie w dalszym ciągu rozszerzana liniowa i gniazdkowa metoda obróbki i montażu oraz nastąpi pogłębienie planowania warsztatowego. Zostanie wprowadzona obróbka termiczna powierzchniowa przede wszystkim kół zębatych prądami wysokiej częstotliwości oraz wytwarzanie łańcuchów do przenośników pancernych na automatycznych agregatach zginających i zgrzewających metodą elektroiskrową. Metody powyższe pozwolą przy zastosowaniu odpowiednich materiałów na uzyskanie znacznie wyższych od dotychczasowych wskaźników wytrzymałościowych, przede wszystkim wytrzymałości na zmęczenie a w konsekwencji na zna-

czne przedłużenie żywotności elementów. Równocześnie nastąpi znaczna obniżka kosztów wytworzenia.

Rozszerzona zostanie również znacznie produkcja żeliw jakościowych, a przede wszystkim kwaso- i ługoodpornych. Nie miejsce na szczegółowe przedstawienie w krótkim artykule wszystkich zadań stojących przed fabrykami maszyn górniczych. Na zakończenie trzeba jednak podkreślić, że 1955 rok będzie rokiem przygotowawczym do nowych olbrzymich zadań na-

stępnej pięcioletki, w której produkcja maszyn górniczych wzrośnie około dwukrotnie w stosunku do 1955 roku.

Nasza Partia i Rząd udzielają pełnej pomocy przemysłowi budowy maszyn górniczych, jako jednemu z podstawowych czynników rozwoju górnictwa węglowego, naszego narodowego przemysłu. Świadomi tej opieki, pracownicy fabryk maszyn górniczych z honorem wypełnią postawione przed nimi zadania, jak to zawsze dotąd czynili.

Walka o lepsze zaopatrzenie kopalń w piasek

Mgr Romuald Staszewski

Znaczny wzrost wydobywania węgla na podszkawkę płynną stawia przed Przedsiębiorstwem Materiałów Podszawkowych PW poważne zadania w bieżącym roku, a zwłaszcza w okresie zimy.

Zapotrzebowanie piasku przez kopalnie wzrasta w stosunku do roku 1954 o 12,3%. W samym tylko pierwszym kwartale zapotrzebowanie piasku wzrasta o około 22% w stosunku do wykonu analogicznego kwartału ubiegłego roku, a w styczniu br. o około 25% w stosunku do stycznia 1954 r. i w dodatku, w wyniku ponadplanowego wydobywania przez kopalnie, zapotrzebowanie stycznia musiało być przekroczone o około $6 \div 7\%$.

Mimo, że w roku ubiegłym w wyniku specjalnego zainteresowania Partii i Rządu — Przedsiębiorstwo Materiałów Podszawkowych PW zostało poważnie wzmocnione pod względem organizacyjnym systemu płac, dostaw materiałów i sprzętu, zwiększenia tempa inwestycji, to przeżywa ono jednak nadal trudności.

Przede wszystkim opóźniony został w okresie poprzednich lat zakres robót inwestycyjnych, zwłaszcza na Magistrali Południowej, co pociąga za sobą poważne obciążenie starych piaskowni, przekraczające ich normalną zdolność eksploatacyjną zwłaszcza na odcinku transportu, z powodu pełnego wykorzystania przelotowości tras kolejowych oraz wydłużenia średnich odległości do kopalń.

W wyniku braku własnego zaplecza technicznego umożliwiającego racjonalną konserwację i naprawę zarówno taboru kolejowego, jak i czerparek, stan sprzętu budzi poważne obawy i utrudnia normalną, planową eksploatację. Specjalne trudności PMP-PW przeżywa na odcinku pracy parowozów, które w większości otrzymywały z wybrakowanego parku PKP i które z braku warunków do normalnej ich konserwacji, nie są utrzymywane w należytych stanie technicznym. Mimo poważnych dostaw wagonów samowyladowczych jak i dużej pomocy przez inne resorty w zakresie remontów posiadanego taboru, ilość wagonów jest w dalszym ciągu niedostateczna i uniemożliwia pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej czerparek.

Poważne również trudności przeżywa PMP-PW na odcinku kadr i właściwej organizacji pracy.

W okresie swego powstania PMP-PW przejmując piaskownie od kopalń nie otrzymało kadr o dostatecznych kwalifikacjach, co jest rzeczą w dużej mierze zrozumiałą, a w okresie swego istnienia nie potrafiło przeprowadzić dostatecznego szkolenia.

Przy tych trudnościach technicznych i brakach w taborze i sprzęcie w wyniku specyficznych warunków budowy tras w silnie zabudowanym terenie Śląska oraz ich przebiegania w wielu przypadkach na terenach objętych szkodami górniczymi, powstaje konieczność jazdy ze zmniejszoną szybkością, co w konsekwencji zmniejsza wskaźnik obrotu taboru.

Usunięcie istniejących trudności i poważnych zaniedbań poprzedniego okresu wymaga długiej i systematycznej pracy organizacyjnej, wymaga dużej mobilizacji na odcinku wykonawstwa inwestycyjnego oraz prawidłowego planowania potrzeb w zakresie sprzętu i ścisłej współpracy z jego wykonawcami.

Poważnych wysiłków wymaga również należyte przepracowanie planu remontów kapitalnych czerparek, konsekwentnego jego zrealizowania na przestrzeni bieżącego roku oraz zaopatrzenie wszystkich urządzeń w niezbędne wymienne części zapasowe. Dla zapewnienia racjonalnej, systematycznej pracy PMP-PW musi w sposób należyty postawić organizację pracy na piaskowniach, podnieść dyscyplinę pracy, a przede wszystkim podnieść kwalifikacje pracowników, zwłaszcza zaniedbanej pod tym względem służby kolejowej.

Przy tych trudnościach strukturalnych i technicznych poważnym zagadnieniem jest zaopatrzenie kopalń w niezbędne ilości piasku w okresie zimy, w okresie której zarówno wydajność sprzętu urabiającego jak i transportu poważnie się zmniejsza. Licząc się z tym, że nie mając możliwości zwiększenia przelotowości tras na niektórych odcinkach i koniecznością zmniejszenia przy mrozach brutto o około 20%, PMP-PW dokładało dużych wysiłków, aby stworzyć rezerwy na tych odcinkach, gdzie to jest możliwe.

Plan operacyjny PMP-PW za IV kwartał ub.r. został wykonany w 107,3%, co pozwoliło z jednej strony utrzymać zapasy bieżące w zbiorach podszawkowych na granicy ich górnych

pojemności oraz poważnie zmniejszyć istniejące pustki na kopalniach.

O ile na 1.X.1954 r. średni stan pustek wynosił 113% w stosunku do normatywu, to na 1.I.br. stan pustek wynosił 56,5%. Powyższe rezerwy uzyskane zarówno dzięki poważnym wysiłkom ze strony kopalń w zakresie otamowywania pustek i mulenia, jak i ze strony PMP-PW w zaopatrzeniu kopalń w piasek, dają obu stronom dobrą pozycję wyjściową, jednak stanowią stosunkowo niewielkie rezerwy.

Aby zabezpieczyć kopalnie w okresie zimy w niezbędne ilości piasku, muszą być włożone duże wysiłki tak przez kopalnie, jak i przez PMP-PW; musi być zacieśniona współpraca między kopalniami i PMP-PW, wykazane pełne zrozumienie wzajemnych trudności, możliwości i potrzeb.

Czego należy wymagać od kopalń?

Kopalnie muszą wykazać pełne zrozumienie tego, że PMP-PW w zasadzie powinno pracować regularnie i że musi wykorzystywać wszystkie te dni i okresy czasu, w których warunki atmosferyczne sprzyjają zarówno normalnej pracy sprzętu urabiającego piasek jak i transportu. To też kopalnie powinny utrzymywać z reguły zapasy w zbiornikach na maksymalnym poziomie ich pojemności.

Uwzględniając to, że PMP-PW na wielu odcinkach pracuje na granicach szczytowych możliwości technicznych, wszelkie straty spowodowane przejściowym nieodbieraniem piasku w zasadzie nie są możliwe do odrobienia. Kopalnie powinny również dążyć do systematycznego otamowywania pustek i ich regularnego mulenia, by utrzymać stan pustek na granicy możliwie najniższej w stosunku do ustalonego normatywu.

Niezmiennie ważną jest sprawa należytego utrzymania mostów i prowadnic, co specjalnie ma duże znaczenie w okresie zimy, gdyż wszelkie zanieczyszczenia z reguły powodują w tym okresie wykolejenia wagonów na moście, poważne straty w dostawie piasku, jak również uszkodzenia wagonów, mostów itp.

W okresie zimy następują dodatkowe trudności w rozładunku automatycznym wagonów. Kopalnie powinny zapewnić należyte czyszczenie wagonów na mostach oraz prawidłowe zamykanie po ich wyładowaniu. Wagony nienależycie oczyszczone, a zwłaszcza wagony niedomknięte, mogą spowodować awarie na skutek przekroczenia skrajni, a poza tym piasek niewyładowany w pełni domarza w drodze powrotnej, co w konsekwencji wytrąca skład na dłuż-

szy okres z ruchu, powodując automatycznie zmniejszenie możliwości dostawy piasku przez PMP-PW. Dalej kopalnie powinny systematycznie pilnować oczyszczania zbiorników, a w miarę możliwości zabezpieczyć je przed zamrażaniem piasku, by nie dopuścić, przez umiejętnie mulenie, do zmniejszenia pojemności zbiornika.

PMP-PW ze swej strony musi wykorzystywać te wszelkie możliwości techniczne, które ułatwią kopalniom rozładunek piasku. Oczywiście możliwości te są skromne, gdyż w zasadzie zagadnienie to nie jest technicznie rozwiązane. PMP-PW odnośnie wagonów samowyładowczych powinno systematycznie je oczyszczać w razie potrzeby oraz należycie solić, natomiast w stosunku do talbotów i wywrotek maksymalnie je ogrzewać w czasie transportu; ogrzewanie to wprowadzić z uwagi na dość prymitywne urządzenie nie rozwiązuje w pełni sprawy, niemniej jednak poważnie ułatwia rozładowanie tych wagonów.

PMP-PW poprzez swoją służbę dyspozytorską, zarówno piaskowni jak i Zarządu Przedsiębiorstwa, musi utrzymywać nieprzerwaną łączność z kopalniami, celem zapewnienia operatywnej dyspozycji gwarantującej systematyczną dostawę piasku na zbiorniki podsadzkowe, tak, aby kopalnie mogły w pełni wykorzystywać swe urządzenia zmywcze, zwłaszcza w stosunku do tych kopalń, których urządzenia podsadzkowe są wykorzystane niemal do granic technicznych możliwości zmulania.

PMP-PW dla wykonania swych zadań musi wykorzystywać w pełni istniejące rezerwy. O ile obiektywnie można powiedzieć są one niewielkie na odcinku technicznym, to jednak są one znaczne w zakresie usprawnienia organizacji pracy, podniesienia dyscypliny oraz pełnej mobilizacji pracowników do wykonania zadań produkcyjnych.

Administracja PMP-PW musi zacieśnić współpracę — dotychczas jeszcze niedostateczną — z czynnikami polityczno-społecznymi, wykorzystywać ich wpływ na załogi i związać załogi piaskowni w jeden kolektyw świadomy swych zadań i obowiązków.

Kolektywna praca piaskowni, codzienny operatywny nadzór i pomoc zarządu przedsiębiorstwa, ścisła współpraca z kopalniami, szybkie codzienne usuwanie braków na odcinku wzajemnej współpracy odbiorców z dostawcami, niewątpliwie umożliwi w okresie bieżącej zimy zaopatrzenie kopalń w niezbędne ilości piasku podsadzkowego.

Nie może być dość głębokiej rewolucji kulturalnej bez rewolucji technicznej. Wzajemny ścisły związek kultury i techniki jest bezsporny. Ale bezsporny jest również ścisły związek między postępowaniem technicznym i postawą ideologiczną ludzi, którzy ten postęp techniczny realizują.

B. Bierut

Gospodarka materiałowa przemysłu węglowego u progu nowego roku

Mgr Jan Ryszka

Przełom każdego roku jest tym okresem, w którym poddajemy szczegółowej analizie wyniki naszej pracy w roku minionym i w którym na podstawie doświadczeń nabytych w tym czasie układamy nasz plan działania na rozpoczynający się nowy rok. Konsekwentne realizowanie w każdym nowym roku ustalonych w ten sposób wytycznych naszej działalności są jednym z najbardziej skutecznych metod stałego polepszania wyników naszej pracy.

Taką zasadę postępowania odnieść można do każdej dziedziny życia i pracy, posiada ona swój głęboki sens w naszych osobistych, codziennych sprawach, w naszej własnej, bezpośredniej metodzie wykonywania ciężących na każdym z nas obowiązków i zadań a przede wszystkim w odniesieniu do działalności gospodarczej przedsiębiorstw produkcyjnych, jednostek centralnych i resortowych.

Jednym z dominujących zadań naszej gospodarki narodowej w 1954 roku były wytyczne II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej określające obowiązek wygospodarowania w tym roku dodatkowych wartości w wysokości 20 miliardów złotych jako podstawy do wydatnego podniesienia stopy życiowej mas pracujących naszego państwa ludowego. Realizacja tego zadania wymagała między innymi wprowadzenia we wszystkich jednostkach gospodarki społecznej jak najdalej idących usprawnień w gospodarowaniu materiałami, przede wszystkim przez wyeliminowanie wszelkich, nawet najdrobniejszych przejawów marnotrawstwa przy równoczesnym, szerokim stosowaniu usprawnień we wszystkich elementach zużycia materiałów, sprzętu, urządzeń i maszyn. Konkretne zadania, ciężące w tym zakresie na wszystkich jednostkach gospodarki społecznej, sprecyzowane zostały w Uchwale Prezydium Rządu nr 192 z dnia 10 kwietnia 1954 r.

Mając na względzie tę wielką wagę, jaką w obecnym okresie posiada dla naszej gospodarki narodowej racjonalne i oszczędne gospodarowanie materiałami, wskazane jest poddanie głębszej analizie rezultatów działalności gospodarczej przemysłu węglowego w ubiegłym roku, zmierzającej do postawienia tego zagadnienia na należytych poziomach.

Rozważania swoje ograniczę do problemów o charakterze zasadniczym a to w tym celu, aby przez pominięcie spraw drobnych i mniejszej wagi zachować jasny i przejrzysty obraz.

Rok 1954 upłynął w przemyśle węglowym pod hasłem wzmożonej walki o przekroczenie planu produkcji węgla, przy czym największe nasilenie tej walki miało miejsce w drugim półroczu. W wyniku tej walki, trudności, jakie pojawiły się w pierwszym półroczu zostały zwycięsko pokonane a roczny plan wydobycia znacznie przekroczony. Ogromny ten wysiłek o przekroczeniu planu nie mógł siłą rzeczy pozostać bez wpływu na zagadnienia takie, jak gospo-

darowanie materiałami. Trwająca przez cały rok dominacja walki o wykonanie planu ilościowego przytłoczyła swoją wagą gatunkową znaczenie, jakie przy wykonywaniu zadań produkcyjnych posiadać powinien rezultat jakościowy, a zwłaszcza koszt produkcji będący miernikiem działalności gospodarczej przemysłu.

Wkraczając w 1954 rok, przemysł węglowy w dziedzinie gospodarki materiałowej znajdował się u progu wprowadzenia w kopalniach metody najbardziej skutecznej, jeśli chodzi o oszczędne i racjonalne gospodarowanie materiałami, a mianowicie zasady rozrachunku gospodarczego oddziałów produkcyjnych. Powszechne wprowadzenie tej zasady w życie dałoby niewątpliwie bardzo poważne efekty gospodarcze, gdyż wprowadzenie elementu kosztu produkcji jako składnika premii produkcyjnej dozoru oddziałowego przyczyniłoby się w głównej mierze do wyeliminowania marnotrawstwa w zużyciu materiałów, do maksymalnego wykorzystywania przez oddziały rezerw materiałowych znajdujących się w ich zasięgu oraz do ostatecznego usunięcia napotykanego jeszcze przejawów nieporządków w gospodarowaniu materiałami i sprzętem w wyrobiskach górniczych.

Konieczność skoncentrowania wszystkich sił na pokonanie trudności związanych z wykonaniem planu nie pozwoliły niestety na zrealizowanie tego systemu gospodarowania.

Następnym problemem o charakterze zasadniczym, który uwydatnił się w działalności przemysłu węglowego na odcinku gospodarki, był wysiłek zmierzający w kierunku większego i aktywnego udziału dozoru technicznego kopalń w walce o uporządkowanie dziedziny gospodarki materiałami i sprzętem. Zwołana na dzień 29 czerwca 1954 roku specjalna narada przedstawicieli wszystkich kopalń szczegółowo zobrazowała istniejący na kopalniach stan gospodarki materiałowej oraz wezwała dozór techniczny kopalń (głównie dozór niższy i średni) do czynnego udziału w walce o zrealizowanie wytycznych II Zjazdu PZPR w przedmiocie jak najoszczędniejszego gospodarowania materiałami. Idąc konsekwentnie po linii czynnego zmobilizowania technicznego dozoru kopalń do zadań związanych z oszczędnym zużyciem materiałów, włączono personel techniczny zjednoczeń i kopalń do analizy dwóch podstawowych założeń planowych na 1955 rok, a mianowicie do analizy opracowanego na 1955 rok planu zużycia drewna kopalnianego oraz do analizy planów odzysku i powtórnego zużycia materiałów. Próba ta nie dała niestety spodziewanego wyniku. Jeśli chodzi o analizę planu zużycia drewna, udział w niej personelu technicznego wyraził się w ogromnej większości wypadków w podwyższeniu opracowanego przez służbę zaopatrzenia wskaźnika zużycia drewna, zaś w odniesieniu do planu odzysku materiałów, analiza personelu technicznego po-

łowy zjednoczeń dała w rezultacie znaczne zaniżenie planowych zadań na 1955 rok w porównaniu do wyniku 1954 roku.

Rezultat taki wskazuje na ciągły jeszcze brak dostatecznego zrozumienia strony ekonomicznej produkcji przez nasz personel służb technicznych. Widać z tego, że tendencja wykonywania planu za każdą cenę zapuściła już bardzo głębokie korzenie a walka z nią będzie zadaniem bardzo trudnym.

Następnym elementem o znaczeniu zasadniczym w gospodarce przemysłu węglowego był sposób podejścia przez kopalnie i zjednoczenia do postanowień Uchwały Prezydium Rządu nr 162 z dnia 10 kwietnia 1954 roku.

Wykonawcze zarządzenie Ministra Górnictwa nr 247/54 z dnia 15 lipca 1954 roku dało wszystkim jednostkom resortu szczegółowe i wyczerpujące wytyczne do nakreślenia na II półrocze ubiegłego roku zadań, mających na celu wygospodarowanie dodatkowych wartości ponad założenia przyjęte do planu techniczno-przemysłowo-finansowego 1954 roku. Analizując opracowane przez kopalnie czy zjednoczenie zadania w tym zakresie stwierdzić należy, że niektóre jednostki przemysłu węglowego nie potraktowały tego zadania z należytą uwagą i zrozumieniem. Stało się to głównie z tego powodu, że do wykonania postanowień wymienionej Uchwały Prezydium Rządu, będącej wprowadzeniem w życie wytycznych II Zjazdu PZPR, nie włączył się w dostatecznej mierze czynnik partyni i związkowy zjednoczeń i kopalń. Skutkiem tego błędu doniosłe znaczenie tej Uchwały nie wszędzie dotarło do świadomości szerokich mas pracowników kopalń.

Następnym z kolei elementem gospodarki w przemyśle węglowym, który w 1954 roku narzucił do poziomu problemu, była gospodarka gumowymi przenośnikami taśmowymi. Przenośniki te, stanowiące jeden z decydujących elementów wykonania planu wydobywania węgla, wysunęły się w walce o wykonanie planu na jedno z czołowych miejsc pod względem pilności ich uporządkowania. Przeprowadzona na tym odcinku akcja usprawnienia i porządkowania dała w efekcie znaczne polepszenie stanu utrzymywania i konserwacji ciągów taśmowych, zmniejszyła dotychczasową ogromną ilość zerwań taśmy i złagodziła w znacznym stopniu proces zużywania się taśm gumowych.

Analizując poziom gospodarki gumowymi taśmami nie wolno nam pominąć elementu decydującego o ich żywotności, którym jest terminowe ich zdejmowanie z ciągów taśmowych i ich odsyłanie do wulkanizacji.

Rok 1954 nie przyniósł nam żadnego polepszenia sytuacji w porównaniu do 1953 roku. Tak w 1953 roku jak w 1954 Zakłady Gumowe Górnictwa nie były w stanie poddać regeneracji około 100 km taśm zdjętej przez kopalnie z ciągów i przygotowanej do regeneracji. Skutkiem tego zjawiska zakładany stonniowy wzrost żywotności taśm gumowych stał się problematyczny.

Podobna sytuacja zaczyna przejawiać się na odcinku napraw elementów obudowy TH uzyskiwanej z likwidowanych chodników. Ilość

kompletów obudowy TH wzrasta z roku na rok, skutkiem czego wzrosła ilość elementów tej obudowy wymagających naprawy. Tymczasem park naszych urządzeń służących do tego celu utrzymuje się od szeregu lat bez godnych uwagi zmian, skutkiem czego rozpiętość pomiędzy potrzebami a możliwościami staje się z roku na rok krytyczniejsza. Wykonanie planu naprawy TH wynoszącego w 1954 roku około 45 000 kompletów napotykało na wielkie trudności z uwagi na konieczność przesyłania tej obudowy z jednych kopalń na inne, a także z uwagi na konieczność wydobywania ich szybami i opuszczania ponownie na dół kopalń.

W miarę pełniejszego zaspakajania potrzeb kopalń na obudowę TH rosła będzie ilość przypadająca do naprawy. Najbliższy już rok 1955 podniesie potrzeby nasze do poziomu około 60.000 kompletów. Widzimy stąd, że problem ten nabiera już obecnie bardzo ostrego wyrazu. Dla złagodzenia tej ostrości czyniliśmy w 1953 i 1954 roku próby użycia do tego celu pras typu PB200, w wyniku których stwierdziliśmy, że prasy te nie są w pełni do tego celu przystosowane i w większości wypadków używane są do innych celów, jak prostowanie szyn itp. Równolegle Biuro Konstrukcji Maszyn Górniczych ma na warsztacie opracowanie dokumentacji technicznej dwóch typów pras, specjalnie dostosowanych do prostowania tej obudowy i nadających się do zainstalowania na dole kopalń (jedna z nich montowana na podwoziu).

Na podstawie dotychczasowego tempa tych prac przypuszczać należy, że kopalnie przemysłu węglowego będą mogły być zaopatrywane w tego rodzaju urządzenia nie wcześniej niż za dwa do trzech lat.

Tymczasem sprawa ta jest niezmiernie pilna. Jest ona pilna do tego stopnia, iż wyprodukowanie w 1955 roku około 20 pras zaledwie pokryłoby nasze najpilniejsze potrzeby.

Chcąc uniknąć zaciemnienia jasności obrazu mniej ważnymi sprawami, naświetle jeszcze tylko jedno ważne zagadnienie, a mianowicie gospodarkę drewnem kopalnianym. Wskaźnik zużycia drewna kopalnianego rośnie w przemyśle węglowym nieprzerwanie od 1950 roku, co przy stałym wzroście wydobywania węgla stawia gospodarce lasami państwowymi coraz większe wymagania. Problem ten nabiera stale na sile i dojdzie w pewnym momencie do tego punktu, kiedy rozpiętość pomiędzy potrzebami a możliwościami nie da się więcej pokonać środkami porządkowymi, podobnie jak to stało się już w innych państwach produkujących węgiel (Anglia, Niemcy). Sądząc z tematyki toczących się w tym przedmiocie konferencji przypuszczać należy, że chwila ta u nas nie jest już zbyt odległa. Dlatego też analizując zużycie drewna kopalnianego, oceniając przejawy lepszej czy gorszej gospodarności kopalń nie możemy w dalszym ciągu ograniczać naszych rozważań i wysiłków tylko do spraw porządkowych, ponieważ przez zupełne zlikwidowanie stosunkowo nieznacznych już przejawów marnotrawstwa drewna w kopalniach nie wygospodarujemy takiej ilości drewna, która pokryłaby wspomnianą wyżej

narastającą rozbieżność pomiędzy potrzebami a możliwościami. Oszczędności osiągnąć dzięki usprawnieniu gospodarki drewnem są bardzo ważne i istotne, lecz nie stanowią one wielkości decydującej w tym zagadnieniu. Problem ten winien już obecnie przejść z rąk ekonomistów do rąk górników. Rozwiązanie tego problemu spoczywa u górników, którzy powinni wyteńczyć wszystkie swoje zdolności i doświadczenia w kierunku maksymalnego eliminowania drewna z obudowy górniczej.

Jeśli Anglia zużywa około 8 m³ drewna na 1000 t wydobywania węgla, to stało się to w wyniku takiego rozwiązania systemu eksploatacji, dzięki któremu można było zastosować stalową obudowę prawie na całym froncie wydobywania. Zresztą nasza kopalnia Dymitrow, stosująca prawie wyłącznie stalową obudowę ścianową, zużywa również drewno w takiej wysokości jak górnictwo angielskie. Znać jest wszystkim twierdzenie, że stosowanie stali na ścianach jest najbardziej efektywnym sposobem ograniczenia zużycia drewna. Wnioski nasze powinny iść w tym kierunku, aby nawet pół ścian nie było pędzone w drewnie, jeśli istnieje możliwość zastosowania tam stali.

Również w obudowie chodników należy zmniejszać do maksymalnego eliminowania drewna, a to przede wszystkim przez jak największe zmniejszenie ilości chodników pędzonych w obudowie drewnianej i coraz szersze stosowanie stali. Przy obudowie zaś chodników stalą dążyć musimy do eliminowania drewna przy opianiu stropu przez stosowanie elementów prefabrykowanych i innych zastępczych materiałów (płyty struno-betonowe, stare blachy, używane liny itp.). W ten sposób łącznie z pogłębieniem analizy zużycia drewna według charakterystyki wyrobisk będziemy mogli osiągnąć efekty wpływające decydująco na wysokość naszych potrzeb stawianych gospodarce lasami państwowymi.

Na tle naszkicowanej analizy podstawowych zagadnień gospodarki materiałami i sprzętem w przemyśle węglowym, celowe jest ustalenie głównych wytycznych do zadań, jakie powinny być wzięte w pierwszej kolejności pod uwagę przy opracowaniu planów działania na 1955 r. Wyciąganie słusznych wniosków z analizy działalności okresów minionych oraz konsekwentna ich realizacja w okresach następnych, stanowi gwarancję usunięcia dotychczasowych niedociągnięć i zapewnienia stałego pogłębiania dotychczasowych wyników naszej działalności. W odniesieniu do zagadnień omówionych w niniejszym artykule zarysowują się w przemyśle węglowym następujące zadania do wykonania w 1955 roku:

1. Zorganizowanie szerokiej akcji podniesienia aktywności i uświadomienia personelu technicznego i górników kopalń w kierunku powszechnej walki z przejawami niedbalstwa i marnotrawstwa w gospodarce materiałami i urządzeniami.
2. Jak najszybsze ukończenie prac przy powiększeniu bazy produkcyjnej dla regeneracji gumowych taśm przenośnikowych.
3. Zakończenie prac przy opracowaniu dokumentacji technicznej dla urządzeń do prostowania elementów obudowy TH i zabezpieczenie produkcji w 1955 roku poważniejszej ilości tych urządzeń.
4. Spotęgowanie dotychczasowych prac i badań nad możliwością stosowania stali i innych zastępczych materiałów do obudowy wyrobisk górniczych.
5. Wprowadzenie powszechnego obowiązku analizy zużycia drewna kopalnianego według charakterystyki robót i wyrobisk górniczych.
6. Wznowienie kroków w sprawie wprowadzenia w kopalniach systemu rozrachunku gospodarczego oddziałów produkcyjnych i pomocniczych.

Więcej zainteresowania rozwojem fachowych bibliotek kopalnianych

Konrad Marciniak

Kopalnia „Chwałowice”

Nie ma chyba człowieka w Polsce, który by nie wiedział o wielkim rozwoju przemysłu górniczego i o gwałtownym tempie jego mechanizacji. Nie wszyscy jednak wiedzą, że obok wysiłków produkcyjnych szerokich mas górników, obok kombajnów węglowych i całego szeregu najnowocześniejszych maszyn górniczych, jednym z bardzo ważnych czynników, które złożyły się na wielkie osiągnięcia polskiego górnika, jest również książka techniczna i ekonomiczna w fachowej bibliotece kopalnianej.

Możemy obecnie ze słuszną dumą szczycić się wielką ilością tytułów wydawniczych z zakresu górnictwa, maszynoznawstwa i ekonomiki górnictwa. Między stanem obecnym, a stanem sprzed września 1939 r. jest przepaść tak duża, że trzeba to przeżyć i samemu brać udział

w tych wielkich przemianach, by uzmysłowić sobie olbrzymią wagę tego, co dla klasy pracującej zrobiła przez 10 lat nasza Partia i Rząd. Stąd też wypływa i wielkie znaczenie, jakie Rząd nasz przywiązuje do książki i bibliotekarstwa. Oto dlaczego istnieje Rada Książki i Czytelnictwa przy Urzędzie Rady Ministrów i dlaczego niezbędnym składnikiem każdego zakładu pracy jest biblioteka fachowa i świadomy jej celów bibliotekarz.

W numerze 9 Gospodarki Górnictwa czytaliśmy o zadaniach, jakie mają do spełnienia zakładowe biblioteki fachowe. Warto jednak na przełomie roku zastanowić się nie tylko nad tym, jakie zadania stoją przed bibliotekarzami, ale również i jakie trudności spotykają oni w codziennej swej pracy.

Zdawałoby się, że wszyscy dobrze rozumieją rolę bibliotekarza jako wychowawcy, doradcy czytelnika i racjonalizatora, umiającego czytelnikowi wyjaśnić wiele spraw oraz rozumiejącego doniosłą rolę, jaką spełnia dobra fachowa książka lub czasopismo. Może to i dziwne, że na artykule zamieszczony w 9 numerze „Gospodarki Górniczej” dotychczas z grona bibliotekarzy nikt nie zabrał głosu. Czyżby to świadczyć miało, że sprawa rozwoju bibliotek fachowych jest aż tak dalece zadowalająca, że wszelka konsultacja na ten temat jest zbędna; wiadomo jest przecież, że tak nie jest, że sprawa rozwoju bibliotek fachowych w resorcie górnictwa jest jeszcze w bardzo opłakanym stanie, że nie spełniają one zasadniczej roli, jaką spełniać powinny i że nadzieje, jakie pokłada w dziedzinie bibliotekarstwa fachowego nasz Rząd i Partia są dalekie do zrealizowania. Złe jest, że na łamach gazetki przyzakładowych i czasopism fachowych nie znajdujemy głosu bibliotekarzy, ani też nie znajdujemy bibliotekarzy chcących podzielić się z nami swymi doświadczeniami. A tymczasem w większości kopalń słyszy się na naradach aktywu lub jako głosy pojedyncze narzekania ze strony bibliotekarzy, że kierownictwo nie chce słyszeć o rozwoju bibliotek fachowych, nie przywiązuje do ich należytego rozwoju niemal żadnej wagi. W większości kopalń nie respektuje się Uchwały Prezydium Rządu nr 697 ani też zarządzenia MG nr 213 z dnia 18.6.1954 r. Mimo wyraźnych poleceń Rządu i Ministerstwa Górniczego można policzyć na palcach kopalnie, które wyposażyły swoją bibliotekę fachową w sprzęt i odpowiednie pomieszczenie. Nasi bibliotekarze w kopalniach czy zjednoczeniach, to — maszyniści, rejestratorzy, kierownicy Domu Górniczego, a więc zupełnie przypadkowi pracownicy, przeważnie bez jakiegokolwiek przygotowania bibliotekarskiego, bez jakiegokolwiek inicjatywy w kierunku należytego zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb w tej mierze.

Jak już wspominałem w poprzednim artykule, na tych stanowiskach notujemy nieustanną płynność kadr, ciągłe przesiewanie personelu i to w znaczeniu ujemnym, gdyż pracownicy lepsi i obrotniejsi odpływają na lepiej płatne stanowiska, które ostatecznie można przedko znaleźć na terenie kopalni, zaś gorsi i słabsi pozostają, a to z kolei obniża poziom bibliotekarstwa.

Jak temu zapobiec? Spośród środków, które mogłyby, moim zdaniem, przynieść pożądany skutek, byłoby przede wszystkim wykonanie przez Przewodniczącego PKPG postanowień § 4 pkt. 2 Uchwały Prezydium Rządu nr 697, która wyraźnie mówi, że Przewodniczący PKPG ustalił obsadę osobową, konieczne kwalifikacje, jak również poziom płacy pracowników prowadzących biblioteki fachowe w zakładach pracy. A to właśnie nie stało się dotychczas. Trzeba przyznać, że wspomniana uchwała Prezydium Rządu ogromnie uradowała naszych bibliotekarzy. Od czasu wejścia w życie tej uchwały, to jest już od 24.9.1953 r. do chwili obecnej, Biuletyny PKPG są przedmiotem wielkiego za-

interesowania ze strony bibliotekarzy, lecz jak dotychczas upłynął już przeszło rok, a obsada osobowa, ani płaca bibliotekarzy, nie zostały załatwione.

W myśl tejże uchwały we wszystkich prawie kopalniach zostały przejęte przez osoby prowadzące biblioteki kopalniane również biblioteki klubów racjonalizacji i techniki, co podwoiło ilość wykonywanej przez nich pracy, a tymczasem, jak już było wspomniane, sprawa wynagrodzenia bibliotekarzy pozostaje wciąż bez załatwienia. Miejmy nadzieję, że może Departament Techniki Ministerstwa Górniczego sprawujący nadzór nad działalnością bibliotek fachowych w resorcie górnictwa, zechce przyjść nam z pomocą.

Czy nie można by usprawnić propagandy czytelnictwa? Pytanie to nasuwa się każdemu, kto zajrzy do jakiegokolwiek świetlicy, Domu Kultury, Domu Górniczego, a zwłaszcza do biblioteki w kopalni. Niewątpliwie odczuwa się brak materiałów do propagandy wizualnej, książek i czytelników. W związku z powyższym, można by wysunąć jeszcze jeden apel pod adresem Departamentu Techniki, by zostały wydane afisze czy plakaty propagandowe, podające nazwiska nagrodzonych racjonalizatorów czy nowatorów i dzieła przez nich dokonane. Przydałyby się również afisze popularyzujące karty tytułowe nowowydanych książek górniczych. Przydałyby się bardzo w większej ilości bibliotekarzom w kopalniach czy zjednoczeniach. Jak dotychczas biblioteki nasze dysponują zaledwie dwoma afiszami i to bardzo wyblakłymi. Co roku uwaga całego społeczeństwa zostaje skierowana na jakieś zagadnienie lub akcję, np. tydzień zdrowia, tydzień strażacki lub tydzień matki i dziecka, a wtedy obserwujemy niejednokrotnie poważny dorobek sztuki graficznej, a więc liczne afisze, które kolorytem, kompozycją czy symboliką przyciągają wzrok przechodnia. Dlaczego więc nie mamy „tygodnia biblioteki fachowej”, czy „tygodnia książki górniczej” itp. akcji, dla której można przygotować odpowiedni plakat propagandowy. Można wybrać co najmniej kilkanaście pozycji książkowych, na które należy zwrócić uwagę, a równocześnie popularyzować odpowiednie górnicze fachowe czasopisma techniczne oraz ekonomiczne. Rozumie się, że sprawa ta nie będzie załatwiona wydaniem jednego plakatu. Musi to być akcja ciągła, powtarzająca się, wciąż aktualizowana.

Czytelnictwo i książka potrzebują dobrej informacji, dobrze przemyślanej propagandy i pomocy i to jak najszerszej prowadzonej przez różne czynniki, jednakże będzie ona tylko wtedy skuteczna, gdy będzie korzystała z nowych form efektywnej pomocy władz nadrzędnych. Powinniśmy dbać o to, aby bibliotekarze byli odpowiednio wykształceni i dobrani, żeby sami uczyli się oraz, aby ludzie nie sarkali na bibliotekarzy za to, że czytają podczas swej pracy, jakby właśnie za to płacono. Chodzi o to, żeby bibliotekarz sam znał książkę, którą rozpowszechnia. Dlatego musi on czytać i do tego powinniśmy go zachęcać. A tymczasem jakże od-

miennie przedstawia się sprawa w jednej z kopalń w Rudzkim Zjednoczeniu PW, gdzie kierownictwo kopalni, nie doceniając tego postulatu, przydzieliło bibliotekarce dodatkową pracę, oświadczając przy tym, iż jeżeli się ją widzi czytającą, to znaczy, że ma czasu za dużo i może czymś realnym zająć się, nie chcąc widzieć w fakcie czytania książek przez bibliotekarzy jednego z podstawowych ich obowiązków.

Bibliotekarze bibliotek fachowych nie mają swojego czasopisma, w którym mogliby wzajemnie konsultować się, wymieniać doświadczenia, omawiać swoje braki tak, jak to czynią bibliotekarze bibliotek publicznych w swoim czasopiśmie. Należy więc z głęboką wdzięcznością i uznaniem podkreślić fakt zrozumienia celów i wagi bibliotekarstwa górniczego przez „Gospodarkę Górniczą“, która w tym jedynym ekonomicznym czasopiśmie górniczym chętnie daje miejsce na poruszanie tak ważnych dla nas spraw. Bibliotekarze kopalni czy zjednoczenia powinni dopomóc redakcji w popularyzacji tego cennego czasopisma i dopilnować, by kopalnie prenumerowały odpowiednią ilość egzemplarzy tego czasopisma. „Gospodarka Górnicza“ powinna się znaleźć we wszystkich miejscach skupiających załogę naszych kopalń. Winna ona być prenumerowana co najmniej w takiej samej ilości, jak „Wiadomości Górnicze“ prenumerowane w zależności od liczebności załogi i dozoru.

Powtarzamy — książka i czytelnictwo potrzebują informacji i zorganizowania wymiany doświadczeń. Tego jest również brak i wśród bibliotekarzy. Uchwała Prezydium Rządu nr 697 i Zarządzenie Ministerstwa Górnicwa nr 213 nawiązują do współpracy w zakresie instruktażu co do planowego uzupełniania i wymiany zbiorów bibliotecznych. Ale, jak ta współpraca ma się rozwijać, kiedy bibliotekarze zmieniani są nieustannie. Świadczyć może o tym chociażby fakt, że w samym tylko Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego z dziewięciu bibliotekarzy przeszkolonych w 1952 roku wytrwały na tym stanowisku do chwili obecnej zaledwie 3 osoby, a chciałoby one przetrwać istniejący kryzys w bibliotekarstwie licząc na to, że muszą się wreszcie doczekać uznania za wytrwałą pracę z tak dalece niską płacą. Obsada personalna bibliotek powinna być wreszcie uregulowana i to według faktycznych potrzeb. Przecież liczba zbiorów bibliotecznych wzrasta w bibliotekach co roku o około 2500 książek, a tymczasem sprawa obsady personalnej załatwiana jest w PKPG już od przeszło roku bez pozytywnego rezultatu.

Te luźne uwagi podyktowane szczerą troską o los bibliotekarstwa w kopalniach i zjednoczeniach rzucam do rozpatrzenia, celem wprowadzenia pewnego ładu oraz ulżenia przeciążonym

i źle wynagradzanym bibliotekarzom, a tym samym przyczynienia się do utrwalenia kadr.

Przykładów braków w organizacji bibliotekarstwa można przytoczyć wiele. Cóż z tego, że między innymi kierownictwo kopalni zobowiązane jest do wyposażenia bibliotek w odpowiedni sprzęt. Nikt jednak dotychczas nie zastanowił się nad tym, czy taki sprzęt którakolwiek z central drzewnych produkuje. Pojedynczych zamówień wykonania takiego sprzętu żaden z wykonawców nie chce się podjąć. Czy nie należałoby pomyśleć o zbiorowym ulokowaniu zamówienia dla wszystkich bibliotek w resorcie górnicwa na wykonanie odpowiedniego sprzętu, chociażby tylko regałów bibliotecznych tak, jak to uczynił Główny Instytut Górnicwa, zamawiając ks.ęgi inwentarzowe dla swych bibliotek. Dużo się mówi o ulepszeniu katalogów bibliotecznych, nikt jednak nie wskazuje nam źródła nabycia tych katalogów.

Rozwój bibliotek kopalnianych czy zjednoczeniowych, a przede wszystkim podniesienie poziomu pracy bibliotekarza jest możliwe do zrealizowania przy większym zainteresowaniu się tymi zagadnieniami przez kierownictwo kopalń oraz czynniki kontrolujące działalność bibliotek. Przez wnikliwe zbadanie potrzeb i możliwości, przez pomoc w etatach i wyposażeniu bibliotek może nastąpić zrealizowanie ich potrzeb i podniesienie poziomu bibliotekarstwa przykładowego na odpowiedni poziom, godny naszego ustroju i przyświecających nam celów.

Artykuł niniejszy stanowi swego rodzaju apel do wszystkich tych, którym leży na sercu dobro biblioteki i jej zadań i którzy są w stanie współdziałać i przyspieszyć wykonanie zarządzeń władz naczelných. Nasza Partia i Rząd wielokrotnie dały dowód, że dziedzina ta jest w pełni doceniana, teraz głos ma kierownictwo kopalń i resortu, zaś bibliotekarze sami, pełni poczucia odpowiedzialności za powierzony sobie odcinek pracy, powinni goręcej walczyć o realizację potrzeb bibliotekarstwa i częściej dzielić się doświadczeniami, zwłaszcza gdy mogą korzystać z łamów prasy chcąc im w tym pomóc. Pamięamy, że jeżeli węgiel jest „chlebem przemysłu“, to książka i czasopismo fachowe jest tym, co jeżeli nie bardziej niż chleb, to na równi z nim jest potrzebne dzisiejszemu górnikowi.

Rozpoczynający się ostatni rok Planu 6-letniego powinien dać nam możność podsumowania naszych osiągnięć oraz podliczenia braków i rozczerowań, jakie nam przyniósł ubiegły rok. Powinien on zmobilizować bibliotekarzy kopalnianych do szerszej i głębszej walki o rozwój bibliotek i zwiększenie ilości czytelników w dobrze zrozumiałym interesie postępu technicznego, społecznego i kulturalnego wszystkich górników torujących Polsce Ludowej drogę do socjalizmu.

Korzystajmy wszechstronnie z przodującej techniki

Związku Radzieckiego

Wymiana doświadczeń

Z zagadnień administrowania kopalniami

Dr Marian Frank

W organizacji gospodarki socjalistycznej, ogniwem podstawowym jest przemysłowe przedsiębiorstwo produkcyjne. W przemyśle węglowym taką jednostką jest kopalnia.

W ramach Narodowego Planu Gospodarczego poprzez ministerstwa, jako władze resortowe, przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymują zadania planowe, które powinny wypełnić i możliwe przekroczyć umożliwiając tym wypełnienie i przekroczenie zadań Narodowego Planu Gospodarczego przez wszystkie inne gałęzie gospodarki narodowej. Kształtując odpowiednio organizację przedsiębiorstw przemysłowych, państwo wciela w życie podstawowe zasady zarządzania socjalistycznymi przedsiębiorstwami przemysłowymi, jak planowość zadań, jednoosobowe kierownictwo, rozrachunek gospodarczy i kontrola wykonania zadań planowych.

W okresie budowania podstaw socjalizmu nie wszystkie wymienione wyżej zasady zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem wytwórczym posiadają tak sprecyzowaną formę, aby mogły być od razu i w pełni zastosowane w przedsiębiorstwie.

Kopalnia węgla, jako podstawowe ogniwo w strukturze przemysłu węglowego przechodziła, jeśli chodzi o organizację jej zarządu, szereg zmian, których poznanie jest konieczne dla dalszego udoskonalania organizacji kopalni.

Zmiany w organizacji zarządu kopalni właściwie powinny być rozpatrywane na tle zmian, jakim podlegał cały przemysł węglowy, a więc zmian w zarządzie centralnym i zjednoczeniach rejonowych. Takie jednak ujęcie — jakkolwiek właściwe i jedynie słuszne — wykraczałoby bardzo znacznie poza ramy artykułu, toteż musimy ograniczyć się do dosyć pobieżnego przeglądu zmian, jakim ulegał w latach 1945 ÷ 1954 tylko sam zarząd kopalni.

Wydaje się, że wśród szeregu zmian, jakie zasługują na podkreślenie, na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie samodzielności kopalni, jako podstawowej komórki organizacyjnej przemysłu węglowego. W 1945 roku zależność kopalni od zjednoczenia była bardzo duża. Wśród argumentów usprawiedliwiających ten stan wymieniamy się zwykle: brak wykwalifikowanych sił technicznych i administracyjnych, brak środków transportowych, braki w łączności pomiędzy zjednoczeniem i kopalnią, braki lokalowe. Duża zależność kopalni od zjednoczenia odbijała się w stworzeniu w zjednoczeniu ośrodka dyspozycji i ograniczeniu roli kopalni wyłącznie do zakładu wytwórczego. Następstwem tego zepchnięcia zadań kopalni jedynie i wyłącznie do zagadnień związanych z wydobywaniem był zupełny brak wpływu kopalni na punktualne dostarczanie odpowiednich materiałów lub na

kształtowanie się kosztów własnych. Te ostatnie zresztą były obliczane w zjednoczeniu często przy pomocy kluczy rozliczeniowych, które kopalniom albo w ogóle nie były znane, albo na których ustalanie kopalnie nie miały żadnego wpływu. Rezultatem tego stanu było to, że dziedzina kosztów pozostawała pojęciem oderwanym od rzeczywistości i była rzeczą zupełnie obcą dla kopalń. W tych warunkach zagadnienie znizienia kosztów czy oszczędnej gospodarki nie mogło w ogóle istnieć. Kopalnia, jako jednostka produkcyjna, żyła niemal jedynie zagadnieniem wydobywania, zatrudnienia i już w znacznie mniejszym stopniu wydajności, natomiast zupełnie obce pozostawały dla kopalni sprawy kosztów, wyników gospodarczych czy rentowności. Ta obojętność na zagadnienie kosztów i oszczędności, tkwiąca przede wszystkim w organizacji ówczesnej kopalni, trwała niestety długo.

Zmiany zasadnicze, idące w kierunku pełnego usamodzielniania organizacyjnego kopalni, rozpoczęły się dopiero w 1950 roku, a w pełni zostały wprowadzone w życie dopiero od początku 1951 r. Zmiany te, jeśli chodzi o system zarządzania przedsiębiorstwami, opierały się na radzieckim systemie zarządzania, zwanym też systemem terytorialno-produkcyjnym. Likwidacja Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego spowodowała przejście z 4-stopniowej organizacji, a mianowicie ministerstwo — centralny zarząd — zjednoczenie — kopalnie do organizacji trójstopniowej. Zjednoczenie stało się jednostką koordynacyjno-kontrolno-nadzorczą, tj. przejęło funkcję centralnego zarządu. Kopalnia została zupełnie samodzielnym przedsiębiorstwem działającym na pełnym rozrachunku gospodarczym. W oparciu o radziecki system zarządzania, a w szczególności o zasadę jednoosobowego kierownictwa, organizacja zarządu kopalni przyjęła formę, którą przedstawia rys. 1.

Właściwie mówiąc, zasada jednoosobowego kierownictwa, zrealizowana formalnie w kopalni od 1951 roku, w praktyce istniała zawsze. Kopalnia, jako zakład przemysłowy pracujący w specjalnie trudnych warunkach, więcej niż inne zakłady przemysłowe wymagała tego sprężystego prowadzenia, jakie dać może tylko jednoosobowe kierownictwo i zasada prostej zależności liniowej poprzez komórki funkcjonalne, których w latach 1947 ÷ 1948 dyrektor miał już siedem: wydział personalny, biuro planowania, sekretariat dyrekcji kopalni, wydział bezpieczeństwa pracy i ratownictwa, wydział budowlany, wydział mierniczy i rewizja.

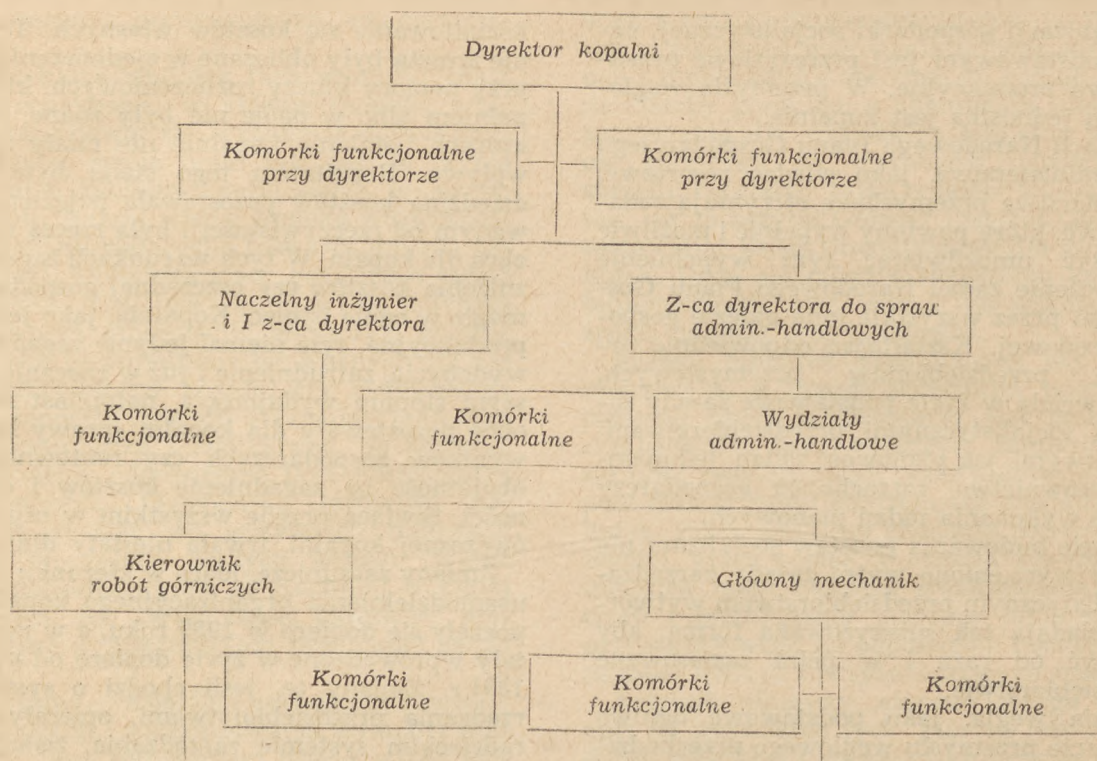
Na podkreślenie zasługuje utworzenie oddziału rewizji, który powstał na przełomie 1947/48 roku przez wyodrębnienie kontrolerów z biura rachuby oraz kasy i podporządkowanie ich bez-

pośrednio dyrektorowi. Ulokowanie ich bezpośrednio przy dyrektorze kopalni oznaczało przede wszystkim docenienie znaczenia kontroli i rewizji w kopalni. Ochrona własności socjalistycznej znalazła w tym swój poważny wyraz.

W miarę usamodzielniania się kopalni wzrastała rola komórek funkcjonalnych oraz pogłębia

tycji, dział mierniczy, główny technik normowania, inspektor bezpieczeństwa pracy i ratownictwa oraz inspektor techniki ruchu.

Oprócz wymienionych komórek, ułatwiających naczelnemu inżynierowi wypełnianie zadań, jakie na nim ciążyły, utworzono komórki funkcjonalne również przy kierowniku robót



Rys. 1

się ich działanie. Komórki funkcjonalne, jakie do 1950 roku istniały jedynie przy dyrektorze kopalni, pojawiły się w 1951 roku nie tylko przy jego I zastępcy, tj. naczelnym inżynierze, ale również przy kierowniku robót górniczych i głównym mechaniku. Ilość komórek funkcjonalnych, działających przy dyrektorze kopalni, wciąż wzrastała i wkrótce powstały nowe działy, a więc: a. dział księgowo-finansowy, b. dział płacy i pracy, c. inspekcja szkolenia zawodowego oraz d. inspekcja organizacji.

Wzrost ilości i znaczenia komórek funkcjonalnych przy dyrektorze kopalni ułatwił mu, w oparciu o zasadę jednoosobowego kierownictwa, prowadzenie tak wielkiego samodzielnego przedsiębiorstwa, jakim jest kopalnia. Zakres obowiązków dyrektora kopalni wciąż wzrastał. Kopalnia musiała wykonywać wciąż nowe zadania, jak np. kompletne opracowanie planu podstawowych zagadnień techniczno-produkcyjnych oraz planu obniżenia kosztów, zadanie zwiększenia rentowności, wygospodarowania zaplanowanego zysku, prowadzenia doszkalania załogi, wypracowania zakresów pracy poszczególnych pracowników oraz działów itp.

Od 1951 roku komórki funkcjonalne działały nie tylko przy dyrektorze, ale i przy jego I zastępcy, tj. naczelnym inżynierze, przy którym utworzono następujące komórki: dział inwestycji, dział mierniczy, główny technik norma-

górniczych oraz przy głównym mechaniku — sekcja dokumentacji technicznej, remontowej i techniki gospodarki energetycznej.

Stworzone w kopalniach w 1945 roku biura planowania jako komórki funkcjonalne przy dyrektorze, początkowo nie miały ściśle sprecyzowanych zadań, natomiast od początku 1946 roku rozbudowano te biura, przydzielając im po 14 ÷ 15 etatów i dzieląc pracę na cztery oddziały, a więc: sekretariat techniczny, oddział planów i produkcji, oddział gospodarki materiałowej i zaopatrzenia i wreszcie oddział inwestycji, zaś w 1948 roku i na początku 1949 w ramach biura planowania zostają utworzone dwa dodatkowe referaty: planu technicznego i kosztów własnych, a w oddziale gospodarki materiałowej — sekcja smarowniczo-olejowa.

Rok 1949, bezpośrednio poprzedzający duże zmiany w organizacji przemysłu węglowego, był rokiem likwidacji Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i utworzenia Ministerstwa Górnictwa, natomiast w odniesieniu do kopalń cechowały go zmiany raczej nieduże. Skomplikowane warunki pracy, wysokie plany wydobywania, wymagania co do jakości wydobywanego węgla oraz konieczność podniesienia wydajności i zniżenia kosztów natrafiły przy realizacji na poważne trudności wynikające w pierwszym rzędzie z niedostatecznej obsady zarządu kopalń,

jak też z ich braków organizacyjnych. Badanie kosztów przy pomocy najbardziej nowoczesnych metod nie mogło wpłynąć na większe zainteresowanie kosztami ze strony dyrektora kopalni, jeśli elementy podstawowe tych kosztów, tzn. koszty robocizny, materiałowe, amortyzacja i przypadające na daną kopalnię koszty utrzymania zjednoczeń, były nadal wyliczane w zjednoczeniu i dyrektorowi kopalni raczej nieznane.

Ostateczne usamodzielnienie kopalń, jakie dokonano się w 1951 roku, miało już zagadnienia związane z planowaniem w bardzo poważnym stopniu rozwiązane. Kłopotem mogło być tylko włączenie części finansowej planu do planu tpf, co zresztą też pomyślnie rozwiązano.

Poważniejszą zmianą organizacyjną w administracji kopalń było stworzenie etatowego zastępcy dyrektora kopalni i podporządkowanie mu całości zagadnień socjalno-bytowych górników. Zastępcy dyrektorów, nazywani początkowo wicedyrektorami, zostali powołani we wszystkich kopalniach. Rekrutowali się oni przeważnie z wysuniętych górników. Wicedyrektorowi kopalni podlegały: biuro personalne, referat szkolnictwa zawodowego referat kulturalno-oświatowy, sprawy rady zakładowej, sprawy zaopatrzenia załogi i referat mieszkaniowy. Wyodrębnienie podstawowych spraw bytowych górników i podporządkowanie ich wysuniętemu pracownikowi kopalni mogło dać pozytywne osiągnięcia. W miarę narastających potrzeb wystąpiły w dziale administracyjnym jako odrębne komórki: statystyka, referat mobilizacji sił roboczych, kierownictwo obozu pracy. W 1951 roku przemianowano dotychczasowego kierownika administracji na zastępcę dyrektora do spraw administracyjno-handlowych.

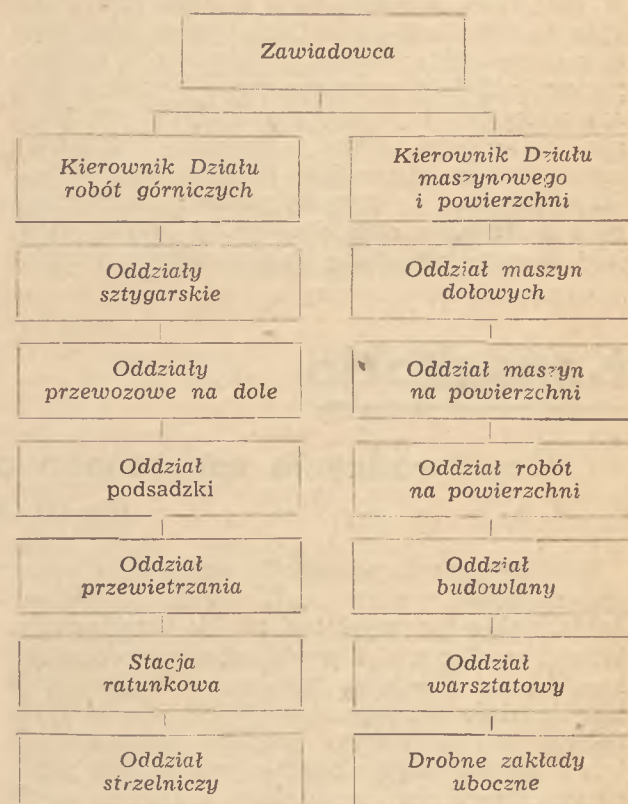
Rzecz naturalna nie chodzi tu o prostą zmianę tytułu. Jego zakres pracy jest także znacznie większy. Przede wszystkim, zamiast dawnych magazynów, ma on wszystkie zagadnienia gospodarki materiałowej, zaopatrzenie, magazynowanie i wydawanie materiałów. Podlega mu radca prawny. Inne podległe mu komórki przekształcały się na działy z dawnych oddziałów.

W 1951 roku przy usamodzielnieniu kopalń popełniono — jak się zda — pewne błędy, które potem negatywnie odbiły się na działalności kopalni. Z błędów takich przykładowo można by wymienić: przeniesienie biur zarobkowych w 1950/1951 roku z powrotem do kopalń. Jak wiadomo, w latach 1947, 1948, 1949 znajdujące się w kopalniach rachuby dużym nakładem kosztów i starań przeniesiono i scentralizowano w zjednoczeniach, aby w parę lat potem, w związku z usamodzielnieniem kopalń, przerzucić je znowu z powrotem do kopalń. Nie ulega wątpliwości, że gdy Centralne Biuro Rozliczeń zwiększy swą zdolność przepustową, powróci myśl skoncentrowania w Centralnym Biurze Rozliczeń zarobków całego przemysłu węglowego. Rzecz oczywista, że nie było rzeczą korzystną decentralizowanie biur zarobkowych przy zjednoczeniach, jeżeli jednak to musiało nastąpić, to spowodowane zostało w pierwszym rzędzie przez bardzo słabe przygotowanie fa-

chowe pracowników administracji kopalń. Niedostateczne wykształcenie, w większości wypadków znajomość tylko jednej kopalni, na której pracownik jest zatrudniony, niskie płace i niska wydajność — to były przyczyny utrudniające pracę kopalni i uniemożliwiające administracji osiąganie tego poziomu, jaki osiągała technicy. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że pod względem technicznym kopalnie były zawsze najlepiej zorganizowane.

Długoletniemu doświadczeniu oraz wysokiemu poziomowi technicznego kierownictwa przemysłu węglowego zawdzięczały kopalnie, że techniczny pion kopalni był postawiony od 1945 roku na wysokim poziomie i ulegał stosunkowo niewielkim zmianom.

Organizacja działu technicznego kopalni przedstawiała się w 1945 roku następująco:



Rys. 2

W 1947 roku każdy z dwóch zasadniczych pionów technicznych, tj. górniczy i maszynowy, rozdziela się na dwa dalsze, a te dopiero na podległe oddziały. I tak dział górniczy dzieli się na działy dołowy i powierzchniowy, a maszynowy na działy mechaniczny i energetyczny. W tym systemie organizacyjnym do działu górniczego na powierzchni należą roboty ruchowe powierzchniowe, sortownia, płuczka, załadownia i utrzymanie bocznic. W dziale maszynowym kopalni na etapie 1947/1948 roku istnieje już taka ilość doszkolonego personelu, że można doprowadzić do rozdzielenia zagadnień mechanicznych i energetycznych.

Walkę ze złą jakością węgla miał prowadzić zorganizowany w 1949 roku referat kontroli technicznej; dla zwalczania powtarzających się

awarii zorganizowano sekcję awaryjną. Nad bezpieczeństwem kopalni czuwał referat ochronny, a skomplikowane zagadnienie pracy objął w kopalni technik normowania pracy, bezpośrednio podległy dyrektorowi.

W ciągu następnych lat nie było większych zmian, dopiero w 1952 r. wprowadzono szereg poważniejszych zmian, z których wymienić należy: powołanie dyspozytora ruchu, jako odrębnej komórki przy naczelnym inżynierze, zmianę działu mierniczego na mierniczo-geologiczny, powołanie kopalnianego inspektora nadzoru górniczego, inspektora techniki ruchu i kierownika przeróbki mechanicznej, wreszcie utworzono etatowego zastępcę kierownika robót górniczych. Rok 1952 wprowadził również poważne zmiany w organizacji oddziału wydobywczego kopalni. Reorganizacja rozpoczęta w 1951 roku, a zakończona w 1952 roku polegała na zniesieniu pośrednich ogniw, jakie między kierownikiem robót górniczych, a kierownikiem oddziału wydobywczego stanowili kierownik pola lub poziomu, nadsztygar czy sztygar objazdowy. Dawny sztygar oddziałowy awansował na stanowisko kierownika oddziału, który otrzymał do pomocy planistę oddziałowego i mechanika oddziałowego. Aktualny stan, jaki skryształizował się dzięki opisanym zmianom,

przyniósł doprowadzenie dwóch kapitalnych problemów: planowania i mechanizacji — do oddziału sztygarskiego.

Chociaż trudno byłoby już dzisiaj scharakteryzować wady czy zalety skutków tych przemian, to jedno wydaje się pewne, że dokonane w okresie kilku lat w organizacji kopalni przemiany umocniły kopalnię jako podstawowe ogniwo zarządzania przemysłem węglowym. Wydaje się, że kopalnia, jako przedsiębiorstwo na pełnym rozrachunku gospodarczym, jest obecnie organizacyjnie znacznie mocniejsza oraz bardziej zdolna do wypełniania zadań planowych.

Literatura

Krupiński Bolestaw: Polski przemysł węglowy na nowych drogach. Przegląd Górniczy 1954, nr 3, str. 28 do 35.

Praca zbiorowa: Sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za 1947 rok. Rozdział I — Organizacja przemysłu węglowego.

Stefek Ryszard: Reorganizacja rachunkowości w przemyśle węglowym. Węgiel 1950 r., nr 9, str. 19 ÷ 22.

Staszewski Romuald: Zagadnienia reorganizacji służby zaopatrzenia. Węgiel 1950 r., nr 9, str. 22 ÷ 26.

Brzozowski Olgierd: Z zagadnień etatyzacji w resorcie górnictwa. Gospodarka Górnictwa 1951 nr 9, str. 17 ÷ 19.

Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w 1945 roku.

Konsultacja

Doprowadzenie sprężonego powietrza odwiertem do kopalni

Mgr inż. W. Gąsiorowski

Wielka jest rola przemysłu węglowego w naszej gospodarce narodowej, wielkie są też zadania, jakie przemysł ten ma do rozwiązania. Wzrost wydobywania i wydajności oraz obniżka kosztów własnych są możliwe i realne przy współudziale szeregu czynników, do których należą w pierwszym rzędzie pomysłowość i twórcza inicjatywa pracujących w tym przemyśle inżynierów, techników i przodujących górników. Podaję poniżej opracowany przeze mnie pomysł racjonalizatorski, mianowicie zastosowanie odwiertu z powierzchni celem doprowadzenia sprężonego powietrza do peryferyjnej części kopalni A rurociągiem pionowym krótszym od poziomego.

Kopalnia A, wybitnie gazowa, posiadała wszystkie maszyny górnicze na dole z napędem sprężonym powietrzem. Do produkcji potrzebnej ilości sprężonego powietrza wszystkie sprężarki kopalni były w ciągłym ruchu, przy czym brak było całkowicie rezerwy.

Zgodnie z planem, kopalnia powinna była zwiększyć produkcję o 600 t/dobę, w związku z czym wzrosło zapotrzebowanie jej na sprężone powietrze. Pokrycie tego zapotrzebowania miało nastąpić przez zainstalowanie nowych kompresorów czeskich, które jednak nie nadeszły i na które w potrzebnym terminie nie można było liczyć, sam bowiem montaż sprę-

żarek czeskich musiałby trwać 1/2 do 1 roku. Ponadto sprężarki te miały również za zadanie umożliwienie remontu będących w ruchu kompresorów.

Celem doprowadzenia wydobywania do zaplanowanego poziomu i wobec braku załogi kopalnia z wielkim wysiłkiem przeprowadziła skuteczny werbunek górników z terenów cieszyńskich. Górnicy ci, którzy pracowali poprzednio w kopalniach karwińskich, dawali pełną gwarancję dużego wydobywania i wydajności z nowo uruchomionej ściany odległego pokładu X. Brak sprężonego powietrza udaremnił jednak w dużej mierze wysiłki nowozwerbowanych górników, pociągnął za sobą ich zniechęcenie i utrudnił dalszą pracę-werbunkową.

Powietrze do pokładu X było doprowadzane od szybu I rurociągiem o ϕ 300 mm na długości 2800 m, licząc po przekopie zachodnim na poziomie 250 m. Nowe ściany, mające podnieść produkcję, musiały być założone w tymże samym pokładzie X na poziomie 250 m i miały być przyłączone do tego samego rurociągu.

W powyższej opisanej sytuacji kopalnia postanowiła przedłużyć istniejący na powierzchni pomiędzy kopalnią A i szwemb powietrznym III kopalni B rurociąg ϕ 300 mm aż do kopalni B. Rurociąg ten miałby na celu wykorzystanie rezerwy sprężarek kopalni B dla kopalni A.

Doprowadziłby on sprężone powietrze z kopalni B po powierzchni na długości 3700 m do szybu I kopalni A, a następnie na dole na poziomie 250 m od szybu I do środka niecki pokładów łukowych na długości 2800 m, czyli na łącznej długości 6500 m.

Droga, którą zamierzano przesyłać powietrze sprężone była długa i spowodowałaby znaczny spadek ciśnienia tak, że wynik położenia rur na powierzchni pomiędzy kopalnią B i szymbem pow. III kopalni B byłby niewielki, przede wszystkim z powodu licznych odgałęzień do bardzo poważnych odbiorców sprężonego powietrza pomiędzy szymbem I kopalni A i środkiem niecki pokładów łukowych. Nie pozwoliłoby to zatem na osiągnięcie celu, tj. na podwyższenie ciśnienia na robotach w zachodniej części niecki. Realizacja zamiaru kopalni nie rozwiązałaby problemu. Nadto kopalnia nie miała i nie mogła otrzymać potrzebnych do tego celu rur.

Celem wydawnego zasilania omawianego pokładu X sprężonym powietrzem, projekt racjonalizatorski proponował odwiercenie szczelnie zarurowanego otworu wiertniczego z powierzchni do poziomu 250 m o ϕ 300 mm tak, aby trafił on obok przekopu zachodniego na poziomie 250 m. Pozwoliłoby to na położenie rurociągu ϕ 300 mm na powierzchni od kopalni B bezpośrednio do otworu wiertniczego oraz wykorzystanie ostatniej dymensji rur wiertniczych o ϕ 300 mm do przeprowadzenia otworem sprężonego powietrza z powierzchni do przekopu zachodniego na poziomie 250 m.

Długość rurociągu na powierzchni od kopalni B do otworu wiertniczego wynosiłaby około 2900 m. Do ułożenia tego ciągu rur można by wykorzystać istniejący na powierzchni rurociąg pomiędzy szymbem I kopalni A i szymbem III kopalni B. Powyższy pomysł racjonalizatorski ma następujące zalety:

1. Skróci rurociąg doprowadzający powietrze sprężone do robót z $3700 \text{ m} + 2800 \text{ m} + 250 \text{ m} = 6750 \text{ m}$ na $2900 \text{ m} + 250 \text{ m} = 3150 \text{ m}$, czyli o 3600, co równa się 53,3%.
2. Podniesie znacznie ciśnienie na robotach w pokładach łukowych, które otrzymają powietrze sprężone bezpośrednio z kopalni B rurociągiem o długości $2900 \text{ m} + 250 \text{ m}$ bez odgałęzień i odbiorców uprzednich, a nie rurociągiem o długości 6750 m z licznymi uprzednimi odgałęzieniami do bar-

dzo poważnych odbiorców sprężonego powietrza.

3. Rozwiąże problem ilości rur posiadanych przez kopalnię.
4. Pozwoli w razie potrzeby na zainstalowanie sprężarki bezpośrednio obok otworu.
5. Pozwoli na doprowadzenie podobnym otworem kabli w razie elektryfikacji niegazowej niecki pokładów łukowych.

Pewną trudnością tego sposobu jest odwiercenie otworu wiertniczego o ϕ 300 mm z powierzchni do głębokości 250 m. Korzyść z odwiertu w tonnach produkcji została w chwili zastosowania pomysłu obliczona z założeniem, że wzrost wydobywania w wyniku zastosowania udoskonalenia będzie wynosił 400 t/dobę, tj. 66% przewidywanego na 1954 rok wzrostu wydobywania, z zachodniej części kopalni w wysokości 600 t na dobę.

Odwierty tego rodzaju z powierzchni lub międzypoziomowe mogą znaleźć zastosowanie w całym górnictwie do różnych celów, do jakich do tej pory nie były stosowane. Na przykład kopalnia A odwierciła drugi taki otwór w bezpośrednim sąsiedztwie odwiertu dla sprężonego powietrza celem doprowadzenia energii elektrycznej do części zachodniej kopalni drogą najkrótszą, oszczędzającą kilka km kabli i drogą bezpieczną, bo z pominięciem części gazowej kopalni.

Istnieje możliwość i zamiar zastosowania odwiertów do międzypoziomowego odwadniania, a nawet przeprowadza się obliczenia mające na celu stwierdzenie, o ile realne jest zastosowanie dość płytkiego odwiertu o możliwie dużej średnicy do przewietrzania partii węgla eksploatowanych powyżej poziomu wiatrowego w przypadku szczególnej topograficznej rzeźby karbonu.

Odwiert jako droga pionowa dla doprowadzania sprężonego powietrza do kopalni jest ulepszeniem konstrukcyjnym i technologicznym w stosunku do budowy dróg pionowych, którymi tej pory prowadzono rurociągi sprężonego powietrza oraz w stosunku do budowy samego rurociągu w drogach pionowych.

Nadto odwiert wybitnie poprawia sam proces urabiania i transportu węgla, przynosi poważną oszczędność w materiałach deficytowych (stal, rury, miedź, kable) i zwiększa bezpieczeństwo ruchu i pracy w zastosowaniu energii elektrycznej w kopalniach gazowych.

Do Prenumeratorów

W związku z przejęciem czasopisma **GOSPODARKA GÓRNICHTWA** przez Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze komunikujemy, iż prenumeratę zamawiać należy przez dokonanie przelewu przedpłaty na konto PPK „Ruch” w PKO III — 13763/110 lub na pocztę oraz przez listonoszów podając adres wysyłkowy, tytuł czasopisma i okres prenumeraty.

Przypominamy, iż termin zamówienia prenumeraty na II kwartał mija z dniem **10 marca 1955 r.**

Redakcja

Z doświadczeń ZSRR

Aktualne problemy przemysłu węglowego

I. I. Lewickij

Minister Przemysłu Węglowego ZSRR

Przemysł węglowy Zagłębia Donieckiego już dawno zaleczył rany wojenne, już dawno wydobywanie przerosło poziom przedwojenny. Coroczny przyrost wydobywania węgla na przestrzeni 1951 ÷ 1953 r. wynosił około 7 mln tonn. Równoległe ze wzrostem wydobywania węgla postępował stały wzrost techniczno-ekonomicznych wskaźników pracy kopalń, wzrastał postęp linii frontu robót, podnosiła się wydajność pracy, obniżał się koszt własny tonny węgla. W pierwszej linii było to wynikiem stałego poszerzania zakresu mechanizacji poszczególnych procesów produkcyjnych, a przede wszystkim: mechanizacji ładowania węgla i kamienia, coraz szerszego stosowania cyklicznej organizacji robót na ścianach i w przygotowówkach, wreszcie coraz szerszego wzrostu stanu kulturalnego i technicznego poziomu wykształcenia górników.

Tym niemniej, osiągnięte wyniki oraz poziom i tempo wzrostu wydobywania już nas nie zadowalają i życie gospodarcze kraju wysuwa coraz większe żądania, to też należy rozważyć problemy, których rozwiązanie dojrzało i musi przynieść pełne zaspokojenie potrzeb zaopatrzenia w paliwo tak świetnie rozwijającego się życia gospodarczego całego kraju.

Planowanie

Jednym z poważniejszych niedociągnięć w pracy całego przemysłu węglowego, a więc i Zagłębia Donieckiego, jest niewykonanie planu wydobywania przez dosyć pokaźną liczbę kopalń. Prawda, że dzięki poszerzeniu frontu robót górniczych, ulepszeniu organizacji produkcji i pracy, zaopatrzeniu kopalń w dostateczne kadry ekonomicznych i technicznych kierowników przedsiębiorstw, dzięki dokompletowaniu załóg i podniesieniu poziomu partynopolitycznego uświadczenia — wiele kopalń zerwało z maruderstwem i zaczęło wykonywać i przekraczać swe plany. Ale widzimy i odwrotny bieg wypadków: szereg kopalń, dawniej wykonujących plan, obecnie nie osiąga już wyznaczonego im poziomu wzrostu wydobywania, a nawet są i takie kopalnie, które przeszły wręcz do szeregów niewykonujących planu.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w oddziałach — w dwóch pierwszorzędnym dotychczas kombinatach, zaledwie 45% oddziałów wykonało plan pierwszego półrocza 1954 r. Oznacza to, że przeszło połowa personelu inżynierjno-technicznego, sztygarów i załóg oddziałowych nie korzystała z bodźców materialnych przyznawanych za wykonanie planu.

Bez wątpienia, niewykonanie planu przez liczne kopalnie i oddziały jest wynikiem niezad-

radnego kierownictwa ekonomicznego i technicznego, niedopilnowania technologicznego reżimu, zaniedbania dyscypliny pracy i produkcji, braków w pracy wychowawczo-politycznej. Ale na równi z tymi brakami występuje coraz jaskrawiej nieprawidłowe podejście do zagadnienia planowania pracy oddziałów i całych kopalń.

Jak wiadomo praca kopalń węgla w znacznie większym stopniu niż praca innych przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego, a nawet i przemysłu wydobywczego, podlega wpływom warunków przyrody samej, jak charakter zalegania pokładów, ich miąższość, charakter otaczającego kopalnię górotworu, stan wód i gazów itp. Warunki naturalne odznaczają się zmiennością w miarę nosowania się wyrobiska wzdłuż rozciągłości, jak i wzdłuż nachylenia pokładu.

Tego rodzaju specyfika robót górniczych, zdawałoby się narzuca konieczność posiadania odpowiednich rezerw niezbędnych dla trwałego wykonywania planów państwowych, rezerw zarówno w przodkach, jak i w obłożeniu, rezerw, które by mogły niwelować zagrożenia w wykonaniu planów z powodu natknięcia się na nieprzewidziane komplikacje warunków naturalnych, górniczo-geologicznych. A tym zasem — rezerwy takie z reguły nie są przewidziane. Plan pracy kopalni buduje się tak samo, jak fabryki maszyn. Dla każdej ściany, niezależnie od górniczo-geologicznych warunków, ustala się plan na wszystkie 30 czy 31 dni miesiąca, chociaż z góry wiadomo i praktyka i miernicy to potwierdzają, że przy swym postępie ściana nieuchronnie napotyka na komplikacje warunków naturalnych i napewno nie będzie pracowała na węglu przez jeden, czy dwa, czy pięć lub więcej dni. Tak samo w planie przewiduje się, że wszyscy podstawowi członkowie załogi na węglu — kombajniści, rębacze itp. będą wykorzystani tylko do robót na węglu, chociaż praktyka znów uczy, że oni nieuchronnie jakąś część swego czasu tracą na roboty w kamieniu lub inne „postronne“ prace. Specjalne badania stanu wykorzystania czasu pracy podstawowych zawodów górniczych (rębaczy, ładowaczy, członków brygad kombajnowych), jakie przeprowadzono w czerwcu ub.r. we wszystkich kopalniach kombinatu „Woroszyłow-Gradugol“ wykazały, że przez przeszło 9% pełnych zmian górnicy ci byli zajęci na tzw. postronnych robotach, a więc plan obliczany na 100% wykorzystania czasu pracy podstawowych zawodów górniczych został co najmniej w 9% niewykonany. Jest to jeszcze jeden dowód szkodliwości formalnego podejścia do planowania i oderwa-

nia się od rzeczywistości i konkretnych warunków pracy.

Jakie stąd płyną wnioski?

Przy planowaniu w zakresie kopalni należy w większym niż dotychczas stopniu brać pod uwagę specyfikę robót górniczych oraz konkretne warunki naturalne pracy każdej ściany i przodka w danym miesiącu i bezwzględnie zarzucić opieranie planowania na nieistniejących „idealnych” warunkach. Oznacza to, że w planie kopalni musi być przewidziana rezerwa wystarczająca na pokrycie ubytków wywołanych prawdopodobnymi komplikacjami górniczo-geologicznymi itp.

Rezerwa taka powinna być dwójakiego rodzaju: po pierwsze; w postaci zapasowej linii przodków do włączenia na wymianę za ściany, które wypadną z ruchu całkowicie lub na pewien dłuższy okres czasu, po drugie zaś, w postaci bieżącego, rezerwowego oddziału, włączonego do ruchu od razu od pierwszego dnia w miesiącu, na równych warunkach z pozostałymi, podstawowymi oddziałami.

Zagadnienie zapasowej linii frontu roboczego nie wymaga wyjaśnień, chodzi tylko o możliwie szybkie dojście do posiadania tej rezerwy przez każdą kopalnię. Zatrzymajmy się nad zagadnieniem utworzenia bieżącej rezerwy zabezpieczającej.

Wychodząc z założenia realności planów, należy plany miesięczne opierać o niepełną ilość dni roboczych tych ścian, które są zwłaszcza narażone na komplikacje warunków naturalnych. Dyrektor kopalni powinien mieć prawo planowania pracy na niepełną ilość dni roboczych przy tego rodzaju ścianach, przypuśćmy, w granicach 10% zaplanowanego wydobycia całej kopalni, natomiast, oprócz normalnej, bieżącej ilości ścian, kopalnia powinna równocześnie wprowadzić w ruch nową rezerwową ścianę.

Zilustrujemy to na przykładzie planowania wydobycia kopalni posiadającej 5 normalnych i jedną rezerwową ścianę.

Tablica 1

Oddział	Według dotychczasowego systemu			Według proponowanego systemu		
	plan na dobę w tonnach	ilość dni roboczych	plan wydobycia na miesiąc	plan na dobę w tonnach	zaplanowana ilość dni roboczych	plan wydobycia na miesiąc
Nr 1	200	30	6000	200	26	5200
Nr 2	250	30	7500	250	30	7500
Nr 3	170	30	5100	170	25	4250
Nr 4	170	30	5100	170	27	4590
Nr 5	210	30	6300	210	30	6300
Nr 6	—	—	—	80	27	2160
Cała kopalnia	1000	30	30 000	1080	25÷30	30 000

Jak z powyższego widać, dobowe wydobycie każdego oddziału pozostaje bez zmiany; bez zmiany również powinien pozostać stan załogi kopalni, gdyż skompletowanie obłożenia rezer-

wowego oddziału powinno się wykonywać przez zwiększenie mechanizacji, automatyzacji i lepszego organizacji robót pomocniczych, co pozwoli na zmniejszenie obłożenia robót postronnych, nie naruszając ilości robotników na węglu w podstawowych oddziałach.

Tego rodzaju życiowe podejście do planowania pozwoli na stałe wykonywanie realnych planów wydobycia i umożliwi wykorzystanie bodźców materialnych przewidzianych za wykonanie planów. Nieusztyniony plan, przystosowany do realnych warunków doprowadzi bez wątpienia do zmniejszenia ilości kopalń niewykonujących planu i podniesie poziom wydobycia całego przemysłu węglowego.

Organizacja pracy

Najpoważniejszym brakiem w pracy kopalń węgla, hamującym wzrost wydobycia i wydajności jest nadmierny, nieproporcjonalny przestój ścian. Według wielokrotnych chronometrycznych obserwacji (licząc według pracy przestojnika) przestoje ścian dochodziły do 3 godzin na zmianę. Trzeba przyznać, że na przestrzeni ostatnich kilku lat wykorzystanie czasu pracy górników nie uległo poważniejszemu zmianom na lepsze, co się odbija nie tylko na wydobyciu, ale i na wykonywaniu norm roboczych, a więc i na płacach. Dość powiedzieć, że ponad 30% ładowaczy nie wykonuje swych norm i nie otrzymuje przewidzianych dodatków do płac.

Główne przyczyny przestojów ścian leżą w złym funkcjonowaniu transportu dołowego, w niewykorzystaniu maszyn i urządzeń, w nieprzygotowaniu przodków do pracy następnej doby, wreszcie, w nieodpowiedniej organizacji pracy na ścianach, niewspółmiernej do wysokiego poziomu intensyfikacji robót.

Przeciętna powierzchnia przodka ścianowego wynosi w warunkach Zagłębia Donieckiego około 200 m², przy miąższości pokładu od 0,5 do 1,2 m. Przy dotychczasowych metodach i formach organizacji pracy stosowany jest bardzo ścisły podział pracy i różnicowanie zawodów. Przy przeciętnej ścianie zaopatrzonej we wrębniarki pracują robotnicy dziesięciu odrębnych zawodów: wrębniarze, pomocnicy wrębniarza, ładowacze, budowacze, wiertacze, przedkładkarze, podsadzkarze, budowacze i rabunkarze chodników podsadzkowych, elektroślusarze, wreszcie drzewiarze. Czy wszystkie te zawody musiały mieć swoich odrębnych przedstawicieli przy każdej ścianie — oczywiście, że nie. Należy przyznać, że w pierwszym okresie wprowadzenia do ruchu maszyn i stopniowego przechodzenia z eksploatacji zabierkami na wydobycie ścianowe — taki podział pracy był konieczny i powodował pozytywne wówczas narastanie coraz to nowych zawodów wśród kwalifikowanych robotników. W okresie tym intensyfikacja procesów produkcyjnych była niska — miesięczny posten ściany 20 ÷ 25 m już zapewniał wykonanie planów wydobycia, a przestoje spowodowane różnicowaniem zawodów nie odgrywały większej roli.

Obecnie sytuacja zmieniła się ogromnie: mechanizacja wydobycia ze ścian jest nieomal do-

konana, zaś intensyfikacja robót wymaga co najmniej podwójnie szybkiego postępu miesięcznego, niż dawniej, to też organizacja pracy opartej na wąskiej specjalizacji i wielostronności zawodów tkwi w jaskrawej sprzeczności z narzuconym przez życie tempem pracy. Jakże często można było być świadkami takiej sytuacji, gdy ładowacze nie zjeżdżali na dół, bo przekładanie przenośników nie było zakończone, a przekładkarze nie mogli zakończyć roboty, bo ładowacze jeszcze nie zładowali całego urobionego węgla, zaś ładowacze mieli nieprodukcyjny przestój, bo pasy podsadzkowe nie zostały wyłożone, albo też drewna nie dostarczono lub wreszcie wręb nie został jeszcze zrobiony itd., zaś każdy z tych fachowców nie tknął roboty drugiego, a oglądał się jedynie na ukończenie pracy przez „odpowiedniego” w swoim zawodzie robotnika.

Radykalna zmiana opisanego stanu rzeczy następuje dopiero przy zastosowaniu pracy na ścianach z pomocą tzw. kompleksowych brygad. Przechodząc od wąskiej specjalizacji zawodów górniczych do kompleksowych brygad zmianowych doszło się już do posiadania jedynie dwóch podstawowych brygad: do urabiania węgla i do gospodarki stropowej. W skład brygady do urabiania węgla weszli: wrębniarz, pomocnik wrębniarza, ładowacze, budowacze, przekładkarze, ślusarze i drzewiarze, zaś do brygady stropowej weszli: podsadzkarze, budowacze z chodników podsadzkowych i wiertacze. Praca każdej brygady oblicza się na każdą zmianę, a zarobek dzieli się na równe części pomiędzy wszystkich członków brygad. Chociaż podział na dwie brygady ma jeszcze swe złe strony, to jednak ogólne wyniki pracy z pomocą brygad kompleksowych okazały się ogromnie korzystne, jak to widać z tablicy 2.

Tablica 2

Lp.	Wskaźniki	Praca według poprzednich zasad organizacyjnych (I kwartał 1953 r.)	Praca brygadami kompleksowymi (IV kwartał 1953 r.)	Różnica %
1	Średnie wydobyte na dobę na 1 ścianę w t	89	160	+ 80
2	Wydajność pracy górnika na 1 zmianę i zmianę w t	2,2	3,33	+ 51
3	Wykonanie norm roboczych w %	116	137	+ 21
4	Ilość robotników niewykonujących norm (w % do ogółu)	23,8	6,9	— 16,9
5	Przeciętny zarobek robotnika na ścianie na 1 zmianę w roku	61,5	115	+ 87
6	Koszt własny jednej tonny węgla (wyd. bezpośrednie) w %	100	83,5	— 16,5

Ogólne wydobyte opisanej kopalni wzrosło o 16%, chociaż kopalnia pracuje w wyjątkowo

trudnych warunkach geologicznych eksploatując pokład o miąższości zaledwie $0,45 \div 0,65$ m.

Pomimo tak dobrych rezultatów osiąganych dzięki zorganizowaniu brygad kompleksowych. rozpowszechnianiu tej przodującej organizacji pracy stoją na przeszkodzie zróżnicowane stawki zarobkowe poszczególnych zawodów górniczych. Na porządku dziennym są fakty, że ładowacz nie chce wykładać pasów podsadzkowych, przekładać przenośnik lub dostarczać drewno itd., gdyż praca ta jest niżej opłacana. Stąd jasny wniosek, że należy usunąć ten hamulec na drodze do tworzenia jedynych brygad kompleksowych do wszystkich robót dołowych w przodkach ścianowych. Praca na ścianach jest dostatecznie ciężka dla wszystkich członków brygad i wymaga dużych kwalifikacji od każdego członka brygady, to też słuszne jest, by ustalić jednolitą stawkę wynagrodzenia dla każdego członka brygady (za wyjątkiem kombajnistów) i to na poziomie najwyższym jak dla ładowacza, czy pomocnika kombajnisty. Wywołane tym podniesienie funduszu płacy, będzie częściowo skompensowane w innych pozycjach płacy (np. przez zniesienie dopłat wewnętrznych normy roboczej) a resztę pokryje osiągnięte przez to podniesienie wydajności pracy i wydobywania węgla.

Przestawienie się na kompleksową organizację pracy na ścianach spowoduje niemal zupełną likwidację przestojów, wzmocnienie dyscypliny, intensyfikację robót, wzmoczenie cykliczności, a więc i ogólne polepszenie jakości pracy kopalni, a w pierwszym rzędzie da to wzrost wydobywania i obniżenie kosztów własnych. Należy przy tym dbać o to, by to przestawienie dokonywało się nie na zarządzenie administracji kopalni, lecz samorzutnie, przez same załogi, zaś administracja winna jedynie uświadomić załogę o korzyściach płynących z tej postępowej metody pracy oraz okazywać wszelką pomoc tworzącym się brygadam kompleksowym. Nie należy też z góry reglamentować, ustalać liczebność i zasięg brygad, ale pozostawić to dyrektorowi kopalni i aktywowi w zależności od naturalnych warunków pracy w kopalni. Pożądane byłoby włączyć do prac wykonywanych przez brygady kompleksowe również pędzenie chodników wentylacyjnych.

Podstawowymi warunkami uzależniającymi przystąpienie do organizowania na szeroką skalę brygad kompleksowych jest wyuczenie robotników kilku pokrewnych zawodów i dostosowanie plac do jednolitego poziomu stawek taryfowych.

Intensyfikacja robót na ścianach

Wskaźnikiem poziomu intensyfikacji robót w kopalniach węgla jest szybkość miesięcznego postępu roboczego frontu przodków. Szybkość ta, to nie jakaś oderwana wielkość statystyczna, lecz rezultat osiągniętego na danej ścianie poziomu techniki i organizacji produkcji.

W ostatnich latach, decydujący wpływ na postęp robót wywarło przestawienie dużej ilości przodków i ścian na nową, bardziej postępową organizację produkcji — według harmonogramów

— cykl na dobe. Wówczas, gdy za dziesięciolecie (1930 — 1940) szeroki miesięczny postęp ścian ze zmechanizowanym wrabianiem wzrósł zaledwie o 3,5 m, to tenże postęp wzrósł w ciągu 4 lat (1949 — 1953) o 6,2 m a wydajność pracy robotników pod ziemią wzrosła o $20 \div 25\%$. Jest to, niewątpliwie najlepszy dowód postępowego charakteru pracy opartej o harmonogram cykliczności. Trzeba równocześnie przyznać, że, jeżeli dużo się zrobiło dla osiągnięcia pozytywnych wyników pracy ścian cyklicznych, to niestety, dużo jest zaniedbania a nawet rezygnacji, jeżeli chodzi o ściany, których dotychczas nie dało się przestawić na pracę według harmonogramu cykliczności. Stan ten w skutkach dał to, że ściany takie nawet nie mają połowy tego postępu miesiecznego, co ściany cyklujące. Sprawiedliwość każe przyznać, że ściany o niskim postępie miesiecznym są to często ściany mające specjalnie trudne warunki naturalne, których nie mogła od razu pokonać czy zrekomensować wzmożona technika i ulepszona organizacja, jednak jasne jest dla wszystkich, jak olbrzymie rezerwy kryją się jeszcze wśród tych niewykorzystanych ścian.

Drugim, a kto wie czy nie na pierwszym miejscu, czynnikiem intensyfikacji robót na ścianach jest zagadnienie głębokości wrębu. Rzecz jasna, w okresie dopiero wprowadzania cyklicznej pracy, nie była pora na nacisk na głębokość wrębu, aby tylko cykl zamknął się. Dziś już jesteśmy daleko od startu cyklicznej pracy. Dziś, gdy mamy za sobą doświadczenie przeszło tysiąc ścian cyklujących, chodzi już nie tylko o cykle same, a nawet nie tylko o ilość cykli na miesiąc, lecz cały nacisk należy kłaść na głębokość wrębu, na zasięg wrębiarza, na długość wrębnika. Nowe „Donbassy“ już budowane są z wrębnikiem 1,8 do 2 m zabioru. Przodownicy-kombajniści już parokrotnie na własną rękę wydłużali wrębniki dochodzące do 2,2 m zabioru, przy czym wydłużenie wrębnika o 30 cm przynosiło podniesienie urobku o 20% , wydajności pracy o 15% , wydajności ściany z 300 do 650 t w ciągu nie całych 6 miesięcy. Jeżeli dziś przeciętny zabiór w całym kombinacie wynosi 1,48 m w ścianach kombajnowych, a 1,58 m w ścianach w pełni zmechanizowanych, to obliczenia oparte na praktyce wykazują, że przedłużenie zabioru o każde 10 cm oznacza zwiększenie wydobywania dziennego o 10 000 tonn

(w skali kombinatu) oraz podniesienie wydajności pracy na węglu o $4 \div 5\%$.

Rozumie się, że głębokość zabioru nie da się dowolnie i w każdej chwili przedłużać bez uprzedniego, solidnego przygotowania terenu: często trzeba będzie przekontrolować paszportyzację obudowy i kierowanie ciśnieniem stropowym a być może okazać się warunki naturalne przeciwwskazujące nadmiernemu przedłużaniu głębokości wrębu. Będą to jednak wyjątki potwierdzające regułę doniosłości i korzyści płynących z pogłębienia zabioru.

Raz jeszcze należy podkreślić, że olbrzymie rezerwy tkwią nie tylko w ogólnym zwiększaniu ilości ścian nastawionych na pracę cykliczną, lecz zwłaszcza w zwiększaniu postępu ścian nie cyklujących, a poza tym w przechodzeniu na coraz szerszą skalę na pracę z pomocą brygad kompleksowych, wreszcie w znacznym zwiększeniu głębokości zabioru, zwłaszcza na ścianach cyklujących. Równoległe z tymi organizacyjno-technicznymi środkami intensyfikacji pracy kopalni i jej wyników ekonomicznych muszą iść bodźce materialnego zainteresowania załogi i dozoru w szybkim zastosowaniu tych postępowych metod pracy. System premiowania należy zróżnicować i specjalną uwagę zwrócić na konieczność poważniejszego bodźca przy ścianach nie mogących wciąż jeszcze zamknąć cyklu, zaś przy ścianach cyklujących premie winny być związane z podnoszeniem głębokości zabioru, stopniując to w zależności od używanych maszyn, czy narzędzi do urabiania (kombajn, wrębiarka, młotek mechaniczny) stymulując jednocześnie przechodzenie do coraz bardziej postępowych metod eksploatacji i urabiania kopaliny.

Przedstawione wyżej problemy są częścią zalet aktualnych problemów, lecz ta część właśnie, zdaniem naszym, najzupełniej dojrzała do załatwienia. Stawiając przytoczone rozwiązania na płaszczyźnie dyskusji, chętnie byśmy widzieli dalsze źródłowe wypowiedzi na poruszone tematy, a wyniki nie omieszkają ujawnić się w poprawie wskaźników jakościowych w pracy kopalni i wykorzystania ukrytych jeszcze rezerw.

J. B.

Źródło: Ugol nr 11/54, wyjątek z art. pt. „Nazwiejsze woprosy roboty ugołnoj promysziennosti“.

Kronika krajowa

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W 1954 ROKU

Zarządzenie nr 448 z dnia 29 listopada 1954 r. (znak K/GM/Pr/Z/54) w sprawie zabezpieczenia socjalistycznej dyscypliny pracy w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Górnictwa.

Zarządzenie nr 449 z dnia 27 listopada 1954 r. (znak SZ/GM/Pr/Z/

54) w sprawie uzupełnienia zarządzenia nr 494 z dnia 20 września 1951 r. w sprawie nauki zawodu uczniów zasadniczych szkół górniczych.

Zarządzenie nr 450 z dnia 6 grudnia 1954 r. (znak In/Gm/Z/54) w sprawie wzmocnienia dyscypliny wykonania planu inwestycyjnego w IV kwartale 1954 r.

Zarządzenie nr 451 z dnia 9 grudnia 1954 r. (znak T/GM/Pr/2/54) w sprawie uruchomienia produkcji lutni ze sklejki (dykty) przez Centralę Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego.

Zarządzenie nr 452 z dnia 30 listopada 1954 r. (znak — brak) w sprawie przekazania kopalni Swierchowa — Zależa oraz gazoliniarni Osobnica przez Krośnieńskie Kopalnictwo Naftowe na rzecz Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego w Gorlicach.

Zarządzenie nr 453 z dnia 10 grudnia 1954 r. (znak NP/GM/Pr/Z/54) w sprawie warunków i trybu postę-

powania przy nadawaniu stopni w Przedsiębiorstwie Miernictwa Górniczego. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały nr 639/54 Prezydium Rządu z dnia 18 września 1954 r. w sprawie objęcia przywilejami z Karty Górnika oraz przynależności deputatów węglowych pracownikom Przedsiębiorstwa Miernictwa Górniczego).

Zarządzenie nr 454 z dnia 10 grudnia 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie planowania nakładów i zasad budowy zaplecza techniczno-gospodarczego i socjalno-bytowego przedsiębiorstw budowlano-montażowych resortu Górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało na podstawie zarządzenia nr 181 Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministra Finansów z dnia 12 sierpnia 1954 r. w sprawie planowania nakładów i zasad budowy zaplecza techniczno-gospodarczego i socjalno-bytowego przedsiębiorstw budowlano-montażowych, ogłoszonego w Biuletynie PKPG nr 22 pod poz. 111).

Zarządzenie nr 455 z dnia 13 grudnia 1954 r. (znak PL/GM/Pr/Z/54) w sprawie operatywności planowania w przemyśle węglowym oraz podstaw premiowania za wykonanie planu.

Zarządzenie nr 456 z dnia 9 grudnia 1954 r. (znak GM/Pr/Z/54) w sprawie wykonawstwa próbnych szybów podszkawkowych i wentylacyjnych za pomocą wiercen wielkodymensyjnych. (Do zarządzenia dołączone jest zestawienie prac dokumentacyjnych dla wiercen wielkodymensyjnych pomysłu inż. M. Ringlera).

Zarządzenie nr 457 z dnia 15 grudnia 1954 r. (znak EM/GM/Pr/Z/54) w sprawie koordynowania prac związanych z elektryfikacją kopalń.

Zarządzenie nr 458 z dnia 13 grudnia 1954 r. (znak GM/Pr/Z/54) w sprawie opracowania „Informatora o Przemyśle Węglowym”.

Zarządzenie nr 460 z dnia 16 grudnia 1954 r. (znak OP-I-4/Z) w sprawie zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa nr 325 z dnia 1 stycznia 1951 r. w sprawie dostosowania organizacji przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Sanockie Kopalnictwo Naftowe” do przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych.

Zarządzenie nr 461 z dnia 16 grudnia 1954 r. (znak OP/GM/Pr/Z/54) zmieniające zarządzenie Ministra Górnictwa nr 492 z dnia 17 września 1951 r. w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Ustrzyckie Kopalnictwo Naftowe”.

Zarządzenie nr 462 z dnia 16 grudnia 1954 r. (znak OP/GM/Pr/Z/54) zmieniające zarządzenie Ministra Górnictwa nr 324 z dnia 1 stycznia 1951 r. w sprawie dostosowania organizacji przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Krośniewskie Kopalnictwo Naftowe” do przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 roku o przedsiębiorstwach państwowych.

Zarządzenie nr 463 z dnia 16 grudnia 1954 r. (znak OP/GM/Pr/Z/54) w sprawie zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa nr 326 z dnia 1 stycznia 1951 r. w sprawie dostosowania organizacji przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Gorlickie Kopalnictwo Naftowe” do przepisów dekretu z dnia 26 października 1950 roku o przedsiębiorstwach państwowych.

Zarządzenie nr 464 z dnia 16 grudnia 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Kopalnictwo Naftowe Grabownica”.

Zarządzenie nr 465 z dnia 16 grudnia 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Kopalnictwo Naftowe Równe”.

Zarządzenie nr 466 z dnia 16 grudnia 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Kopalnictwo Naftowe Jasło”.

Zarządzenie nr 467 z dnia 17 grudnia 1954 r. (znak GM/Pr/Z/54) w sprawie pracy w okresie świątecznym i przedświątecznym.

Zarządzenie nr 468 z dnia 18 grudnia 1954 r. (znak In/GM/Pr/Z/54) w sprawie programu prac po zakończeniu I etapu budowy Kopalni Węgla Kamiennego „Julian” w budowie.

Zarządzenie nr 469 z dnia 21 grudnia 1954 r. (znak OZR/GM/Pr/Z/54) w sprawie utworzenia Oddziału Zopatrzenia Robotniczego przy Przedsiębiorstwie Materiałów Podszkawkowych PW — Piaskownia Pyskowiec-Rzeczycze w Rzeczycach.

Zarządzenie nr 474 z dnia 27 grudnia 1954 r. (znaku brak), wydane przez Ministrów Górnictwa oraz Przemysłu Chemicznego, w sprawie wykonania postanowień uchwały nr 762/54 Prezydium Rządu z dnia 13 listopada 1954 r. w sprawie utwo-

żenia Centralnego Zarządu Kopalnictwa Surowców Chemicznych.

Zarządzenie nr 475 z dnia 27 grudnia 1954 r. (znaku brak), wydane przez Ministrów Górnictwa oraz Przemysłu Chemicznego, w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zupa Solna Bochnia”.

Zarządzenie nr 476 z dnia 27 grudnia 1954 r. (znaku brak), wydane przez Ministrów Górnictwa oraz Przemysłu Chemicznego, w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zupa Solna Inowrocław”.

Zarządzenie nr 477 z dnia 27 grudnia 1954 r. (znaku brak), wydane przez Ministrów Górnictwa oraz Przemysłu Chemicznego, w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Kopalnia Soli Wapno”.

Zarządzenie nr 478 z dnia 27 grudnia 1954 r. (znaku brak), wydane przez Ministrów Górnictwa oraz Przemysłu Chemicznego, w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zakłady Soli Potasowych — w budowie”.

Zarządzenie nr 480 z dnia 27 grudnia 1954 r. (znaku brak), wydane przez Ministrów Górnictwa oraz Przemysłu Chemicznego, w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zupa Solna Wieliczka”.

Zarządzenie nr 482 z dnia 23 grudnia 1954 r. (znak OP/GM/Pr-1/Z/54) w sprawie przekazania pralni łupku ogniotrwałego przez Kopalnię Węgla Kamiennego „Nowa Ruda” do resortu Hutnictwa.

Zarządzenie nr 484 z dnia 28 grudnia 1954 r. (znak OP/GM/Pr-1/Z/54) w sprawie powołania zespołu dla przekazania — przejęcia Prazalni Łupku ogniotrwałego w Nowej Rudzie.

REZERWY PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W 1955 R.

Przemysł węglowy wykonał ustalony plan na 1945 r. w 111,9 %. Od tego czasu, z wyjątkiem 1952 r., przemysł węglowy wykonywał i przekraczał swe plany, dając do końca 1954 r. (włącznie) około dziesięciu milionów tonn węgla ponad plan.

Osiągnięcia przemysłu węglowego nie są jednak równomierne na wszystkich odcinkach.

Poza tym, pomimo znacznych i poważnych wyników, przemysł węglowy pozostaje jeszcze w tyle za rozwojem gospodarki narodowej.

Potężny rewolucyjny wzrost energetyki, bazującej głównie na węglu, wzrost hutnictwa, wzrost przemysłu kokso-chemicznego, przemysłu lekkiego, spożywczego, materiałów budowlanych, budowa nowych miast i osiedli stawiają przed górnictwem węglowym nowe, dodatkowe, poważne zadania.

Troska o człowieka, wyrażająca się stałą dążnością do zmniejszenia jego wysiłku oraz zwiększenia bezpieczeństwa w miejscu jego pracy, znajduje wyraz w mechanizowaniu pracochłonnych procesów w kopalni. Walka o mechanizację, zapoczątkowana u zarania 10-lecia, trwa nadal i ma do zanotowania wiele poważnych sukcesów w postaci konstrukcji szeregu maszyn i urządzeń oraz ich szerokiego zastosowania w procesie wydobywania węgla. Największy wysiłek poświęcono zmechanizowaniu procesów urabiania, ładowania i odstawy w przodku węglowym, opierając się na pomocy Związku Radzieckiego.

Mimo dużego włożonego wysiłku nie potrafiliśmy wykorzystać konserwatywnego pokutującego wśród naszych załóg, utrudniającego szybkie i prawidłowe wprowadzenie mecha-

nizacji. Walka z tym objawem oraz wzmoczenie troski o pełne wykorzystanie i właściwą konserwację maszyn musi być podstawowym obowiązkiem dozoru kopalnianego. Równolegle należy więcej uwagi poświęcić zagadnieniu obudowy przodka, wykorzystując wyniki badań naukowych z dziedziny poznania zjawisk występujących w górotworze naruszonym, a ustalających odpowiednią prawidłową konstrukcję obudowy wyrobisk.

W przemyśle węglowym notujemy zbyt niskie wykorzystanie istniejących maszyn i urządzeń. Musimy przełamać niechęć do wprowadzania mechanizmów.

Drugim poważnym zadaniem, drugą rezerwą, której wykorzystanie pozwoli przemysłowi węglowemu na wykonanie i przekraczanie planów, jest prawidłowe rozstawienie załogi oraz właściwa organizacja miejsca pracy.

Dowodem marnotrawstwa ludzi i czasu, braku prawidłowej myśli technicznej oraz złej organizacji pracy są dane dotyczące procentu ludzi na węglu, procentu ludzi w przodkach, procentu ludzi na dole, postępy na chodnikach kamiennych, węglowo-kamiennych i węglowych, postępy na ścianach, wskaźniki cykliczności na ścianach.

Niektóre kopalnie wykazują zbyt słabe wskaźniki i wyniki pracy. Rzeczą inżynierów, techników i górników jest, poprzez odpowiednią organizację pracy, poprzez właściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń, stworzyć odpowiednie warunki dla osiągnięcia wyników zbliżonych do kopalń przodujących.

Olbrzymie rezerwy organizacji pracy tkwią jeszcze w takich elementach, jak zapewnienie prawidłowego i punktualnego zjazdu załogi, właściwe ustawienie rozkładów jazdy na dole i przewozu załogi, skoncentrowanie wydobywania na I i II zmianie, a przez to umożliwienie przeprowadzenia prawidłowych remontów i zorganizowania sprawnego funkcjonowania transportu dołowego.

Inżynierowie i technicy muszą zwrócić z konserwatyzmem, schematyzmem, rutyną oraz dotychczasową tradycją na odcinku organizacji pracy. Muszą wykazać inicjatywę, energię i nowe podejście do zagadnień organizacji pracy. Muszą pracę organizować indywidualnie dla każdego stanowiska pracy. Muszą analizować przyczyny pracochłonności i wyciągać odpowiednie wnioski, zmienić organizację pracy przy wprowadzaniu maszyn i mechanizmów, starannie dobierać właściwych ludzi na węzłowe, odpowiedzialne stanowiska pracy.

Jedynie w ten sposób wyzwolimy ogromne rezerwy tkwiące w prawidłowej organizacji pracy, podniesienie znacznej wydajności pracy oraz obniżymy koszty własne.

Podstawowym warunkiem wykonania nowych zadań przemysłu węglowego, spowodowanych przez rewolucyjny wzrost energetyki, hutnictwa, koksochemii i innych przemysłów, jest wprowadzenie postępu technicznego i nowej myśli technicz-

nej, które wywołują w górnictwie węglowym rewolucyjny postęp.

Biorąc pod uwagę realne możliwości podniesienia wydajności pracy w naszym przemyśle węglowym, śmiało stawiamy zagadnienie podniesienia wydajności ogólnej pracy o 100 kg (na dniówkę).

Każda kopalnia powinna rozpracować zadania konieczne dla podniesienia wydajności o 100 kg w oparciu o wyniki narad partyjno-ekono-

KONFERENCJA W SPRAWIE ZASAD NAPRAWIANIA SZKÓD GÓRNICZYCH

Przepisy prawa górniczego ujmują podstawowe zasady naprawiania szkód, powstałych wskutek robót górniczych. Zasady te stanowią punkt wyjścia do szukania prawidłowych rozwiązań w rozlicznych przypadkach szkód górniczych, które występują w różnych postaciach, w zależności od rodzaju i sposobu prowadzenia robót górniczych, które spowodowały szkody, od miejscowej struktury geologicznej i wreszcie — od przedmiotu, który uległ uszkodzeniu. Typów szkód górniczych jest bardzo wiele, a ponadto zdarzają się zupełnie szczególne przypadki, odbiegające od wszelkich typowych. Jest rzeczą oczywistą, że przepisy prawa górniczego nie mogły przewidzieć i szczegółowo unormować wszelkich postaci szkód górniczych. Prawo górnicze podało natomiast zasady naprawiania tych szkód. Zasady te powinny być bezwzględnie stosowane. Orzecznictwo odwoławczej komisji do spraw szkód górniczych ustaliło szczegółowo sposób naprawiania szkód górniczych w szczególnych przypadkach, na podstawie zasadniczych przepisów prawa górniczego. Dopóki orzecznictwo to nie istnieje, konieczność bieżącego naprawiania szkód górniczych nasuwa szereg wątpliwości przedsiębiorstwom górnictwu i innym zainteresowanym jednostkom, tym bardziej, że brak jest rozporządzeń wykonawczych, przewidzianych w przepisach prawa górniczego o szkodach górniczych. Na łamach „Gospodarki Górniczej” dano już wyraz pogładowi, że do czasu wydania rozporządzeń wykonawczych, należy pomocniczo stosować przepisy zarządzenia z dnia 30 maja 1952 r. w sprawie usuwania niektórych skutków szkód górniczych (Monitor Polski nr A-48, poz. 657), oczywiście o tyle tylko, o ile nie stoją one w sprzeczności z przepisami prawa górniczego.

Dla ustalenia praktyki w niektórych wątpliwych przypadkach odbyła się w listopadzie 1954 r. w Warszawie konferencja przedstawicieli Departamentów: Mierniczo-Geologicznego i Organizacyjno-Prawnego Ministerstwa Górniczego, na której przyjęto m. in. następujące wytyczne:

Z przepisów art. 55 i art. 56 prawa górniczego wynika bezwzględny obowiązek naprawienia szkody górniczej i to w zasadzie przez przywrócenie uszkodzonego obiektu do stanu poprzedniej użyteczności, a to w celu zachowania dla gospodarki

micznych i przy szerokim współudziale czynnika społecznego.

Dotychczasowe osiągnięcia oraz rewolucyjny rozwój przemysłu węglowego gwarantują, że górnicy polscy wykorzystają rezerwy przemysłu węglowego i tym samym przyczynią się do budowy naszej szczerzej socjalistycznej Ojczyzny oraz do znacznego wzmocnienia potencjału obronnego wielkiego Obozu Pokoju.

społecznej możliwie nieumniejszonego zasobu budynków i innych urządzeń nieruchomości w stanie pełnej użyteczności.

Odszkodowanie pieniężne należy traktować jedynie jako wyjątek od powyższej zasady, w związku z czym przepis art. 58 winien być interpretowany ściśle i stosowany wyjątkowo, tzn. przy bezwzględnym zaistnieniu okoliczności faktycznych uzasadniających jego stosowanie.

Stosownie do brzmienia art. 56 prawa górniczego przywrócenie uszkodzonego obiektu do stanu poprzedniej użyteczności nastąpić powinno z uwzględnieniem potrzeb gospodarki planowej. Oznacza to, że przy ocenie zasadności remontu lub innej formy naprawy szkody górniczej należy brać pod uwagę nie tylko szczególne techniczne (art. 58) lub również gospodarcze (art. 57) okoliczności konkretnego przypadku, ale również ogólny interes planowej gospodarki społecznej, albowiem naprawa uszkodzonego budynku nie jest tylko swoistą postacią indywidualnego odszkodowania, lecz ma na celu zachowanie użyteczności tego obiektu dla gospodarki planowej (np. okoliczność, że uszkodzony obiekt zajmowany jest na mieszkania służbowe kopalni czy innego zakładu gospodarki społecznej, albo na uspołecznioną placówkę handlową, czy usługową na potrzeby świata pracy, powinna przesądzać zastosowanie wszelkich dostępnych technicznie i finansowo środków celem zachowania nieumniejszonej użyteczności uszkodzonego budynku).

Przy ocenie zasadności naprawy uszkodzonego obiektu należy stosować w praktyce to rozróżnienie kryteriów, jakie celowo istnieje w przepisach art. 57 i art. 58. W przypadku, gdy chodzi o uszkodzone obiekty wykonawców narodowych planów gospodarczych, w miejsce naprawy obiektu można stosować budownictwo zastępcze i dlatego przy ocenie zasadności naprawy istnieje dwójakie kryterium: zasadność techniczna i zasadność gospodarcza naprawy. Jeżeli zatem naprawa obiektu jednostki uspołecznionej jest technicznie zasadna, lecz gospodarczo nieuzasadniona, należy stosować budownictwo zastępcze. W przypadku uszkodzenia obiektu prywatnego (art. 58) nie wolno stosować budownictwa zastępczego. Ponieważ jednak i w tym przypadku obowiązuje zasada zachowania obiektu dla potrzeb

gospodarki społecznej, przeto odstąpić od naprawy takiego obiektu wolno jedynie w przypadku całkowitej technicznej bezzasadności naprawy, co wynika zarówno z ogólnej zasady art. 56 jak i wyraźnego brzmienia art. 58. Przepis art. 58 w odróżnieniu od przepisu art. 57 celowo nie zawiera kryterium gospodarczego. O ile zatem potrzeby gospodarki planowej przemawiają za przywróceniem i zachowaniem użyteczności uszkodzonego obiektu prywatnego, a naprawa nie jest technicznie nieuzasadniona, obiekt powinien być naprawiony. Przy powzięciu bowiem decyzji o zaniechaniu naprawy uszkodzonego obiektu prywatnego, którego użyteczność dla gospodarki społecznej jest stwierdzona, należy pamiętać, że zaniechanie naprawy oznacza utratę tego obiektu dla gospodarki, bowiem budownictwo zastępcze w tym przypadku jest niedopuszczalne (art. 58).

Jeżeli wykonanie naprawy uszkodzonego obiektu wymaga częściowej rozbiórki, a następnie odbudowy tego obiektu, należy to rozumieć jako naprawienie obiektu, a nie budownictwo zastępcze, chyba że rozmiar rozbiórki jest tak wielki, iż istotą robót staje się budowa nowego obiektu, a nie naprawa dotychczasowego obiektu.

Jeżeli natomiast stopień uszkodzenia obiektu jest tak wielki, że celowo jest wyłącznie rozebrać ten obiekt, aby spożytkować materiał budowlany, wówczas nie zachodzi przypadek naprawienia szkody górniczej w postaci przywrócenia uszkodzonemu obiektowi poprzedniej użyteczności w drodze remontu.

W przypadku zastosowania przepisu art. 58 prawa górniczego można stosować przepis art. 30 dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości (Dz. U. nr 4/1952, poz. 31) z zachowaniem zasad działu 4, rozdz. 3 prawa górniczego. W szczególności przy stosowaniu przepisów powołanego dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. należy pamiętać, że nabycie nieruchomości lub zapłata odszkodowania w przypadku art. 58 następuje nie w celu realizacji narodowych planów gospodarczych, lecz w celu wykonania obowiązku naprawienia szkody górniczej (art. 55 prawa górniczego).

W szczególności, w przypadku określonym art. 58 prawa górniczego może znaleźć zastosowanie przepis par. 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1952 roku w sprawie ustalenia norm szacunkowych dla nieruchomości nabywanych w celu realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. nr 52/52, poz. 339) z tym, że stosownie do przepisu art. 66 pkt. 1 zamiast wymaganego przepisem § 19 pktu 9 i 10 rozporządzenia z dnia 28 listopada 1952 r. zezwolenia Przewodniczącego PKPG orzeka o przeniesieniu budynku komisja do spraw szkód górniczych.

Utрудnienie lub uniemożliwienie użytkowania budynku zgodnie z jego przeznaczeniem wskutek takich efektów odbudowy górniczej, które nie powodują bezpośredniego fizycznego uszkodzenia budynku (np.

zagazowanie budynku wydzielinami pobliskiej hałdy kopalnianej lub zalanie wodą dostępu do budynku) stanowi szkodę górniczą, o ile odpowiada kryteriom zawartym w przepisie art. 54 prawa górniczego, tzn. o ile stoi w związku przyczynowym z robotami górniczymi. Istnieje obowiązek naprawienia również takiej szkody górniczej w zasadzie przez przywrócenie budynku do stanu poprzedniej użyteczności. Rozważania uprzednie na temat odszkodowania pieniężnego i stosowania art. 58 mają i w tym przypadku zastosowanie. Należy ponadto podkreślić, że w przypadku gdy zawodnienie lub zagazowanie zagraża życiu lub zdrowiu ludzkiemu istnieje obowiązek zawiadomienia urzędu górniczego oraz przedsięwzięcia doraźnie wszelkich środków zgodnie z porządkiem prawnym zmierzających do odwrócenia tego niebezpieczeństwa. Osoby zainteresowane powinny otrzymać

inne prowizoryczne pomieszczenie do czasu ostatecznego naprawienia szkody górniczej.

Przepis § 31 ust. 3 zarządzenia z dnia 30 maja 1952 roku w sprawie usuwania niektórych skutków szkód górniczych (Monitor Polski nr A-48, poz. 657) nie ma zastosowania jako oczywiście sprzeczny z przepisem art. 60 prawa górniczego.

Przedstawione powyżej wytyczne, stanowiące rozwinięcie podstawowych przepisów prawa górniczego o naprawianiu szkód górniczych, uzyskały w zasadzie akceptację Kierownictwa Resortu Górnictwa w odniesieniu do jednostek tego resortu. Jak już wspomniano na wstępie, będzie rzeczą odwoławczej komisji do spraw szkód górniczych przy Urzędzie Rady Ministrów, ustalenie w drodze orzecznictwa wykładni przepisów prawa górniczego w szczególnych przypadkach szkód górniczych.

CO WYKAZAŁA KONFERENCJA PARTYJNO-EKONOMICZNA W ZESPOLE KOPALŃ GORLICE

Jednym z podstawowych warunków realizacji szerszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących jest systematyczna walka o obniżenie kosztów własnych produkcji. Celem ożywienia tej walki KC PZPR zlecił organizacjom partyjnym przeprowadzenie w bieżącym roku konferencji ekonomiczno-partyjnych we wszystkich zakładach przemysłowych. Taka konferencja odbyła się w dniu 14 grudnia 1954 r. na terenie Zespołu Kopalń Gorlice.

Rok 1954 w przemyśle naftowym stał się przełomowym, szczególnie na odcinku racjonalnej gospodarki etapami. Systematyczna i konsekwentna walka z przerostami zatrudnienia tak w ruchu, jak i w administracji uwięczona została pełnym zwycięstwem. Nie ma w tym żadnej przesady, gdyż 1953 rok i jeszcze miesiąc styczeń 1954 r. wykazywał poważne załamanie wykonawstwa planów produkcyjnych.

Z chwilą dokonania kompensaty etatów o blisko 22 %, sytuacja uległa zmianie na plus, co wyraziło się rytmicznym wykonywaniem zadań planowych. To było pierwsze zwycięstwo i to najważniejsze, bowiem wykazało dobitnie i przekonywująco, że przerosty na odcinku zatrudnienia nie tylko, że nie były w pełni wykorzystane, ale wpływały demobilizująco na resztę pracowników.

Konferencja partyjno-ekonomiczna Zespołu Kopalń Gorlice pokazała przede wszystkim ogółowi robotników, jak słuszna jest linia partii, wykazująca konieczność likwidacji przerostów, co uwiadcza się w cyfrach odnośnie wydajności pracy. Porównując czasokresy 11 miesięcy 1953 i 1954 roku widzimy, że wydajność pracy 1 robotnika wzrosła w produkcji ropy o 4,7 tonny, gazu o 0,4 m³, gazoliny o 30,6 tonn.

Ogólna wartość produkcji za ten sam okres porównawczy jednego robotnika w przeliczeniu po cenach ziemniennych wzrosła o 1474 zł.

Równolegle ze wzrostem wydajności pracy wzrosły przeciętne zarobki robotników, bowiem w porównaniu z 1953 r. już za 11 miesięcy 1954 r. średnia płaca robotnika wzrosła o 2055 zł.

Jest to poważne osiągnięcie, które raz jeszcze dobitnie wykazuje, że racjonalne rozstawienie załóg jest gwarancją wykonawstwa planów, które Zespół Kopalń Gorlice wykonał: plan roczny w 104,1 %, zaś plan operatywny w 100,3 %. Równocześnie wzrasta i wydajność pracy i średnia płaca robotnika.

Konferencja partyjno-ekonomiczna wykazała i podkreśliła wielką troskę i zainteresowanie się kierownictwa i całej załogi Zespołu Kopalń Gorlice zagadnieniem wykonania planów produkcyjnych. Trzeba tu było przełamać szereg trudności, które dzięki ofiarnemu wysiłkowi całego aktywu zostały pokonane.

Analiza działalności Zespołu Kopalń Gorlice, którą na konferencji partyjno-ekonomicznej przedstawił w swym referacie dyrektor tow. Machowski wykazała, że sprawa walki o obniżenie kosztów własnych jeszcze przed zwołaniem konferencji stała się zagadnieniem na codzień. Nie ulega wątpliwości, że konferencja partyjno-ekonomiczna przeprowadzona pod kierownictwem Komitetu Zakładowego PZPR Zespołu Kopalń Gorlice i współpracy wszystkich bez wyjątku organizacji masowych stworzyła na terenie naszych kopalń ożywioną atmosferę systematycznej walki o obniżenie wszystkich wskaźników ekonomicznych.

W toku prac przygotowawczych do konferencji uwidoczniła się żmudna praca pionu zaopatrzenia, który podjął wielką ofensywę o przyspieszenie obiegu środków obrotowych i oszczędność zużycia, szczególnie materiałów deficytowych. Praca ta, w świetle analizy przedstawionej w referacie na konferencji partyjno-ekonomicznej wykazała, że wskaź-

nik zużycia materiałów został w wielu asortymentach materiałowych obniżony, jak to obrazują następujące cyfry: wskaźnik wyrobów walcowanych obniżony został z 2,2 na 1,85, rur wiertniczych z 3,2 na 1,98, rur pompowych z 1,0 na 0,49, lin wiertniczych z 0,7 na 0,42, karbidu z 0,18 na 0,16, cementu z 1,05 na 0,57, gazu przemysłowego z 180,0 na 116,4, olejów smarowych z 1,15 na 0,94, smarów z 0,05 na 0,022.

Ogółem oszczędności na materiałach deficytowych za trzy kwartały 1954 r. wynoszą kwotę 1 675 200 zł. Wynik powyższy zaliczyć trzeba również do osiągnięć Zespołu Kopalń Gorlice. Uwidacznia on, że świadomość robotników i kierownictwa kopalni poważnie wzrosła, a walka o obniżenie współczynników ekonomicznych dotarła do szerokich mas górników-naftarzy.

Nie świadczy to jednak, że na odcinku gospodarki materiałowej i magazynowej posiadamy same tylko osiągnięcia. Konferencja partyjno-ekonomiczna wykazała, że na tym odcinku mamy wiele do odrobienia, szczególnie w systematycznej walce z ponadnormatywnymi zapasami i związaną z tym sprawą upłynnienia remanentów. Wykazujemy jeszcze przeszło pół miliona złotych wartości materiałów zgłoszonych do upłynnienia. Nie we wszystkich jeszcze kopalniach załoga czuje się dostatecznie współgospodarzem mienia społecznego, a to przede wszystkim jeżeli weźmiemy pod uwagę zagadnienie gospodarki energotermicznej. Współczynniki zużycia mocy są zbyt wysokie i często przekraczane, a przecież i na tym odcinku posiadamy możliwości racjonalnej i bardziej oszczędnej gospodarki.

Stoimy w przededniu ostatniego roku Planu Sześcioletniego, w którym mamy w skali państwowej wygospodarować dwadzieścia miliardów złotych oszczędności. Ten fakt musi stać się zadaniem pierwszoplanowym dla każdego z górników-naftarzy.

Konferencja partyjno-ekonomiczna bezsprzecznie przyczyniła się do zrobienia wielkiego kroku naprzód w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji poprzez zorganizowanie szkolenia i pogadek obejmujących problematykę kosztów własnych produkcji i systematycznej walki o ich obniżenie. Szkolenie prowadzili tow. tow. z pionu techniczno-inżynierskiego z głównym księgowym na czele. Szkoleniem objęto zostało w pierwszym rzucie ponad 30 % załóg, które z dużym zainteresowaniem i przy pełnej frekwencji wysłuchiwały referatów i dyskutowały nad nimi.

Szkolenie spełniło swoje zadanie, co okazało się już w praktyce. Na konferencję partyjno-ekonomiczną górnicy-naftarzy przyszli z 505 wnioskami oszczędnościowymi, które po ich zrealizowaniu dadzą 1 597 044 zł oszczędności.

Jak z cyfr przytoczonych w referacie tow. Machowskiego wynika, walka o obniżkę kosztów własnych produkcji przybrała na sile, gdyż wyniki osiągnięte w ciągu trzech kwartałów 1953 r. i 10 miesięcy 1954 r. odnośnie obniżenia kosztów własnych produkcji mówią same za siebie.

Koszt jednostkowy 1 tonny ropy za okres trzech kwartałów 1954 r. obniżony został o 29,59 zł, co już dało w ciągu 10 miesięcy 1954 r. obniżkę wynoszącą 41,33 zł. Koszt jednostkowy 1 m³ gazu za trzy kwartały 1954 r. obniżony został o 0,42 zł, i wykazuje w ciągu 10 miesięcy 1954 r. obniżkę 7,20 zł. Koszt jednostkowy 1 tonny gazołiny za ten sam okres porównawczy wykazuje, że obniżka kosztów wzrosła z 48,39 zł do 48,70 zł.

To są poważne osiągnięcia, które przypisać trzeba wyłącznie i tylko załogom kopalń.

Dyskusja nad referatem była obszerna i wyczerpująca. Na wyróżnienie zasługują wypowiedzi szeregu pracowników, naszych gór-

ników-naftarzy, którzy w prostych słowach sygnalizowali istniejące jeszcze niedociągnięcia, jakie z bezpośredniej odległości widzą oni w pracy codziennej. Podkreślali oni w swych wypowiedziach, że uzyskane wyniki zadowolają przeprowadzonemu szkoleniu. To właśnie oni w dyskusji wykazali że wśród naszego aparatu techniczno-inżynierskiego spotyka się jeszcze pewnego rodzaju oportunistów odnośnie upłynnienia remanentów, a szczególnie materiałów, które od roku a nawet i dłużej nie są poszukiwane.

Kilka tych uwag reasumujących co dała nam konferencja partyjno-ekonomiczna wskazuje, że na pierwszy plan wybija się podniesienie świadomości robotnika, który zrozumiał, że okres produkcji i wykonawstwa zadań planowych „za wszelką cenę” minął bezpowrotnie. Robotnik zrozumiał, że walka o obniżenie kosztów własnych produkcji jest równie ważnym zadaniem, jak wykonanie planu. Robotnik przekonał się, że od niego zależy przekucie w czyn słów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odnośnie wzrostu dobrobytu klasy pracującej miast i wsi. Dlatego też uchwały odbyte na naszym terenie konferencji partyjno-ekonomicznej postanawiają między innymi utrzymanie komisji powołanych do zorganizowania konferencji partyjno-ekonomicznej. Praca ich ma być ciągłą, ażeby zabezpieczać i utrzymywać z dnia na dzień nasze osiągnięcia na odcinku walki o obniżenie kosztów własnych produkcji. Zadaniem Komisji Głównej będzie co najmniej raz w miesiącu analizować wykonawstwo uchwał konferencji, badać sprawozdania poszczególnych komisji problemowych i na tej podstawie aktualizować wytyczne dalszej pracy. Wyniki zależą więc od nas samych, od wielkości wkładu pracy wszystkich górników-naftarzy z Zespołu Kopalń Gorlice.

Wiesław Olszewski

Kronika zagraniczna

ZSRR

SZYBKOŚCIOWE GŁĘBIENIE SZYBÓW

Postulat stałego wzmaganie tempa budowy nowych kopalń związany jest organicznie z przedterminowym wykonaniem piętego pięcioletniego planu. Obecnie należy oddać do eksploatacji tyle nowych kopalń, by o 30 % przekroczyć zdolność produkcyjną kopalń puszczonych w ruch w poprzedniej pięcioletce.

Jak wiadomo, budowa kopalń zaczyna się z głębin, przeważnie pionowych szybów. Jest to praca wysoce pracochłonna i zajmująca dużo czasu. Doświadczenie uczy, że zgłębianie szybu na przestrzeni 300 do 400 m wymaga przeszło 40 % całości czasu zużytego na budowę kopalni, stąd też wypływa wniosek, że chcąc

przyśpieszyć oddanie do eksploatacji nowej kopalni należy przede wszystkim osiągnąć podniesienie szybkości głębinienia szybów.

Już w 1952 r. na terenie Zagłębia Donieckiego utworzono specjalne zjednoczenie wyłącznie dla budowy szybów, które zaopatrzone w najnowocześniejszą technikę produkcji krajowej, a poza tym umożliwiono założenie tego zjednoczenia zdobycie nowych lub podniesienie wartości dotychczasowych kwalifikacji. Równoległe z tym zastosowano najbardziej postępowe metody organizacji pracy, wskutek czego szybkość głębinienia szybów w ciągu niecałych trzech lat wzrosła o dwa i pół raza.

Głębinienie nowych szybów posiada swe dosyć liczne, specyficzne trudności, z których wystarczy nadmienić fakt, że załoga zajęta przy głębinieniu szybu zmuszona jest wykonywać skomplikowaną, o dużym zakresie pracę na niezmiernie ograniczonym placu budowy — przodku, gdzie jednocześnie pracuje dziesiątki robotników i urządzenia. W takich warunkach pracy niezbędna jest bardzo dokładna organizacja robót, która jedynie może zapewnić wydajną pracę i szybkie tempo budowy. Podstawową rolę przy tym gra cykliczna organizacja pracy. Trzeba dodać, że doświadczenie, w pełni potwierdzając doniosłość tej postępowej metody organizacji pracy, jednocześnie wykazało, że pierwotne hasło — cykl na dobę — nie daje jeszcze możliwości pełnego wykorzystania rezerw ludzkich i maszynowych. Dopiero harmonogram wielocyklicznej pracy, doprowadzający do zamknięcia cykli w ciągu jednej zmiany, radykalnie posunął

naprzód tempo budowy kopalń, a przede wszystkim tempo głębienia szybów. Ilość cykli wykonanych w ciągu miesiąca wciąż wzrasta i przy 85 cyklach miesięcznie, coraz liczniejsze brygady przodowników pracy osiągały 140 a nawet 150 m miesięcznego postępu przodka głębiącego szyb, jak to można było stwierdzić przy rozbudowie kopalń „Ignatiewska”, a zwłaszcza „Budionnowska”, a - Wostoczna”. Podobnych osiągnięć nie zna historia budowy kopalń gdziekolwiek na świecie. Trzeba dodać, że zależnie od lokalnych warunków, przedstawowe roboty, decydujące o tempie budowy szybów, a więc roboty strzałowe różnią się znacznie między sobą i np. w kopalni „Ignatiewska” najbardziej wydajnym okazało się wiercenie otworów długości 1,6 m wówczas, gdy w kopalni „Budionnowska” - Wostoczna” największy efekt przyniosły otwory długości $2 \div 2,3$ metra.

Zastosowanie licznych i to dosyć skomplikowanych urządzeń i maszyn wymagało wysokich kwalifikacji technicznych załogi. Dzisiejszy rębacz nie tylko musi dobrze orientować się w budowie i pracy maszyn oraz urządzeń, lecz równocześnie musi opanować różne pokrewne zawody. Rzecz jasna, że tacy wielostronni majstrzy nie tłoczą się w poczekalniach biur zatrudnienia. Trzeba ich samemu wychowywać, to też przy wspomnianym Zjednoczeniu utworzono kombinat szkolny dla kształcenia majstrów szybkościowego głębienia szybów. Jedna tylko górniczo-przemysłowa szkoła tego Zjednoczenia w ciągu trzech lat wypuściła przeszło 3000 fachowców, przy czym dwie trzecie absolwentów poza głównym zawodem przestudiowało również roboty strzałowe, otrzymując dodatkowo tytuł „strzałowych”, a przeszło połowa absolwentów mogła się wykazać poza tym jeszcze trzecim wyuczonym zawodem budowawcy i murarzy dołowych. Niemal wyłącznie z absolwentów tej szkoły składają się dzisiejsze szeregi przodowników — rębaczy znanych na cały kraj, jak Pilipienko, Sierow, Szarowatow i inni.

Obserwowany od kilku lat stały wzrost wydajności pracy zawdzięczamy rozpowszechnianiu doświadczeń nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców. Kopalnie nasze położone są przeważnie niedaleko jedna od drugiej. Dzięki temu wieści o osiągnięciach kolektywów współzawodniczących kopalń rozchodzą się szybko. Rębacze i inżynierowie poszczególnych kopalń często odwiedzają sąsiadów i każde nowe posunięcie, każdy udany wynik współzawodnictwa czy udany pomysł szybko przechodzą do innych kopalń. Zjednoczenia oraz różne miejscowe i okręgowe komórki partyjne i związkowe, bądź same organizują, bądź wydajnie popierają organizowane na miejscu spotkania rębaczy, inżynierów, kierowników przedsiębiorstw i niemal całych aktywów sąsiadujących kopalń, a wówczas liczne osiągnięcia indywidualne szybko przerażają się w osiągnięcia całych oddziałów lub całych kopalń itd.

Ale są u nas i inne rezerwy i to niełatwe do wykrycia i wykorzystania. Jak wiadomo, głębienie szybów nowobudującej się kopalni można podzielić na trzy okresy. Do pierwszego okresu należy budowa przewozowych budynków i innych pomieszczeń, budowa tymczasowych mieszkań, warsztatów, podstacji elektrycznej energii i sprężalni powietrza, doprowadzenie szosy, torów kolei żelaznej, wody itp. Drugim okresem jest właściwe głębienie i obudowa szybów, wreszcie na trzeci okres składa się uzbrojenie i pełne zaopatrzenie podszycia i nadszycia oraz przebiecie wyrobisk podszycowych. Niestety, często jesteśmy świadkami znacznego opóźnienia robót montażowych, co nieuchronnie prowadzi do niedotrzymania ustalonego terminu oddania do eksploatacji nowych kopalń. Dochodzi do tego, że na kilkadziesiąt szybów wybudowanych w ostatnich dwóch latach załedwie 25% budów otrzymało wyposażenie w przewidzianym w planie terminie, jak również wszelkie roboty inwestycyjne na większą skalę były na czas zakończone. Odroż, wprowadzenie rygoru i ładu w tej dziedzinie wyzwoli wiele ukrytych rezerw i wydatnie przyspieszy odda-

nie do eksploatacji nowych szybów i kopalń.

Praktyka wykazuje konieczność masowego przechodzenia do prefabrykowanego, wielkopowierzchniowego budownictwa całoci budynków i urządzeń na powierzchni kopalń. Konieczne jest skonstruowanie i zastosowanie w szerszej niż dotychczas skali urządzeń do załadowywania kamienia, o znacznie większej niż dotychczas zdolności produkcyjnej, nowych maszyn do głębienia szybów, nowych sposobów mechanizacji stałej obudowy, a poza tym przemysł elektrotechniczny powinien przyspieszyć zaopatrzenie robót podziemnych w reflektory potężne, a jednocześnie bezpieczne pod względem wybuchu, jak również zaopatrzyć kopalnie w odpowiednie środki telekomunikacji, niezbędne dla łączności dyspozytorskiej.

Wspólna praca rębaczy-przodowników, nowatorów oraz całego aktywu górniczego i pokrewnych przemysłów zapewni wykonanie podjętych zobowiązań socjalistycznych.

J. B.

Źródło: Wyjątek z art. M. Dawydowa w nr 275/54 „Trud” pt. „Szybciej budować nowe kopalnie”.

CSR

UCHWAŁY II MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GÓRNIKÓW W PRADZE

Odbyta przed niedawnym czasem w Pradze Międzynarodowa Konferencja Górników zgromadziła przedstawicieli zawodowych związków górników z 31 krajów. Podkreślając jedność interesów, celów i dróg działania klasy robotniczej na całym świecie i jej człowieku oddziały — górników, konferencja wskazała środki i metody walki o zjednoczenie górników na całym świecie, o podniesienie poziomu kulturalnego i stopy życiowej związkowców, o przeciwdziałanie bezrobociu szerzącemu się w krajach kapitalistycznych, walki o prawa demokratyczne, niepodległość narodową i pokój. Zebrani na konferencji przedstawiciele związków zawodowych górników większości państw raz jeszcze mogli porównać położenie zaostrażającego się wciąż wyzysku klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych w przeciwstawieniu do wciąż rosnącego dobrobytu, polepszających się warunków pracy, rosnącej pomocą techniczną i wzmoczoną opieką w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w ZSRR, Chinach i we wszystkich republikach ludowej demokracji.

Uważając za najbliższy cel — doprowadzenie do zjednoczenia zawodowych organizacji górników na całym świecie — II Międzynarodowa Konferencja Górników w Pradze, między innymi, uznała również za niezbędne.

1. Udzielenie wszelkiego poparcia w walce górników w krajach

kapitalistycznych, a zwłaszcza kolonialnych i uzależnionych o polepszenie warunków socjalnych, o prawa związkowe i zawodowe oraz o międzynarodową solidarność górników i to bez względu na przynależność danego związku czy kraju do Międzynarodowego Zrzeszenia Górników. Chodzi zwłaszcza o doprowadzenie do zbliżenia z górnikami zachodnich Niemiec, W. Brytanii, krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki.

2. Współdziałanie w nawiązywaniu i pogłębianiu przyjaznych stosunków, w wymianie delegacji oraz doświadczeń między górnikami, udzielanie pomocy w organizowaniu zjazdów i konferencji zawodowych organizacji metropolii i zależnych krajów kolonialnych, współdziałanie w rozpowszechnianiu informacji o prowadzonych przez górników walkach i ich wynikach.

3. Należy prowadzić studia nad umowami zbiorowymi górników w różnych krajach i informować wszystkich górników o pozytywnych i negatywnych stronach tych umów.

4. Zwracać większą uwagę na potrzeby górniczej młodzieży robotniczej i kobiet oraz wzmacniać ich współpracę z demokratycznymi organizacjami kobiet i młodzieży.

5. Należy wzmocnić aktywność klasy robotniczej na całym świecie w obronie pokoju, w walce o zbiorowe bezpieczeństwo, zwłaszcza aktywność wszystkich górników w okresie wzmoczonej walki górników wespół z całą klasą robotniczą przeciwko londyńskim i paryskim

zmowom zagrażającym pokojowi światowemu.

6. Przedsięwzięć wszelkie kroki wiodące do przekreślenia planu Schumana i jego składników będących podstawą działań podżegaczy wojennych.

Konferencja wypowiedziała niezłomną nadzieję, że górnicy wszyst-

kich krajów świata w ścisłej współpracy z całą klasą robotniczą osiągną daleko idące wyniki w walce o znacznie lepsze warunki bytu, jak również o pokój.

J. B.

Źródło: Československy Horník nr 50/1954.

WĘGIEL KAMIENNY GŁÓWNYM ŹRÓDŁEM ENERGII W BLISKIEJ PRZYSZŁOŚCI

W jednym z ostatnich numerów fachowego czasopisma (dla pracowników przemysłu górniczego, wychodzącego w Bochum) pt. „Bergbau Rundschau“ ukazał się artykuł rozważający rolę węgla w najbliższej przyszłości. Ponieważ dane statystyczne i pewne stwierdzenia artykułu mogą być niewątpliwie interesujące dla oceny przyszłej sytuacji węgla w gospodarce światowej, słusznie będzie, jeśli się z nimi po krótko zapoznamy.

W wyniku analizy posiadanego przez siebie materiału statystycznego autor artykułu dochodzi przede wszystkim do stwierdzenia, że „wiek węgla jeszcze nie przeminął, jeszcze w ciągu najbliższych dziesięcioleci należy się liczyć z dalszym wzrostem zapotrzebowania na węgiel“. Najlepszym tego dowodem jest stały wzrost światowego wydobycia węgla, które od roku 1919 kształtuje się następująco

Rok	Milionów tonn
1919	1220
1929	1326
1940	1381
1946	1218
1953	1489

Najwięcej węgla kamiennego używa się na wytwarzanie energii. Zapotrzebowanie na energię rosło stale a zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach lat i należy przewidywać, że wzrost ten będzie się utrzymywał nadal. Zwiększona w ostatnich latach ilość źródeł do wytwarzania energii elektrycznej prawie nic w tym zakresie nie zmieniła, gdyż np. w Niemczech Zachodnich na wytworzenie więcej niż 99 % energii elektrycznej używa się jako głównego źródła energii węgla kamiennego, węgla brunatnego i siły wody, a tylko nieznaczna ilość produktów oleju mineralnego, gazu ziemnego, drzewa i torfu.

Jeśli idzie o energię atomową, która będzie wytwarzana w USA i Anglii, to prawdopodobnie w najbliższych latach będzie ona mogła zaspokoić tylko minimalną część obecnego zapotrzebowania na energię elektryczną. Anglia np. będzie mogła wyprodukować w swych dwóch wybudowanych do 1960 r. zakładach produkcji energii atomowej ilość energii, która będzie mogła pokryć

zaledwie około 0,6 jej ogólnego zapotrzebowania na energię. W USA przypuszcza się, że produkcja energii atomowej w 1965 r. będzie mogła pokryć około 10 % zapotrzebowania na energię, a dopiero w 1980 r. około 50 % potrzebnej energii będzie mogło być wytwarzane na bazie atomowej. Wykorzystanie zaś dalszych źródeł energii, jak np. ciepła słonecznego, wiatru itd. może być w ogóle brane pod uwagę dopiero w następnych dziesięcioleciach.

Wzrost zużycia oleju opałowego natomiast daje się stwierdzić szczególnie w krajach albo nie produkujących węgla w ogóle, albo posiadających nieznaczną jego produkcję, jak w Szwecji, Szwajcarii i we Włoszech. Zużycie oleju opałowego wynosiło w krajach europejskich w 1947 r. około 8 milionów tonn, a w 1953 r. wzrosło do 21 milionów tonn. Paliwo stałe jest w dużym stopniu wypierane przez paliwo płynne, np. w żegludzie morskiej i śródlądowej. Znacznie również wzrosło w ostatnich latach zużycie materiałów pędnych.

Należy więc przypuszczać, że w przyszłości produkcja ropy naftowej nie wystarczy do wyprodukowania potrzebnej ilości materiałów pędnych. Należy wobec tego liczyć się z tym, że dla zapewnienia brakujących ilości musi zwiększyć się produkcja materiałów pędnych z węgla, co znowu ze swej strony wpłynie na wzrost zapotrzebowania na węgiel.

Na innych odcinkach należy się liczyć ze zwiększonym zapotrzebowaniem na węgiel, wskutek stałego wzrostu ilości węgla poddawanego przeróbce chemicznej dla potrzeb przemysłu chemicznego i innych. Należy również liczyć się z tym, że w związku ze stałym rozwojem przemysłu gazowniczego podwoi w ciągu najbliższych 10 lat zużycie węgla we własnych zakładach. Jedynie w kolejnictwie, wobec postępującej na całym świecie elektryfikacji kolei należy oczekiwać spadku zużycia węgla kamiennego.

Na ogół jednak analiza cyfr zużycia węgla w poszczególnych krajach na głowę stwierdza stały wzrost zużycia i nawet gdyby po dziesięcioleciach produkcja energii atomowej mogła zastąpić w zupełności węgiel kamienny jako źródło energii, zapo-

trzebowanie na węgiel dla celów metalurgicznych i chemicznych oraz dla zaopatrzenia w gaz nie ulegnie zmniejszeniu.

Jak więc widać z analizy materiału cyfrowego oraz jak wynika z rozważań na ten temat, węgiel nie tylko nie stracił swego kluczowego znaczenia w gospodarce światowej, ale należy się liczyć ze znacznym zwiększaniem się zapotrzebowania na węgiel w najbliższych dziesięcioleciach lat.

Z powyższego stwierdzenia wynika, że aby być dostatecznie przygotowanym do zaspokojenia oczekiwanego zapotrzebowania, przemysł węglowy powinien niezwłocznie przystąpić do daleko sięgających inwestycji, przede wszystkim do budowy nowych kopalń. Uwzględniając stosunki panujące w Niemczech Zachodnich autor artykułu przewiduje duże trudności w sfinansowaniu koniecznych w przemyśle węglowym inwestycji, gdyż plan Marshalla nie daje dostatecznych kredytów na ten cel, a udzielone kredyty są obciążone zbyt dużymi odsetkami. Tymczasem, by sprostać rosnącym wymaganiom w wyścigu z zagłębiami węglowymi za granicą, w Niemczech Zachodnich konieczne jest według autora utworzenie Centralnego Instytutu Badawczego dla węgla, a w celu zapewnienia sobie dostatecznie licznej załogi, niezbędne jest zwiększenie opieki socjalnej i stała rozbudowa domów mieszkalnych dla robotników i pracowników zakładów górniczych. Autor zwraca również specjalną uwagę na zwiększenie bezpieczeństwa pracy i zapobieganie chorobom zawodowym, zwłaszcza pylicy, z którą walka powinna być prowadzona wszelkimi możliwymi środkami.

Jak więc widzimy, w Niemczech Zachodnich gdzie przemysł górniczy jest własnością kapitału prywatnego, dążącego tylko do największych zysków — zagadnienia dotyczące praw bytowych górników są rozważane dopiero wówczas, gdy jakie takie ich załatwienie jest niezbędne do zdobycia nowego czy większego zysku. Tylko konieczność czasowego uatrakcyjnienia pracy w górnictwie każe pomyśleć o bezpieczeństwie pracy i o mieszkaniach dla robotników, a dopiero potrzeba utrzymania stanu liczbowego załóg na niezbędnym poziomie jest powodem troski o ich zdrowie, przeciwnie niż w krajach o gospodarce społecznej, a więc i w Polsce, gdzie rozbudowa opieki społecznej nad członkiem pracy, troska o higienę i bezpieczeństwo pracy oraz opieka lekarska we wszystkich wypadkach, a zwłaszcza zapobieganie chorobom zawodowym i ich leczenie wynikają z założeń samego ustroju, który gwarantuje konstytucyjnie każdemu człowiekowi pracy zaspokojenie jego potrzeb życiowych pod każdym względem.

W. W.

ŚWIATOWA PRODUKCJA PALIW MINERALNYCH

Francuski miesięcznik „Annales des Mines” przynosi ostatnio ciekawy artykuł F. Blondel E. Ventura pod tytułem „Estimation de la valeur de la production minière mondiale en 1950”. Cokolwiek spóźnione dane są podane dlatego, że dopiero za 1950 r. udało się autorom zebrać dane statystyczne ze wszystkich krajów, a raczej z 28 krajów, główniejszych producentów surowców mineralnych; jak z poniższego zestawienia wynika,

wartość światowej produkcji paliw stałych i płynnych wyniosła w 1950 roku 72 % wartości światowej produkcji wszystkich surowców mineralnych.

Tablica 1 zawiera zestawienie uszeregowane według ilości wydobycia węgla i antracytu w 1950 r. w tysiącach tonn podając równocześnie w milionach dolarów wartości produkcji paliw mineralnych. Przytoczone kraje zostały podzielone na

3 podstawowe grupy: A — producentów ponad 100 milionów tonn węgla i antracytu rocznie, B — producentów od 10 do 100 milionów tonn rocznie i wreszcie C — producentów od 1 do 10 milionów tonn rocznie.

Tablica 1 uwypukla fakt, że czterech głównych producentów paliw mineralnych daje przeszło dwie trzecie produkcji węgla, przy czym największy udział w dochodzie narodowym stanowi wydobycie węgla w państwach grupy II.

Tablica 1

Wydobycie i wartość paliw mineralnych

Lp.	Kraje według trzech grup producentów	Ilość wydobycia w 1000 tonn			Wartość produkcji w mln dolarów				
		węgiel kam.enny	węgiel brunatny	razem	węgla i antracytu	lignitu	ropy	ogółem wartość produkcji surowców mineraln.	w odsetkach dochodu narodowego
A.	Grupa I (ponad 100 mln)								
1.	USA	497 358	3 009	500 367	2 883,7	8,1	4 963,4	10 405,5	4,35
2.	Wielka Brytania	216 325	—	216 325	1 447,6	—	—	1 518,5	5,09
3.	ZSRR	206 693	51 870	258 563	258,5	54,7	687,1	3 225 0	6,13
4.	Zachodnie Niemcy	110 543	74 643	185 186	972,6	78,7	20,4	1 198,9	7,02
	Razem Grupa I	1 030 919	129 522	1 160 441	6 773,9	141,5	5 670,9	16 347,9	5,65
B.	Grupa II (od 10 do 100 mln)								
5.	Polska	76 769	4 764	81 533	546,0	5,0	3,0	566,4	10,69
6.	Francja	51 012	682	51 694	488,2	1,9	2,3	670,7	3,20
7.	Japonia	37 853	1 264	39 117	269,2	1,3	5,2	343,8	3,83
8.	Chiny	36 000	—	36 000	256,0	—	1,8	283,4	2,18
9.	Indie	32 307	—	32 307	229,8	—	4,7	320,1	1,60
10.	Belgia	26 889	—	26 889	386,0	—	—	386,0	7,28
11.	Południowa Afryka	26 055	—	26 055	42,1	—	—	644,8	17,47
12.	Czechosłowacja	18 159	27 072	45 231	129,2	28,6	—	167,7	3,81
13.	Australia	16 548	7 327	23 875	117,7	7,7	—	323,3	4,63
14.	Kanada	15 121	1 967	17 088	107,5	2,1	72,0	821,0	6,20
15.	Zagłębie Saary	14 853	—	14 853	105,6	—	—	105,6	23,47
16.	Holandia	12 054	—	12 054	95,1	—	12,3	109,0	2,66
17.	Hiszpania	10 782	1 341	12 123	76,9	1,4	—	149,1	2,71
	Razem Grupa II	374 402	44 417	418 819	2 852,3	48,0	101,3	4 770,9	6,9
C.	Grupa III (od 1 do 10 mln tonn)								
18.	Turcja	4 292	1 185	5 477	30,5	1,2	—	54,0	1,84
19.	NRD	2 953	121 063	124 016	21,0	127,7	—	159,0	1,99
20.	Chile	2 146	—	2 146	15,3	—	1,6	274,9	22,91
21.	Południowa Rodezja	2 095	—	2 095	14,9	—	—	44,7	17,33
22.	Brazylia	1 952	—	1 952	13,9	—	—	44,1	0,74
23.	Korea Północna	1 476	—	1 476	10,5	—	—	10,5	2,10
24.	Taiwan	1 412	—	1 412	10,0	—	—	10,0	2,22
25.	Węgry	1 378	11 663	13 041	9,9	12,3	9,8	35,7	1,28
26.	Columbia	1 181	—	1 181	8,4	—	85,7	109,7	6,86
27.	Jugosławia	1 136	10 527	11 663	8,1	11,1	2,0	91,3	3,04
28.	Włochy	1 014	—	1 014	7,2	—	—	71,8	0,68
	Razem Grupa III (1 do 10 mln)	21 035	144 438	165 473	149,7	152,3	99,1	905,7	5,54
	Rekapitulacja								
	I grupa państw	1 030 919	129 532	1 160 441	6 773,9	141,5	5 670,9	16 347,9	5,65
	II grupa państw	374 402	44 417	418 819	2 852,3	48,0	101,3	4 770,9	6,90
	III grupa państw	21 035	144 418	165 473	149,7	152,3	99,1	905,7	5,54
	Ogółem 28 państw	1 426 356	318 377	1 774 733	9 775,9	341,8	5 871,3	22 024,55	6,03

Wskazówki dla autorów

W celu przyspieszenia prac redakcyjnych związanych z przygotowaniem do druku nadesłanych artykułów Redakcja „Gospodarki Górniczej” zwraca się do autorów z prośbą o przestrzeganie niżej podanych wskazówek.

1. Objętość artykułów nie powinna przekraczać 10 + 12 stron (po 29 wierszy) pisma maszynowego, pisanego jednostronnie na dwa odstępy o długości wiersza na 54 uderzeń klawisza maszyny.
Po obu stronach tekstu należy pozostawić równe marginesy.
2. Przy pisaniu artykułów należy przestrzegać Dekretu z 26/X. 1949 (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 437 z 2/XI. 1949 r.).
3. Artykuły powinny omawiać możliwie wąskie tematy; zagadnienia obszerniejsze należy dzielić na kilka artykułów pod różnymi tytułami względnie tak opracowywać, aby podział na części drukowane w oddzielnych zeszytach obejmował fragment zamknięty.
Artykuły powinny zawierać krótkie wnioski streszczające przytoczony materiał. Artykuły przekraczające rozmiarem 1 stronę druku formatu A4 powinny być poprzedzane krótkim streszczeniem obejmującym najwyżej 10 wierszy maszynopisu.
4. W artykułach należy posługiwać się pisownią według zasad Polskiej Akademii Umiejętności z 1936 r. oraz używać terminologii, skrótów i oznaczeń przyjętych przez Polskie Normy, Polski Komitet Normalizacyjny, Główny Urząd Miar oraz przez Polską Akademię Nauk Technicznych.
5. Artykuły należy nadsyłać w 2 egzemplarzach (oryginał i kopię) pisanych na gładkim papierze maszynowym.
6. Maszynopis powinien być bezwarunkowo przejrzany i poprawiony przez autora.
Na końcu artykułu (u dołu ostatniej strony) należy umieszczać dokładny adres oraz Nr konta PKO autora.
7. Stronice maszynopisu należy numerować u góry, pośrodku strony (np. — 2 —, — 3 — itd.).
8. Wzory matematyczne należy podawać w oddzielnych wierszach tekstu, przy czym wzory proste powinny być pisane na maszynie, wzory zaś złożone odręcznie lecz czytelnie. Litery greckie, których nie należy nadużywać, wpisywać bardzo wyraźnie.
Przestrzegać poprawnego pisania wskaźników, tj. niżej liter i wykładników potęg wyżej liter.
9. W tekście artykułu należy powoływać się na rysunki i tablice. Na marginesie tekstu zaznaczać miejsca, w których powinny być umieszczone rysunki lub tablice.
10. Artykuły mogą być ilustrowane rysunkami i fotografiami, jednak ilość ich należy ograniczać do najniezbędniejszych.
11. Rysunki i wykresy wykonywać w ołówku albo czarnym tuszem na białym i gładkim papierze rysunkowym lub na kalce rysunkowej, bez ramek zgodnie z Polskimi Normami. Wszelkie napisy na rysunkach powinny być wykonane ołówkiem.
Wielkość rysunków i wykresów oraz grubość wyciąganych linii winna uwzględniać 2- do 3-krotne zmniejszenie przy wykonywaniu klisz na szerokość łańca (8 cm) lub kolumny (16 cm), wyjątkowo zaś na wysokość kolumny (24 cm).
12. Przesłane fotografie powinny być wyraźne i kontrastowe i muszą być wykonane na białym, gładkim i błyszczącym papierze fotograficznym o wymiarach 9 × 12 cm lub mniej.
13. Wszelkie rysunki, wykresy i fotografie należy nazywać w tekście rysunkami (skrót rys.) i nie używać określeń, jak figura, szkic, fotografia, rycina itp. Numerować należy je bieżącymi liczbami arabskimi.
14. Nie należy wykonywać tuszem pod lub nad rysunkami napisów objaśniających rysunek, które będą złożone drukiem. W tym celu należy dołączać do artykułu oddzielne spisy objaśnień do rysunków w 2 egzemplarzach. Nie umieszczać również na rysunkach oznaczeń linii, elementów rysunku itp., lecz podawać je w spisie objaśnień, poniżej zasadniczego napisu. Zwracać uwagę na zgodność numeracji rysunków w tekście i na rysunkach.
15. U samego dołu rysunku a przy fotografiach na odwrocie należy wpisać czytelnie atramentem: numer rysunku, nazwisko autora i tytuł artykułu w skrócie. Napisy te u dołu rysunku należy umieszczać w odległości co najmniej 1 cm od najniższej linii lub napisu na rysunku.
16. Wszelkie zestawienia i tablice należy nazywać tablicami, a nie tabelami, numerować je bieżąco liczbami arabskimi. U góry każdej tablicy powinien być umieszczony tytuł (napis) objaśniający. Nie umieszczać tablic w tekście, lecz załączać je na oddzielnych arkuszach w 2 egzemplarzach, podając u góry nazwisko autora.
Unikać podawania dużych zestawień i tablic.
17. Rysunki i fotografie należy nadsyłać w jednym egzemplarzu. Nie wklejać ich do tekstu, lecz załączać oddzielnie.
18. Przy końcu artykułów należy podawać wykaz literatury, wymieniając nazwisko autora z inicjałami, pełny tytuł dzieła lub czasopisma, tom lub numer zeszytu, rok wydania oraz numer strony.
Przy tłumaczeniach podawać zawsze źródło, z którego dokonano przekładu lub przeróbki.

Uwagi.

- a. O przyjęciu artykułów decyduje Kolegium Redakcyjne.
- b. Redakcja nie zwraca maszynopisów nadesłanych artykułów.
- c. Przesłane składy artykułów do korekty autorskiej należy zwracać do 3 dni listem „Expres” pod adresem Redakcji: Stalinogród, ul. 3-Maja 36, II p.

WYDAWNICTWO GÓRNICZO - HUTNICZE

ANTONOW W. J.: Suszenie i zbieranie torfu kawałkowego. Tłum. J. Dubois 1954, str. 102, zł 5,50
APT J., LASKOWSKI T., OLCZAKOWSKI W.: Muł węglowy jako paliwo przemysłowe 1954, str. 83, zł 5,50

BADAK A.: Wiertnica „Trauzl“ 1954, str. 67, zł 4,80.
BLADOWSKI S.: Zabezpieczenia przed porażeniami w urządzeniach w górnictwie 1954, str. 147, zł 10,80.

BLASCHKE S.: Technologia i technika przeróbki mechanicznej kopalni użytecznych. Tom I., 1954, str. 644, zł 60.—

CHOJNACKI S.: Książeczka budowacza ścianowego. 1954, str. 43, zł 1.—

DUDEK J.: Książeczka strzałowego w kopalni. 1954, str. 47, zł 2.—

GISMAN S.: Opanowywanie górotworu w kopalniach węgla. 1954, str. 88, zł 5.—

JURKIEWICZ J.: Sól i jej produkcja. 1954, str. 126, zł 4,80

JASIEŃSKI W.: Nasycanie drewna w kopalniach węgla. 1954, str. 82, zł 6.—

KARLIC S.: Maszynoznawstwo dla wiertaczy. 1954, str. 103, zł 5,50

KRUCZEK R.: Wydobywanie ropy samoczynne oraz przy użyciu gazu sprężonego. 1954, str. 66, zł 3,50

KRZENEK L.: Nowoczesne urządzenia do przeróbki ropy naftowej. 1954, str. 95, zł 7,50

KRUPA L.: Wrębarki ścianowe. 1954, str. 111, zł 7,50

KOTARBA J.: Maszynista wyciągowy. 1954, str. 152, zł 11,20

LIDIN G. D.: Walka z wydzielaniem się gazów w kopalniach węgla. Tłum. z ros. K. Izdebski 1954, str. 58, zł 4.—

MIELECKI T.: Węgiel. Wiadomości o własnościach i badaniu. 1954, str. 64, zł 4.—

MRAZEK M., WALIDUDA A.: Wiertnica „SM“. 1954, str. 42, zł 2.—

MACIEJASZ Z.: Eksploatacja złóż rudnych. 1954, str. 122, zł 6,70

NATURSKI A., URBAN J.: Górnik na robotach w kamieniu. 1954, str. 98, zł 4.—

OBRAPALSKI J.: Elektryczne maszyny wyciągowe. 1954, str. 194, zł 19.—

OLSZEWSKI J.: Książeczka górnika ścianowego. 1954, str. 70, zł 2.—

ORŁOWSKI L.: Pierwsze kroki i roboty w kopalniach węgla. 1954, str. 75, zł 4,50.

ORŁOWSKI L.: Pomocnik cieśli górniczego. 1954, str. 55, zł 2,40

Poradnik koksochemika. Tom. III. 1954, str. 611, zł 55.—

POGODA W.: Młodszy podsadzkarz. 1954, str. 48, zł 2.—

Pouczenia dla nowozatrudnionych w kopalniach. Praca zbiorowa. 1954, str. 74, zł 2,50

ROGA B.: Węgiel kamienny, przeróbka i użytkowanie. 1954, str. 439, zł 42.—

ROMANOWICZ E.: Pomiarowy kopalniany. 1954, str. 59, zł 2,40

SZKLARSKI L.: Trakeja elektryczna w kopalni. 1954, str. 411, zł 45.—

URBAN J.: Wozak i konwojent w kopalniach. 1954, str. 38, zł 2.—

WOŁKOW J. S.: Zasady kopalnictwa rud żelaza. Tłum. z ros. K. Izdebski. 1954, str. 307, zł 25.—

WOJNAR J.: Ostrzenie i napawanie utwardzające świdrów wiertniczych. 1954, str. 71, zł 4,30

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWA TECHNICZNE

NOWOŚCI WYDAWNICZE

DOMAŃSKI B. I.: Podstawy automatyki i telemechaniki. Tłum. z ros. Z. Szparkowski. 1954, str. 320, zł 52,— (opraw.).

DZIANKOWSKI M.: Chemia techniczna organiczna. 1954, str. 174, zł 9,50 (opraw.).

GIERDZIEJEWSKI K., CHABOWSKI W.: Maszyny formierskie. 1954, str. 228, zł 20.—

GODECKI M.: Ogólne podstawy bezpieczeństwa i higieny pracy w transporcie wewnątrzzakładowym. Biblioteczka Wykładowcy bhp. 1954, str. 55, zł 3.—

GRZEBALSKI C., KORPETTA S.: Osłony i zabezpieczenia przy maszynach i pędniach. Biblioteczka Wykładowcy bhp. 1954, str. 51, zł 2,50.

KRETZSCHMAR F. E.: Akumulatory kwasowe. Tłum. z niem. K. Appelt. 1954, str. 288, zł 15.— (opraw.)

MAJEWSKI D.: Arytmetyka dla robotników. 1954, str. 172, zł 6.—

ŁAZARIEW N. W.: Szkodliwe substancje w przemyśle. Tom I. Związki organiczne. Tłum. z ros. W. Nowacki i Z. Kowalski. 1954, str. 566, zł 60,— (opraw.).

Mały poradnik mechanika. Nauki matem.-fizyczne i ogólnotechn. Praca zbiorowa. Wyd. 3 całkowicie przerob. i uzup. 1954, str. 792, zł 70.— (opraw.)

RÓŻAŃSKI W.: Obróbka cieplna stali. Biblioteka Ochrony Pracy. 1954, str. 63, zł 3.—

SOWIŃSKI L., ŻMIGRODZKA H.: Zagadnienia ochrony pracy w ustawodawstwie polskim. 1954, str. 227, zł 16,50

SZUMAN W.: Urządzenia pomocnicze elektrowni cieplnych. Tom. I. Rurociągi i pompy. 1954, str. 431, zł 16,50.

ŚWIĄTEK J.: Pomoc przy obsłudze żeliwiaka. Seria „Będę fachowcem“. 1954, str. 47, zł 2.—

Do nabycia w księgarniach technicznych „Domu Książki“
i u kolporterów zakładowych

